dziś SPORTOWY24
- **Ekstraklasa ma przerwę.** Czas na roczne oceny piłkarzy Cracovii **str. 16**
- **Prezes Wisły Kraków** wierzy w kolejne lata rozwoju „Białej Gwiazdy” **str. 17**
- **Pierwsza liga nie dla Sądeczan.** Sandecja przegrała baraż z Podbeskidziem 1:3 **str. 18**

Gazeta Krakowska

Poniedziałek 8.06.2026 | www.gazetakrakowska.pl | Nr 130 (23 771) Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Pielgrzymka papieża Leona XIV do Hiszpanii. Tłumy wiernych słuchają jego słów **str. 9**

FOT. KARINA TROJOK

Nowa wersja „Nieśmiertelnego” powstaje w Polsce. Na scenie pojawił się Jeremy Irons **str. 12-13**

Kask do lat 16 jest obowiązkowy. Ale jak zmusić młodych ludzi do rozsądku? **str. 14**

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

FOT. PAP/EPA/YOAN VALAT

MAJA CHWALIŃSKA DRUGA NA KORTACH ROLAND GARROS

Paryż zachwycił ją, a ona zachwyciła Paryż **str. 19**

TARNÓW PREZYDENT MIASTA OPINIUJE PROPOZYCJĘ POZYTYWNIE

Skwer upamiętni ofiary ludobójstwa na Wołyniu

Andrzej Skórka
andrzej.skorka@polskapress.pl

Bardzo możliwe, że już wkrótce na mapie Tarnowa znajdzie się miejsce upamiętniające ofiary ludobójstwa na Wołyniu i Kresach.

Na wniosek Kresowiaków urzędnicy wytypowali już miejsce na ten cel w sąsiedztwie jednego z rond i rozpoczynają konsultacje społeczne. Sprawa nabrała tempa po kontrowersyjnej decyzji prezydenta Ukrainy o nadaniu jednostce wojskowej imienia „Bohaterów UPA”.

Wniosek trafił do magistratu w połowie kwietnia z tarnowskiego oddziału Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich. Jak piszą jego działacze w oficjalnym wniosku do władz Tarnowa, chodzi o „upamiętnienie w przestrzeni miasta ofiar ludobójstwa na Wołyniu i Kresach Wschodnich dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów z OUN i UPA w latach 1939-1947”.

- To nie jest związane z tymi ostatnimi wydarzeniami. My się o to staramy od lat. Wiele miast upamiętniło ofiary OUN i UPA już wcześniej, a Tarnów jest jednym z ostatnich, który jeszcze tego nie zrobił - mówi Witold Miś, prezes tarnowskiego oddziału Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich.

Towarzystwo wskazało nawet konkretną działkę. To bezimienny obecnie zieleniec niedaleko centrum miasta.

Nazwę „Ofiar OUN UPA 1939-1947” miałby mieć skwer sąsiadujący w rondem u zbiegu ulic Klikowskiej i Szkotnik. Mimo że planowana jest rozbudowa ronda, to miejsca na skwer ma być tam wystarczająco dużo.

Czytaj str. 4

Śmigłowiec runął i zginął człowiek. Śledczy to badają

Śledczy ujawnili, że maszyna nie była wyposażona w rejestrator parametrów lotu, czyli tzw. czarną skrzynkę. Wrak zostanie poddany szczegółowym badaniom **str. 6**

WIELKA PARADA SMOKÓW W KRAKOWIE

Barwna i kolorowa tradycja. Bawią się wszyscy, wiek nie gra roli

FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Pierwszy weekend czerwca tradycyjnie w stolicy Małopolski należy do smoków. Wielką Paradę poprzedza spektakularne widowisko nad Wisłą - tak było i w tym roku. A wczoraj na ulice miasta wyszły smoki.

Nr ISSN 2353-6144 Nr indeksu 35015X

Niedźwiedź wybrał się na spacer między domami w Skawie **str. 4**

eprasa.pl 3778ab439a

AUTOPROMOCJA 0110990497

Zamów **prenumeratę**
Gazeta Krakowska 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetakrakowska.pl

Jutro w Gazecie Krakowskiej
Strefa Biznesu

● Z jednej strony firmy zamrażają etaty w działach księgowości i nie są skore do podwyżek, a z drugiej strony borykają się z potężnym deficytem kadrowym

Tadeusz Płatek
publicysta

NOWE NIERUCHOMOŚCI

W komunie sprawa była prosta. Gdzie mieszkasz? W kamienicy - jesteś biedny, w bloku - troszkę bogatszy, w domku jednorodzinnym - bogaty tak, że masz nawet auto i jeździsz na wakacje. Były jeszcze szeregówki, których tradycja w Polsce jest długa i ważna, wręcz głęboko przedwojenna. Życie, w każdym razie, odbywało się w mieszkaniach lub w domach jedno- czy wielorodzinnych.

Dzisiaj już nie ma mieszkań. Doprowadzili do tego agenci i flipery nieruchomości. Ludzie, którzy powinny gotować się w gorącym oleju, żeby potem łatwiej obdzierało się ich ze skóry w piekle. No, przynajmniej tak o nich myślą osoby o poglądach skrajnie lewicowych, dla których mieszkanie jest prawem a nie przywilejem.

Żebym nie wiem jakie poglądy polityczne reprezentował, a one z upływem lat się zmieniały, to wychowałem się w kamienicy i tym jestem na całe życie skażony. Wyzyskiwacz zawsze we mnie będzie, a słowo „apartament", które teraz powszednieje, nigdy nie przejdzie mi przez gardło. Chyba że we Francji lub w hotelu. Swoją drogą ci, którzy na fasolkę po bretońsku mówią cassoulet, „apartamentami" się nie chwalą, marząc o wielkich, wolnostojących budowlach, które nazywają... Teraz dotarło do mnie, że fantazja deweloperów polskich nie zna granic. I skoro tyle już zmienili w sercach naszych i umysłach, to niewykluczone, że pewnego dnia - tak jak zniknęły mieszkania - znikną także domy. A w ich miejsce na sprzedaż zostaną wystawione w stanie deweloperskim zamki i pałace.

Na sprzedaż będzie pałac o powierzchni 110 metrów kwadratowych. Zamek pod klucz wykończony. Twierdza z garażem podwójnym. Cytadela z werandą i sadem, bo ogród to za mało. Choć to się jeszcze nie stało, to są już znaki. Weźmy na przykład „willę". Trzy rodzaje były w starożytnym Rzymie, skąd ta nazwa zresztą pochodzi: willa wiejska (rustica), nadmorska (maritima) i miejska (urbana). Miały zwykle atrium (wewnętrzny dziedziniec z basenem) oraz okalający je ogród, dający wytchnienie w dniach upalnych. Potem, przez stulecia, aż do roku 2020 willami nazywano okazałe domy jednorodzinne ze wspomnianym ogrodem, jako warunkiem koniecznym, oddzielającym ściany od sąsiadów. To już jednak przeszłość. Dziś „wille miejskie" to szeregówki bez ogrodu, chyba, że trawiasty wybieg dla chomików tym mianem określimy. To, zapewniam, nie jest ostatnie słowo deweloperów. To preludium.

TELEFONY

- Numer alarmowy 112
- Pogotowie ratunkowe 999
- Całodobowa Informacja Medyczna 12 661-22-40
- Telefon zaufania 12 413 71 33
- Pogotowie energetyczne - 991, gazowe 992, ciepłownicze 993, wod-kan. 994
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej 12 421 92 82
- Całodobowa Informacja Pacjenta 800 190 590
- Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży 116 111
- Straż Miejska Kraków 986
- Całodobowa linia wsparcia 800 702 222
- Biuro numerów 118 913

POGODA

DZIŚ
MAX **25°C** MIN **13°C**
Wiatr zach. 10-15 km/h
W ciągu dnia przeważnie bezchmurnie, choć czasami pojawi się obłoczek

JUTRO
MAX **26°C** MIN **14°C**
Wiatr płd.-zach. 10-15 km/h
Początek dnia z lekkim zachmurzeniem, a po południu przelotny deszcz

NARTY, NAJWYŻEJ WODNE

Koniec sezonu narciarskiego w Tatrach. Ostatni dostępny szlak Morskie Oko - Rysy od dziś jest zamknięty. Przedstawiciele Tatrzańskiego Parku Narodowego wskazują na dwa kluczowe powody podjęcia tej decyzji: ● ochrona gleby i roślinności ● bezpieczeństwo turystów. Władze parku przypominają, że zakaz ma charakter bezwzględny i apelują do fanów sportów zimowych o respektowanie nowych przepisów. Szlak pozostaje dostępny wyłącznie dla tradycyjnej turystyki pieszej. MS

FOT. ŁUKASZ BOBEK

ROZMOWA DNIA

WSPÓŁCZESNY RODZIC ŻYJE POD GIGANTYCZNĄ PRESJĄ

Mira Suchodolska
PAP

Z prof. dr hab. Katarzyną Schier, psychoterapeutką, członkinią Trauma Lab UW.

Kiedy kobieta dowiaduje się, że zostanie matką, bardzo często obiecuje sobie jedno: „ja będę inna niż moja mama". Tymczasem po latach okazuje się, że przejmujemy ich zachowania, lęki, sposób mówienia, a nawet wady. Jak to się dzieje?

Bardzo dużo mówi się dziś o traumie transgeneracyjnej, czyli o tym, że trudne doświadczenia przechodzą z pokolenia na pokolenie. Rzadziej mówi się o tym, że dokładnie tym samym kanałem przekazujemy sobie codzienne zachowania, sposoby reagowania, wzory miłości, opieki czy radzenia sobie ze stresem. Oczywiście znaczenie mają geny i biologia, ale ogromną rolę odgrywa też przywiązanie. Dziecko od pierwszych chwil życia uczy się świata przez kontakt z matką. Uczy się, czy świat jest bezpieczny, czy trzeba się bać, czy emocje wolno pokazywać, czy trzeba je tłumić. I bardzo często to wszystko odbywa się bez słów. W psychologii nazywamy to wzorcem przywiązania. Jeśli matka jest spokojna, przewidywalna, reaguje na potrzeby dziecka, ono uczy się, że świat jest bezpieczny. Jeśli natomiast matka sama żyje w lęku, chaosie albo emocjonalnym odcięciu, dziecko chłonie ten stan jak własny.

Czyli można odziedziczyć po przodkach nie tylko kolor oczu, ale też lęk?

Tak. Polska jest szczególnym przykładem społeczeństwa straumatyzowanego historycznie. Wojna, okupacja, głód, śmierć, później komunizm i życie w permanentnym napięciu – tego nigdy naprawdę zbiorowo nie przepracowaliśmy. Cierpienie nie było uznawane społecznie, ten wielomilionowy, nieopłakany cmentarz sprzed 80 lat ciągle się za nami ciągnie. Proszę sobie wyobrazić kobietę, która podczas wojny żyła w ciągłym strachu. Ukrywała Żydów, bała się śmierci, głodu, donosów. Potem urodziła dziecko. Ona może temu dziecku nigdy niczego nie opowiedziała, ale ono i tak przejęło jej lęk. Przez napięcie jej ciała, przez sposób reagowania.

Wiele dojrzałych kobiet mówi dziś: „moja mama mnie nie przytulała", „nie mówiła o emocjach", „ciągle krzyczała". Sama nieraz słyszałam: „przestań ryczeć, nie masz powodu, dopiero jak dostaniesz w dupę, to będziesz miała". Skąd brał się ten chłód?

Ja bym bardzo uważała z ocenianiem tamtych kobiet. One często nie były zimne z wyboru. One po prostu nie miały zasobów – słownych czy emocjonalnych. Kobiety wychowujące dzieci w PRL-u żyły w permanentnym kryzysie.

FOT. UNIWERSYTET WARSZAWSKI

Wszystko trzeba było zdobyć, zorganizować, wystać, załatwić. Do tego bardzo wiele z nich same było dziećmi rodziców straumatyzowanych wojną. One kochały swoje dzieci. Tylko często nie miały skąd posiąść języka emocji. Miłość wyrażały karmieniem, troską, pilnowaniem, walką o przetrwanie.

Wielu specjalistów mówi dziś wręcz o rodzicach sparaliżowanych lękiem przed stawianiem granic.

Bo współczesny rodzic żyje pod gigantyczną presją. Szczególnie kobiety. One mają być jednocześnie świetnymi matkami, partnerkami, pracownicami, mieć rozwój osobisty, zdrowe dzieci, piękne mieszkanie i jeszcze muszą wyglądać perfekcyjnie na Instagramie. To jest niewyobrażalnie obciążające. I potem taka kobieta siedzi sama w domu z małym dzieckiem przez dziesięć godzin, jest wyczerpana, przebodźcowana, a internet cały czas mówi jej, że robi coś źle. Za dużo krzyczy. Za mało karmi piersią. Za szybko wróciła do pracy. Za późno wróciła do pracy. Dziecko ma za dużo ekranów. Albo za mało zajęć dodatkowych. To jest potężna machina wpędzająca w poczucie winy.

PRZYRODA

Grzyb apteka

Chciałem powiedzieć, że grzyby rosną jak na drożdżach, ale drożdże to też grzyby, więc napiszę, że rosną w oczach. W sieci widać pierwsze borowiki, co prawda ceglastopore, ale dobre i to. Prawdziwe prawdziwki są już w drodze. Węszę po lesie i znalazłem młodziutkiego szmaciaka. Wygląda jak kłębek poszarpanych szmatek stąd nazwa. To prawdziwy grzyb. Ma nawet klasyczny trzon i kapelusz. Ma też inne nazwy: siedzuń sosnowy czy kozia broda. Mój szmaciak był wielkości piłeczki, ale jeszcze urośnie. Rekordowy okaz znaleziony we Francji ważył dwadzieścia parę kilogramów. Owocnik wyrósł z grzybni, która opanowała korzenie pobliskiej martwej sosny. Stąd pewnie pochodzi nazwa siedzuń sosnowy. Strategia życiowa grzyba jest bardzo prosta. Najpierw zabija drzewo, by później powoli konsumować martwe resztki. Grzyb zawiera związki silnie hamujące rozwój innych grzybów, w tym trudnych do pokonania pleśni. W bliżej nieznany sposób pobudza regenerację komórek. Po prostu cudowne panaceum zawarte w jednym tylko gatunku. Dla nas to apteka pełna nowych i zapewne bardzo skutecznych antybiotyków. W sam raz na odporne na wszystko superbakterie. Zrywać nie warto, choć uważany jest za jadalnego i smacznego. Ochrona gatunkowa została zeń zdjęta, ale jest rzadki i zbyt cenny, więc lepiej niech spokojne dobija drzewa w lesie i czeka aż farmaceuci i chemicy zaczną go dokładnie badać.

Grzegorz Tabasz

eprasa.pl 3778ab439a

Kraków

10.08
Zapamietaj tę datę! 10 sierpnia aplikacja Karty Krakowskiej zostanie wygaszona. Zastąpi ją aplikacja mKraków.

KRAKÓW
Nowy król kurkowy objął władzę podczas uroczystości na Rynku Głównym
Tradycyjny orszak bracki, uroczysta msza na Wawelu, przekazanie srebrnego kura i intronizacja nowego króla kurkowego – 6 czerwca, Kraków stał się gospodarzem jednej z najważniejszych ceremonii pielęgnujących wielowiekowe tradycje miejskie. Tytuł króla kurkowego AD 2026 objął Marek Długosz, a uroczystości zwieńczył piknik bracki w Parku Strzeleckim.

KRAKÓW
TELEFON
dziennikarza dyżurnego
697 730 318
E-MAIL
redakcja@gk.pl

KOMUNIKACJA WIELICZKA MA SWÓJ TABOR AUTOBUSOWY. CZY POJEDZIE DO STOLICY MAŁOPOLSKI?

Puszczą do Krakowa autobusy?

Jolanta Białek
jolanta.bialek@polskapress.pl

Lokalna komunikacja, czyli zielone autobusy funkcjonują w gminie Wieliczka od blisko dekady. Jest pomysł, by tabor ten kursował dalej - do Krakowa

Pomysł, by wielicki tabor kursowa do Krakowa przewija się już od pewnego czasu w mediach społecznościowych oraz dyskusjach o transporcie aglomeracyjnym i rosnących jego kosztach.Sprawę poruszył oficjalnie, na szczeblu samorządu radny miejski Robert Skowronek. W interpelacji skierowanej do władz Wieliczki prosi on o rozważenie możliwości przejęcia przez gminę Wieliczka - przez Wielicką Spółkę Transportową - organizacji i obsługi niektórych linii autobusowych od Zarządu Transportu Publicznego/MPK w Krakowie.

Jak mówi nam Robert Skowronek proponowana przez niego analiza mogłaby dotyczyć szczególnie linii aglomeracyjnych 234, 244 oraz 284, które kursują obecnie do pętli autobusowej Nowy Bieżanów Południe, a więc najbliższej granicy z Wieliczką, oraz ewentualnie także połączeń 204 i 244.

- Temat możliwości przejęcia przez Wieliczkę obsługi części autobusów aglomeracyjnych pojawił się podczas spotkania komisji budżetu wielickiej Rady Miejskiej i był tam długo dyskutowany. Sprawa została poruszona w związku ze wzrostem kosztów funkcjonowania miejskiego przewoźnika w Krakowie, a tym samym dopłat gmin do transportu aglomeracyjnego oraz doniesieniami o planach skracania niektórych linii kursujących na trasie Kraków-Wieliczka. Podczas komisji była mowa o tym, że warto zorganizować spotkanie z Krakowem, by przeanalizować temat, porównać ceny za wozokilometr autobusów krakowskich i wielickich itp., po prostu sprawdzić czy Wieliczce by to się opłacało finansowo. Na komisji byli też przedstawiciele władz Wieliczki, wydawało się, że są chętni podjąć temat. Złożyłem więc interpelację, by nadać tej sprawie formalny bieg - opowiada wielicki radny.

W gminie Wieliczka kursuje obecnie 13 autobusów aglomeracyjnych (w tym nocny). W tym roku podkrakowskie miasto musi wyłożyć - w formie dopłat dla Krakowa - na komunikację aglomeracyjną łącznie ok. 9 mln zł. To wręcz ogrom, tym bardziej że Wieliczka ma do utrzymania także swoją gminną komunikację - 12 autobusów - uruchomioną w 2018 roku, obecnie obsługującą dziesięć tras na terenie gminy.

Co bardzo istotne, w zielonych autobusach honorowany jest bilet metropolitalny. Tym samym - jeśli doszłoby do zmiany przewoźnika na niektórych liniach aglomeracyjnych, nie wiązałoby się to z dodatkowymi kosztami dla pasażerów, którzy mogliby nadal korzystać ze zintegrowanego transportu.

FOT. PPG
Interpelacja została złożona w lutym tego roku. Dalej nic nie wiadomo

- Zmiana operatora wybranych linii mogłaby przynieść korzyści organizacyjne i finansowe, a także zwiększyć wpływ gminy Wieliczka na kształt oferty przewozowej dla mieszkańców - - pisze w interpelacji radny Robert Skowronek.

W odpowiedzi na interpelację, wiceburmistrz Wieliczki ds. rozwoju Michał Roehlich wylicza, że obsługa trzech linii aglomeracyjnych przez gminę Wieliczka wymagałaby zabezpieczenia siedmiu brygad oraz siedmiu autobusów (sześciu pojazdów 12-metrowych oraz jednego 10-metrowego), z uwzględnieniem ewentualnej rezerwy taborowej.

Pisze także, że w zakresie ekonomicznym konieczne jest porównanie kosztów m.in. wozokilometra czy pozyskania (zakupu lub leasingu) dodatkowego taboru niezbędnego do przejęcia obsługi trzech linii, a więc kwestii wyliczonych już w treści interpelacji.

- W aspekcie formalnoprawnym realizacja przewozów przez gminnego operatora na terenie innej jednostki samorządu terytorialnego wymagałaby zawarcia odpowiednich porozumień międzygminnych oraz uzgodnień z organizatorem publicznego transportu zbiorowego na terenie Krakowa. Niezbędne byłoby również określenie zasad finansowania, rozliczeń oraz odpowiedzialności za jakość i ciągłość usług - twierdzi Michał Roehlich.

I konkluduje, że zlecenie przeprowadzenia w tym temacie analizy kosztowej i organizacyjnej „będzie wiązało się z koniecznością nałożenia znacznych środków na ten cel", dlatego prosi „o przedstawienie wspólnego stanowiska radnych w tej kwestii".

Robert Skowronek złożył swą interpelację ponad dwa miesiące temu (w lutym), pytamy go więc, czy od tego czasu wielicki magistrat przygotował/udostępnił radnym jakiekolwiek tematyczne analizy, porównania cen itp. Okazuje się, że nic takiego nie sporządzono (mimo, że obietnica w tej kwestii padała także podczas lutowej komisji budżetu, gdy dyskutowano o sprawie).

- Wygląda to tak jakby wiceburmistrz próbował przekierować w tym temacie całą odpowiedzialność na radnych - stwierdza Robert Skowronek.

W Zarządzie Transportu Publicznego w Krakowie słyszymy, że nie ma przeszkód formalnych i prawnych, by wielickie autobusy kursowały do Krakowa. ©℗

Zawieszona budowa kluczowej kładki i tunelu pod torami kolejowymi

Jolanta Białek
jolanta.bialek@polskapress.pl

Jeszcze wiosną wydawało się, że budowa kładki z Żabińca do al. 29 Listopada wystartuje. Finalnie - nadal nie ma projekanta inwestycji.

To jedna z najbardziej wyczekiwanych i potrzebnych inwestycji w Krakowie. Kładka oraz tunel pod torami kolejowymi mają zapewnić bezpieczne połączenie dla pieszych i rowerzystów pomiędzy osiedlem Żabiniec i Aleją 29 Listopada, bo obecnie, by wydostać się z Żabińca trzeba znacznie nadkładać drogi (ul. Żmujdzką) lub przechodzić przez tory kolejowe.

Mieszkańcy tej części Krakowa apelują o budowę bezpiecznego przejścia przez tory kolejowe od dwóch dekad. Pierwsze dokumenty związane z planem budowy tunelu oraz kładki w newralgicznym miejscu przygotowano w 2020 roku. Wtedy na tym się skończyło, ale w marcu 2026 Zarząd Inwestycji Miejskich ogłosił przetarg na opracowanie koncepcji oraz programu funkcjonalno-użytkowego dla połączenia pieszorowerowego osiedla Żabiniec z al. 29 Listopada, obejmującego m.in. wykonanie kładki nad torami oraz podziemnego przejścia. Inwestycja miała być realizowana w ramach inicjatywy „Da Się!", ogłoszonej jesienią ubiegłego roku przez byłego już prezydenta Krakowa Aleksandra Miszalskiego.

Do przetargu na stanęła jedna firma, która zaproponowała cenę 726 tys. zł. Kwota była nieco wyższa niż zabezpieczona na to zadanie w budżecie Krakowa (700 tys. zł), zdecydowano jednak o dołożeniu pieniędzy i rozstrzygnięciu konkursu.

- Wykonawca przekazał zamawiającemu pismo, że odstępuje od zawarcia umowy na opracowanie wielowariantowej i wielobranżowej koncepcji wraz z programem funkcjonalno-użytkowym dla połączenia pieszo-rowerowego ul. Żabiniec z al. 29 Listopada w Krakowie. Stąd zamawiający był zobligowany do unieważnienia postępowania, biorąc pod uwagę, że w postępowaniu wpłynęła tylko jedna oferta - poinformował Zarząd Inwestycji Miejskich w Krakowie.

Na dziś nie wiadomo co dalej z inwestycją, na którą miasto zabezpieczyło w sumie 27,5 mln zł (w Wieloletniej Prognozie Finansowej na lata 2026-2030).

Obecna infrastruktura w rejonie skrzyżowania linii kolejowych nr 100 Kraków Mydlniki - Gaj, nr 8 Warszawa - Kraków oraz nr 602 Kraków Przedmieście - Kraków Olsza stanowi istotną barierę przestrzenną.

Nowa przeprawa ma umożliwić bezpieczne i wygodne skomunikowanie osiedla Żabiniec z Al. 29 Listopada. Dodatkowo inwestycja uwzględnia wytyczne PKP, m.in. założenia przyszłej rozbudowy infrastruktury kolejowej w tym rejonie (budowa dodatkowych torów i łącznic kolejowych).

Koncepcja z 2020 roku zakłada budowę jednoprzęsłowej kładki nad torami kolejowymi (po stronie południowo-zachodniej Uniwersytetu Rolniczego) oraz przejścia tunelowego i ścieżki dla rowerzystów pod linią kolejową nr 8.©℗

eprasa.pl 3778ab439a

nasz REGION

8 CZERWCA

Imieniny obchodzą: Dobrociech, Herakliusz, Jadwiga, Jakub, Maria, Medard, Seweryn, Wilhelm
1533 - Poświęcono Kaplicę Zygmuntowską na Wawelu
1900 - W Krakowie odsłonięto pomnik Mikołaja Kopernika
1945 - Oddział Narodowych Sił Zbrojnych pod dowództwem kapitana Antoniego Żubryda uwolnił grupę żołnierzy podziemia antykomunistycznego z więzienia NKWD w Sanoku

FOT. WIKIPEDIA

8 CZERWCA 1997 ROKU Jan Paweł II kanonizował w Krakowie królową Jadwigę Andegaweńską. W 1384 koronowana na króla Polski, była pierwszą żoną Władysława Jagiełły, apostołka Litwy. Jedyna polska monarchini wyniesiona na ołtarze.

W Skawie niedźwiedź spacerował między domami. Na Słowacji zranił mężczyznę

Łukasz Bobek
lukasz.bobek@polskapress.pl

Na Słowacji 36-latek z poważnymi ranami szyki trafił do szpitala. Mężczyzna został zaatakowany przez niedźwiedzia. W jakich okolicznościach doszło do ataku - tego na razie nie wiadomo.

Z kolei Polsce niedźwiedź był niedawno widziany blisko domów w Skawie (pow. nowotarski), co wzbudziło zdziwienie mieszkańców.

Te doniesienia ponownie otwierają dyskusję na temat koegzystencji ludzi i dużych drapieżników. Choć niedźwiedzie brunatne z natury unikają kontaktu z człowiekiem i nie traktują go jako celu łowieckiego, to łatwy dostęp do pożywienia przyciąga je w bezpośrednie sąsiedztwo zabudowań. W sytuacjach zaskoczenia lub silnego stresu, te potężne zwierzęta mogą zareagować agresją.

Zjawisko podchodzenia niedźwiedzi pod tereny zurbanizowane nie wynika ze zmiany ich preferencji pokarmowych w sensie biologicznym, lecz z pragmatycznego poszukiwania łatwo dostępnych kalorii. Tomasz Zając z Tatrzańskiego Parku Narodowego podkreśla, że kluczowym czynnikiem modyfikującym naturalne zachowania zwierząt jest bezpośrednia działalność człowieka związana z gospodarką odpadami.

Mechanizm ten jest tożsamy z procesami, które od lat obserwuje się u innych gatunków zwierząt łownych i chronionych, takich jak jelenie czy dziki. Zwierzęta te szybko adaptują się do warunków, w których nakład energii potrzebny do zdobycia pokarmu jest minimalny. Regularne znajdowanie resztek jedzenia w pobliżu posesji utrwala w pamięci drapieżnika dany rejon jako atrakcyjny.

Obecność niedźwiedzia w terenie zabudowanym wiąże się z wysokim ryzykiem. Wbrew pozorom, zwierzę penetrujące ludzkie osady nie czuje się komfortowo, lecz znajduje się w stanie permanentnego pobudzenia emocjonalnego wywołanego nienaturalnym środowiskiem.

- Myślę, że nie czuje się tam dobrze. Natomiast jego założenie jest takie, że łatwiej zdobędzie tu pożywienie, więc pewnie będzie pojawiał się częściej - wskazuje Tomasz Zając. ©℗

REKLAMA 0011533315

Poprawność polityczna wygrywała z ofiarami UPA

Andrzej Skórka
andrzej.skorka@polskapress.pl

Bardzo możliwe, że już wkrótce na mapie Tarnowa znajdzie się miejsce upamiętniające ofiary ludobójstwa na Wołyniu i Kresach.

FOT. ANDRZEJ SKÓRKA

Skwer obok ronda Klikowska/Szkotnik w Tarnowie ma nosić imię „Ofiar OUN UPA 1939-1947"

Prezydent miasta Jakub Kwaśny zaopiniował propozycję pozytywnie i kieruje ją do konsultacji.

„Wspólna historia - często trudna i niejednoznaczna - szczególnie z okresu działań wojennych, może prowadzić do napięć i nieporozumień. Warto jednak szanować się nawzajem i również o tych trudnych kwestiach pamiętać" - skomentował inicjatywę w mediach społecznościowych Jakub Kwaśny, prezydent Tarnowa.

- Moja opinia w sprawie wniosku jest pozytywna i skierowałem go do konsultacji społecznych - mówi w rozmowie z „Gazetą Krakowską". - Jakimś impulsem, by takie miejsce w Tarnowie znaleźć, była decyzja prezydenta Zełenskiego - dodaje Jakub Kwaśny. Chodzi o nadanie w ubiegłym tygodniu przez prezydenta Ukrainy jednej z wojskowych jednostek imienia „Bohaterów UPA".

Starania Kresowiaków trwają już długi czas

Nazwę „Ofiar OUN UPA 1939-1947" miałby w Tarnowie nosić skwer sąsiadujący z rondem u zbiegu ulic Klikowskiej i Szkotnik. Mimo że planowana jest rozbudowa ronda, to miejsca na skwer ma być tam wystarczająco dużo.

Jest duża szansa na to, że rada miejska przychyli się do tej inicjatywy, bo przez długi czas prośby tarnowskich Kresowiaków nie spotykały się z jakimś pozytywnym odbiorem. Tak zwana poprawność polityczna nie pozwalała, aby to zrealizować, ale klimat się zmienił.

- Będę zachęcał pozostałych radnych do zwieńczenia starań Kresowiaków o upamiętnienie w Tarnowie tych bolesnych wydarzeń z naszej historii - zapewnia Mirosław Biedroń, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Tarnowie.

Informacja o inicjatywie Kresowiaków zbiegła się w czasie z innym wnioskiem do prezydenta Tarnowa oraz Rady Miejskiej w Tarnowie. Tarnowscy działacze Nowej Nadziei domagają się zerwania stosunków partnerskich między Tarnowem a ukraińskim Tarnopolem.

Nawiązano je w 2001 roku, a w 2021 r. decyzją rady miejskiej zostały zawieszone po tym, jak samorządowcy z Tarnopola podjęli uchwałę o nadaniu stadionowi imienia Romana Szuchewycza - dowódcy Ukraińskiej Powstańczej Armii UPA odpowiedzialnej wraz z Organizacją Ukraińskich Nacjonalistów OUN za ludobójstwo Polaków na Wołyniu.

- Zawieszenie współpracy z Tarnopolem było decyzją słuszną, ale dziś już niewystarczającą. Skoro przez kilka lat władze Tarnopola nie wycofały się z gloryfikacji Bandery, Szuchewycza, UPA i Dywizji SS „Galizien", Tarnów powinien przejść od zawieszenia do formalnego zerwania stosunków partnerskich. Pojednanie może opierać się wyłącznie na prawdzie, pamięci o ofiarach i odrzuceniu kultu sprawców - tłumaczy Kacper Głód, prezes Okręgu Tarnów Nowej Nadziei - Konfederacji.

Prze kilka lat władze Tarnopola nie wycofały się z gloryfikacji Bandery, Szuchewycza UPA i Dywizji SS „Galizien"

Zapewnia, że inicjatywa nie jest wymierzona w naród ukraiński, ale jest to sprzeciw wobec honorowania w przestrzeni publicznej osób i formacji związanych ze zbrodniami przeciwko Polakom na Kresach.

Zawieszenie czy zerwanie?

- Nasza umowa o współpracy z Tarnopolem pozostaje cały czas w zawieszeniu i moim zdaniem to w zupełności wystarczy. Oczywiście decyzja będzie należała do całej rady - mówi prezydent Tarnowa.

Mimo zawieszenia stosunków partnerskich z Tarnopolem, Tarnów udzielał ukraińskiemu miastu i jego mieszkańcom pomocy humanitarnej po rozpoczęciu w 2022 roku pełnoskalowej inwazji rosyjskiej na Ukrainę.

W Tarnowie kultywowana jest również pamięć o funkcjonowaniu w mieście w latach 1920-1921 rządu Ukraińskiej Republiki Ludowej na uchodźctwie. Niespełna miesiąc temu na kamienicy miejskiej przy ul. Goldhammera odsłonięto ufundowaną przez stronę ukraińską tablicę upamiętniającą funkcjonowanie w jej murach Ministerstwa Spraw Zagranicznych URL, a w uroczystości udział wziął szef obecnego MSZ Ukrainy Andrij Sybiha.
©℗

eprasa.pl 3778ab439a

Oświęcim. Nowa trybuna na stadionie zastąpi wkrótce relikt głębokiego PRL

Jerzy Zaborski
jerzy.zaborski@polskapress.pl

Wkrótce na stadionie piłkarskim przy ulicy Legionów w Oświęcimiu zniknie relikt PRL-u, czyli stara kryta trybuna, częściowo drewniana. Koszt budowy nowej to 1,5 mln złotych.

Początek remontu zaplanowano tuż po głównych obchodach jubileuszu 80-lecia Unii Oświęcim. Z tej okazji na stadion przy ulicy Legionów przyjedzie Ruch Chorzów. Klubowi działacze nie chcieli, aby w tak uroczystym dniu, stadion piłkarski przypominał plac budowy.

Jak dowiedzieliśmy się w oświęcimskim MOSiR, wykonawca będzie miał trzy miesiące na postawienie nowej, zadaszonej trybuny, na której - zamiast drewnianych ławek - pojawią się krzesełka.

- Poza trybuną główną, „odświeżone" zostaną odkryte trybuny, które są po bokach głównej - informują w oświęcimskim MOSiR. - Architekturą nowa trybuna musi się wkomponować w okoliczny plan zagospodarowania przestrzennego.

FOT. MOSIR OŚWIĘCIM

Tak będzie się prezentowała nowa kryta trybuna na stadionie piłkarskim w Oświęcimiu

W ramach inwestycji na stadionie pojawią się piłkochwyty na bocznym boisku, o które zabiegali działacze. Boczne boisko jest zlokalizowane pomiędzy ruchliwą drogą prowadzącą z nowego mostu a terenami zielonymi, przylegającymi do rzeki Soły. Takie urządzenia były zatem niezbędne, aby nie szukać piłek w zaroślach.

Termin budowy nowej trybuny nałoży się na rundę jesienną rozgrywek piłkarskich. Czy zatem będzie możliwie rozgrywanie spotkań mistrzowskich na boisku przy Legionów? Trybunę od płyty boiska oddziela bieżnia, więc można odgrodzić boisko od terenu budowy. Podobnie jest w Andrychowie, gdzie przy boisku powstaje nowy budynek klubowy wraz z trybunami i tam normalnie rozgrywane są mecze mistrzowskie. Gdyby były jednak jakieś problemy wynikające ze względów bezpieczeństwa, piłkarze Unii mecze o punkty mogą rozgrywać na sztucznym boisku przy popularnym „Chemiku".

Jeśli chodzi o lokalizację boiska, wciśniętego między ulicę Legionów (DK 44) i wał przeciwpowodziowy, to przydałoby się w pobliżu jakiś większy parking. Obecny pas przy ogrodzeniu może pomieścić raptem kilkanaście samochodów.

Jeden z architektów podpowiedział, że gdyby przy budowie nowej trybuny zbliżyć ją do murawy kosztem bieżni lekkoatletycznej, która przecież jest przy „Chemiku", to dzięki uzyskaniu kilku metrów, można byłoby przesunąć ogrodzenie, zyskując w ten sposób metraż na większy parking i zaplecze. To jednak temat na inne opowiadanie. Na razie kibice zapewne ucieszą się z faktu, że obecna główna trybuna, relikt głębokiego PRL-u, przechodzi do przeszłości. ©℗

Ponad 34 mln zł na rozwój zakopiańskiej „Budowlanki" i nowoczesny kompleks

Marcin Szkodziński
marcin.szkodzinski@polskapress.pl

W Starostwie Powiatowym w Zakopanem oficjalnie sfinalizowano umowę na budowę nowoczesnego kompleksu oświatowo-warsztatowego dla Zespołu Szkół Budowlanych.

To jedna z największych i najważniejszych inwestycji infrastrukturalnych Powiatu Tatrzańskiego w ostatnich latach. Wartość całego przedsięwzięcia wynosi ponad 34,3 mln zł.

Ze strony Powiatu Tatrzańskiego podpisy pod umową złożyli starosta Andrzej Skupień, wicestarosta Wawrzyniec Bystrzycki oraz skarbnik Zofia Garbulińska. Wykonawcę inwestycji - wyłonioną w postępowaniu przetargowym rzeszowską firmę SOLKAN Sp. z o.o. - reprezentowali prezes Zarządu Konrad Łoboda oraz wiceprezes Maciej Chmielowiec.

Inwestycja zbiega się w czasie z wyjątkowym jubileuszem - zakopiańska „Budowlanka" świętuje w tym roku 150-lecie istnienia. Głównym celem rozbudowy placówki jest dostosowanie zaplecza dydaktycznego do współczesnych standardów europejskich. Nowa infrastruktura ma połączyć naukę innowacyjnych technologii budowlanych i obsługi nowoczesnych maszyn z pielęgnowaniem tradycyjnego rzemiosła, z którego słynie region.

Prace będą realizowane w formule „zaprojektuj i wybuduj". Nowy, wysokiej jakości kompleks dydaktyczno-warsztatowy zostanie zintegrowany z obecną infrastrukturą szkoły:

- budynek zostanie połączony konstrukcyjnie z istniejącą już salą gimnastyczną.
- obiekt zostanie powiązany z budynkiem dawnego internatu, który przejdzie częściową rozbiórkę oraz gruntowną przebudowę.

Całkowity koszt inwestycji zamknie się w kwocie 34 343 003, 41 zł brutto. Zgodnie z przyjętym harmonogramem realizacja prac projektowych i budowlanych została rozłożona na lata 2026-2029. ©℗

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORANGE 1211532323

Orange zwiększa dostępność najszybszego światłowodu! Już 112 miast w zasięgu, także w naszym województwie

Orange Polska dalej przyspiesza rozwój swojej sieci i udostępnia ultraszybki Orange Światłowód o prędkości do 8 Gb/s kolejnym użytkownikom. Od dziś z tej opcji mogą korzystać mieszkańcy 62 nowych miast. W praktyce to aż 3,1 mln gospodarstw domowych i firm w zasięgu. A na start dostawca oferuje najwyższą prędkość za 0 zł przez pierwsze 12 miesięcy. To kolejny etap rozbudowy infrastruktury światłowodowej, dzięki której szybki internet staje się dostępny dla coraz większej liczby użytkowników w całej Polsce.

Internet o prędkości 8 Gb/s w naszym województwie jest już w m.in. Krakowie. Teraz pojawił się także w m. in. Nowym Sączu, Olkuszu, Chrzanowie, Nowym Targu, Zakopanem, Oświęcimiu oraz Bochni. Dostęp do usługi łącznie obejmuje już 112 lokalizacji w całym kraju! To jednak nie koniec, bo operator zapowiada dalszą rozbudowę sieci i zwiększanie dostępności usługi w kolejnych miejscowościach, odpowiadając tym samym na rosnące potrzeby użytkowników. Na stronie operatora można sprawdzić czy nasz adres jest w zasięgu.

Ultraprędkość dla każdego
Ultraszybki Orange Światłowód to rozwiązanie dla tych, którzy nie uznają kompromisów – zarówno w pracy, jak i rozrywce. Sprawdzi się u osób pracujących zdalnie, twórców treści, fanów streamingu, graczy i entuzjastów e-sportu. Bez problemu poradzi sobie też z technologiami VR i AR w najwyższej jakości. Z kolei dla firm to gwarancja stabilnego i wydajnego łącza, niezbędnego w codziennym funkcjonowaniu. Duża przepustowość łącza pozwala na komfortowe korzystanie z wielu urządzeń jednocześnie bez utraty jakości połączenia. To istotne szczególnie w domach i biurach, gdzie z internetu korzysta równocześnie wiele osób.

Rok korzystania bez opłat
Nowi klienci indywidualni i biznesowi, którzy zdecydują się na Orange Światłowód 8 Gb/s, mogą skorzystać z promocji, w ramach której przez pierwszy rok korzystania z usługi nie zapłacą za abonament. Oferta obejmuje różne konfiguracje: sam światłowód, pakiet ze Światłowodem i Extra TV, opcję z abonamentem komórkowym oraz pełne pakiety łączące wszystkie usługi. Dla firm przygotowano dodatkowo m.in. wsparcie IT, stały adres IP czy usługi backupu danych. To dobra okazja, by przetestować możliwości ultraszybkiego internetu i jednocześnie skorzystać z dodatkowych usług na korzystnych warunkach. Promocja pozwala zapoznać się z pełnymi możliwościami usługi bez ponoszenia kosztów abonamentowych przez pierwsze 12 miesięcy. Dzięki temu użytkownicy mogą sprawdzić, jak światłowód sprawdza się w codziennym użytkowaniu zarówno w domu, jak i w firmie.

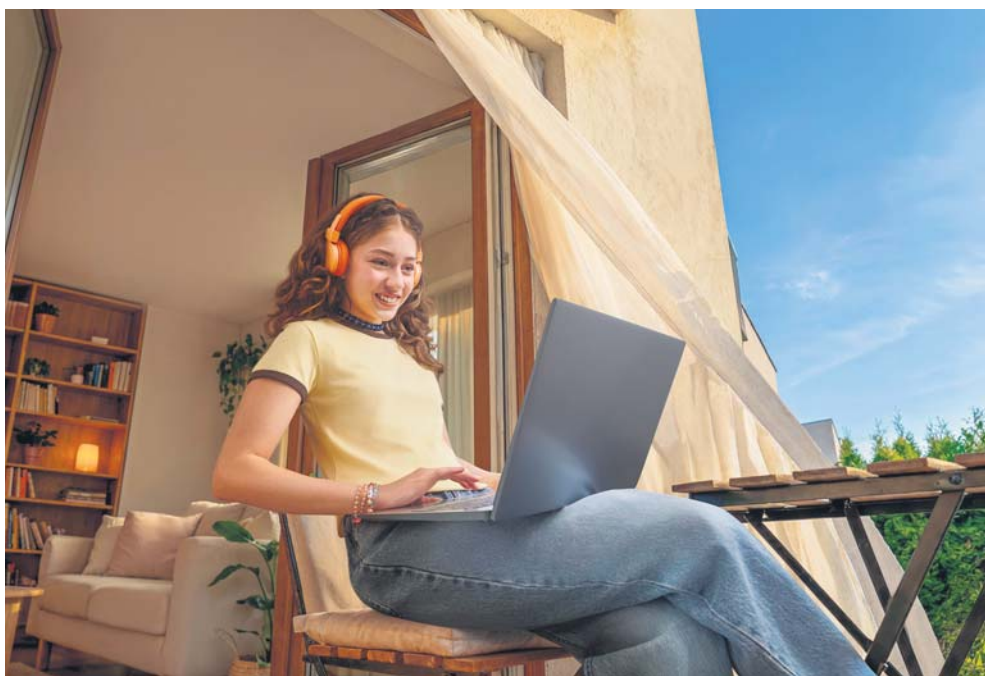

Wi-Fi 7 dla jeszcze lepszej wydajności sieci
Orange zachęca także do rozszerzenia domowej lub biurowej sieci o wzmacniacz Wi-Fi 7. W połączeniu z szybkim światłowodem zapewnia on jeszcze lepszą wydajność, większą stabilność i sprawniejsze działanie sieci, nawet przy dużym obciążeniu i wielu urządzeniach jednocześnie. Wzmacniacz Smartbox Wi-Fi 7 można wypożyczyć za 4,99 zł miesięcznie. Jest dostępny na każdym etapie trwania umowy i we wszystkich kanałach sprzedaży. Co ważne, można korzystać nawet z trzech takich urządzeń w ramach jednego światłowodu (każde rozliczane osobno), co pozwala zapewnić stabilny internet w całym domu lub biurze. Rozwiązanie to szczególnie dobrze sprawdza się w dużych mieszkaniach i domach, gdzie sygnał Wi-Fi musi pokonać większe odległości i przeszkody. Dzięki temu użytkownicy mogą cieszyć się stabilnym i szybkim połączeniem w każdym pomieszczeniu!

eprasa.pl 3778ab439a

AUTOPROMOCJA

Gazeta Krakowska

Wtorek się liczy

Kup dziennik ze Strefą Biznesu

gazetakrakowska.pl

REKLAMA 0011534587

OGŁOSZENIE

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz. 399)

Wójt Gminy Szaflary

informuje,

że w dniach od 8.06.2026 r. do 29.06.2026 r. w siedzibie Urzędu Gminy przy ul. Zakopiańskiej 18 w Szaflarach, na tablicy ogłoszeń na parterze będzie wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy.

Wykaz nieruchomości będzie również umieszczony na stronie internetowej urzędu.

Informacje w przedmiotowej sprawie można uzyskać pod numerem telefonu **18 26 123 41.**

Wójt Gminy Szaflary
Rafał Szkaradziński

REKLAMA 0011535390

PREZYDENT MIASTA KRAKOWA

informuje, że na tablicach ogłoszeń w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy placu Wszystkich Świętych 3-4 i przy ul. Kasprowicza 29, a także w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Krakowa zostały podane do publicznej wiadomości następujące wykazy dotyczące nieruchomości stanowiących własność **Gminy Miejskiej** Kraków:

od dnia 8 czerwca do dnia 28 czerwca 2026 r.

- zabudowana nieruchomość gruntowa składająca się z działki nr 295/36 o pow. 0,0016 ha, obr. 44 jednostka ewidencyjna Krowodrza, położona w rejonie ul. Zdrowej w Krakowie, przeznaczona do sprzedaży w drodze bezprzetargowej w celu poprawy warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej.

od dnia 8 czerwca do dnia 29 czerwca 2026 r.

- wykaz nieruchomości gruntowej, przeznaczonej do oddania w dzierżawę, na czas nieoznaczony, w trybie bezprzetargowym, obejmujący część działki nr 229/56, obr. 50-Podgórze, ul. Na Kozłówce, na cele: handel (grunt pod pawilonem handlowym wraz z okapem), skład/magazyn (grunt pod obiektem gospodarczym wraz z zadaszeniem) i dojście, 1 pozycja na wykazie.

od dnia 8 czerwca do dnia 29 czerwca 2026 r.

- wykaz nieruchomości gruntowych przeznaczonych do oddania w dzierżawę na czas nieoznaczony w trybie bezprzetargowym, obejmujący: działkę nr 73/86, obr. 58-Podgórze, przy ul. Rydygiera, na cel: zieleń osłonowa, część działki nr 73/85, obr. 58-Podgórze, przy ul. Rydygiera, na cel: zieleń osłonowa.

od dnia 8 czerwca do dnia 28 czerwca 2026 r.

- nieruchomości oznaczonych jako działki ewidencyjne nr 869, nr 870 i nr 871 obr. K-2 jedn. ewid. Krowodrza położonych przy ul. Złoty Róg przeznaczonych do zbycia w trybie zamiany.
  Osoby, którym przysługują uprawnienia z art. 34 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 poz. 399), mogą w terminie 6 tygodni licząc od dnia wywieszenia wykazu zgłosić je w Wydziale Skarbu Miasta Urzędu Miasta Krakowa, ul. Kasprowicza 29.

SPROSTOWANIE

oczywistej omyłki pisarskiej w wyciągu z ogłoszenia o sprzedaży nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miejskiej Kraków

Prezydent Miasta Krakowa prostuje oczywistą omyłkę pisarską zamieszczoną w dniu 25.05.2026 r. w wyciągu z ogłoszenia o sprzedaży niezabudowanej nieruchomości gruntowej składającej się z działki nr 228/6 o pow. 0,0531 ha, obr. 1 jednostka ewidencyjna Krowodrza, położonej przy ul. Na Błonie w Krakowie, przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej w celu poprawy warunków zagospodarowania nieruchomości przyległych. Powyższe prostuje się w następujący sposób:

- **termin podania do publicznej wiadomości** „od dnia 25 maja do dnia 15 czerwca 2026 r.",
- **a powinno być napisane**: „od dnia 25 maja do dnia 14 czerwca 2026 r."

Kraków, dn. 2.06.2026 r.

Prokuratura bada przyczyny nocnej katastrofy śmigłowca

Klaudia Kulak
klaudia.kulak@polskapress.pl

Śmigłowiec nagle zniknął z radarów w rejonie powiatów limanowskiego i myślenickiego. Kontakt z pilotem urwał się w okolicy góry Lubogoszcz w Beskidzie Wyspowym.

FOT. KOMENDA WOJEWÓDZKA PSP W KRAKOWIE

Do tragedii doszło w nocy ze środy na czwartek. Wrak i ciało pilota odnaleziono przed ósmą rano

Zginął 30-letni Błażej Czarnecki - były siatkarz i doświadczony pilot śmigłowców.

Do katastrofy doszło w nocy z 3 na 4 czerwca. Służby ratunkowe rozpoczęły poszukiwania po utracie kontaktu z maszyną. Około godziny 7.40 strażacy odnaleźli miejsce wypadku na terenie kompleksu leśnego. Znaleźli również ciało młodego mężczyzny.

Ofiara to Błażej Czarnecki. O jego śmierci poinformował w mediach społecznościowych Jakub Banaszek, prezydent Chełma. „W katastrofie lotniczej zginął Pan Błażej Czarnecki, były zawodnik Naszego Klubu. Jako zawodnik był przyjmującym, a od kilku lat pilotem. W zespole CHKSu (Arka Tempo Chełm) grał od 2020 do 2022 r. Wyrazy współczucia, szczere kondolencje dla taty pana Błażeja i byłego trenera klubu, pana Sławomira Czarneckiego, oraz całej rodziny" - napisał samorządowiec.

Błażej był osobą aktywną i wszechstronnie utalentowaną. W przeszłości występował jako siatkarz Avii Świdnik. Był synem Sławomira Czarneckiego, znanego trenera siatkarskiego.

Przez lata z powodzeniem łączył sport z nauką w Lotniczej Akademii Wojskowej w Dęblinie. To właśnie tam zdobył wykształcenie lotnicze oraz licencję zawodowego pilota śmigłowców. Posiadał również licencję pilota samolotowego PPL(A).

Miał duże doświadczenie lotnicze, między innymi w pilotażu śmigłowców Robinson R44 - właśnie takim wykonywał swój ostatni lot. Ostatecznie zdecydował się zrezygnować z kariery sportowej, by całkowicie poświęcić się lotnictwu. Pracował także jako instruktor.

Dzień po katastrofie Prokuratura Rejonowa w Limanowej poinformowała o wszczęciu śledztwa w sprawie wypadku lotniczego ze skutkiem śmiertelnym.

Śledczy podkreślają, że oględziny miejsca katastrofy były wyjątkowo trudne i trwały kilkanaście godzin. W działaniach uczestniczyli policjanci, prokurator oraz eksperci Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych.

Dziś w Zakładzie Medycyny Sądowej w Krakowie ma zostać przeprowadzona sekcja zwłok pilota rozbitego śmigłowca

Jak informuje rzecznik prasowy prokuratury Justyna Rataj-Mykietyn, śmigłowiec wykonywał lot o charakterze komercyjnym i wracał z Węgier. Pilot miał wszystkie wymagane licencje oraz uprawnienia do wykonywania tego rodzaju lotów.

Śledczy ujawnili, że maszyna nie była wyposażona w rejestrator parametrów lotu, czyli tzw. czarną skrzynkę. Zabezpieczone dane z urządzeń pokładowych wskazują natomiast, że w chwili zderzenia śmigłowiec poruszał się z prędkością przekraczającą 200 km/h.

- Prawdopodobną przyczyną zdarzenia była utrata orientacji przez pilota, spowodowana panującymi warunkami atmosferycznymi, znacznym zamgleniem oraz porą nocną - informuje Justyna Rataj-Mykietyn i dodaje, że do wypadku mogła przyczynić się również duża prędkość śmigłowca.

Jednocześnie zaznaczono, że są to jedynie wstępne ustalenia, które będą jeszcze weryfikowane w toku prowadzonego śledztwa.

Wrak śmigłowca zostanie teraz poddany szczegółowym badaniom przez biegłych i ekspertów zajmujących się badaniem wypadków lotniczych. Do dalszej analizy trafią również między innymi lokalizator oraz urządzenie nawigacyjne. ©℗

Uczcili pamięć poety Kazimierza Przerwy-Tetmajera

Marcin Szkodziński
marcin.szkodzinski@polskapress.pl

Mijają dokładnie cztery dekady od momentu, kiedy szczątki Kazimierza Przerwy-Tetmajera spoczęły na zakopiańskim cmentarzu Zasłużonych na Pęksowym Brzyzku.

FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

- Oddajemy Tetmajera Tatrom, bo groby wielkich ludzi są kotwicami pamięci - mówił 40 lat temu Jerzy Waldorff

Z okazji rocznicy pod Tatrami zorganizowano uroczystości upamiętniające powrót wybitnego twórcy do krainy, którą tak mocno rozsławił w swojej literaturze. Wydarzenie to zostało oficjalnie włączone w tegoroczny program Dni Zakopanego.

Rocznicowe obchody zainaugurował muzyczny akcent na Pęksowym Brzyzku. Przed wejściem na historyczną nekropolię zagrała dziecięca kapela góralska z zakopiańskiego Domu Kultury „Jutrzenka", nad którą pieczę sprawuje Krzysztof Trebunia-Tutka. Następnie zgromadzeni goście udali się przed mogiłę poety, gdzie złożono kwiaty.

- Spotykamy się tutaj, aby przypomnieć wydarzenie sprzed czterdziestu lat, kiedy prochy poety powróciły pod Tatry. Będziemy wspominać zmarłego i wspierać go modlitwą - zaznaczył starosta Andrzej Skupień, wskazując, że włączenie tych uroczystości do kalendarza miejskich obchodów to inicjatywa prof. Anny Mlekodaj.

Podczas przemówień podkreślano ogromną rolę, jaką Tetmajer odegrał w kształtowaniu wizerunku Podhala oraz jego mieszkańców. Prof. Anna Mlekodaj przypomniała, że autor „Na skalnym Podhalu" wyposażył góralską społeczność w poczucie tożsamości i uczył ich wolności.

Życie artysty było pełne dramatycznych zwrotów. W okresie swojej największej popularności, przypadającym na czas powstawania „Wesela" Stanisława Wyspiańskiego, był twórcą tak rozpoznawalnym, że nie musiał nawet podpisywać się nazwiskiem. W latach 30. ubiegłego wieku, popadł jednak w głęboką biedę i zapomnienie.

Po śmierci w 1941 roku Tetmajera pochowano na warszawskich Powązkach. Dopiero w 1986 roku – dzięki determinacji krewnych poety oraz podhalańskich działaczy – udało się przewieźć jego prochy do Zakopanego. ©℗

eprasa.pl 3778ab439a

Rozdano nagrody 66. edycji Krakowskiego Festiwalu Filmowego

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

W sobotę wieczorem podczas uroczystej gali w kinie Kijów zakończyła się 66. edycja Krakowskiego Festiwalu Filmowego. Poznaliśmy laureatów wszystkich nagród.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Kadr z filmu „Igrając z diabłem"

Jury Konkursu Polskiego oceniające pełnometrażowe filmy dokumentalne po obejrzeniu wszystkich filmów konkursowych, postanowiło przyznać Złotego Lajkonika dla reżyserów najlepszego pełnometrażowego filmu dokumentalnego Piotrowi Małeckiemu i Maćkowi Nabrdalikowi za film „Igrając z diabłem". W werdykcie jury czytamy: „Chcieliśmy nagrodzić film, który staje się szansą na dialog z tym co trudne, na opowiedzenie o swoim bólu po raz pierwszy. Autorzy stworzyli bohaterom bezpieczną przestrzeń do spotkania się z demonami przeszłości. Nie ma słynnych zdjęć z 28 wojen, nie ma obrazów, za którymi można się ukryć. Zostaje tylko człowiek i bliska relacja z nim".

Złoty Lajkonik dla reżyserki najlepszego krótkometrażowego filmu fabularnego powędrował do Alexandry „Sashy" Kutsen za film „Wszystkie miały na imię Anżelika". Jury nagrodziło film: „za wielobarwną, frenetyczną i sowizdrzalską opowieść o tym, że presja sukcesu to więzienie, a wolność to prawo do popełniania błędów".

Złoty Lajkonik dla reżysera najlepszego krótkometrażowego filmu dokumentalnego otrzymał Jakub Piątek za film „Bacewicz x Bomsori". W werdykcie czytamy: „Gdy zakochujemy się w bohaterce, wszystkie teoretyczne uzasadnienia nie mają sensu. Za prosty i piękny portret, w którym jedna artystka odbija się w drugiej ponad przestrzenią i czasem".

Złoty Lajkonik dla reżyserki najlepszego krótkometrażowego filmu animowanego trafił do Alicji Jasiny za film „Prawie nad morzem, czyli parówa". Jury uzasadniło swój wybór słowami: „Prosta, ale wyrazista forma wizualna daje znakomity podkład dla opowieści płynącej trochę z trzewi, trochę z serca, po ludzku zwyczajnej i dlatego przekonującej, czyli sztos".

Nagrodę im. Macieja Szumowskiego za szczególną wrażliwość na sprawy społeczne otrzymała Katarzyna Kultys za film „Dom mrówek". W uzasadnieniu werdyktu czytamy: „Jury nagradza film pełen światła i humoru, który nie boi się pokazać konfliktu, bezradności i miłości. Blisko, intymnie i uczciwie, gdzie matka i syn uczą się siebie nawzajem".

Jury Międzynarodowego Konkursu Filmów Dokumentalnych podjęło decyzję o przyznaniu Złotego Rogu dla reżysera i współreżysera najlepszego filmu w wysokości 30.000 zł, Tobiasowi Nölle i Loranowi Bonnardotowi za film „Na zawsze Tristan". W uzasadnieniu werdyktu czytamy: „Dzięki swojej wyjątkowej wizji filmowej i poetyckiej, hybrydowej formie, film ten bada wewnętrzny konflikt między człowiekiem a jego wyobrażonym „ja", eksplorując uniwersalną tęsknotę za domem i tożsamością". Srebrny Róg dla reżysera filmu o wysokich walorach artystycznych otrzymał Dmytro Sukholytkyy-Sobchuk za film „Cichy Potop".Z kolei Srebrny Róg dla reżyserki filmu o tematyce społecznej trafił do Pepy Lubojacki za film „Gdyby gołębie zamieniły się w złoto".

Jury Międzynarodowego Konkursu Filmów Krótkometrażowych wpostanowiło przyznać Złotego Smoka dla reżysera najlepszego filmu Jackowi Wedge'owi i Willowi Freudenheimowi za film „Kwaśne Miasto". W uzasadnieniu werdyktu czytamy: „Jury czuło się w pełni zanurzone w tym świecie, jakby towarzyszyło ekipie dokumentalnej w jej wędrówce i rozmawiało z ludźmi, którzy znajdują sposób na życie tam, gdzie zdaje się go nie być".

Srebrny Smok dla reżysera najlepszego filmu dokumentalnego trafił do Pawła Chorzępy za film „Stroiciele". Srebrny Smok dla reżyserki najlepszego filmu animowanego otrzymała natomiast Bea Lema za film „Boże Ciało". Srebrny Smok dla reżysera najlepszego filmu fabularnego powędrował do Jessy'ego Moussallema za film „Faux Bijoux". ©℗

Noc Teatrów w Krakowie. Widzowie są zaproszeni na najbliższą sobotę

Anna Piątkowska
anna.piatkowska@polskapress.pl

Noc Teatrów cieszy się ogromną popularnością. W tym roku wydarzenie zaplanowano na 13 czerwca. Darmowe wejściówki do odbioru w kasach teatrów trafią w środę, 10 czerwca.

FOT. MICHAŁ OKŁA

74 spektakle, w tym 8 przedstawień plenerowych, w wykonaniu 10 teatrów instytucjonalnych oraz kilkudziesięciu teatrów i grup nieinstytucjonalnych – tak w telegraficznym skrócie zapowiada się 19. odsłona Krakowskiej Nocy Teatrów

Przedstawienia tegorocznej Nocy Teatrów będą odbywać się zarówno na scenach teatralnych, jak i na placach oraz w przestrzeniach miejskich. Co w programie tej szczególnej nocy pod Wawelem?

„Martwe natury" w reż. Elsy Revcolevschi oraz „Zamknij oczy, Nel. W pustyni i w puszczy – epilog" w reż. Piotra Domalewskiego i z gwiazdorską rolą Doroty Pomykały to propozycje krakowskiej narodowej sceny. Stary Teatr zaprasza na dwa spektakle do swojej siedziby przy ul. Jagiellońskiej.

W Teatrze im. Juliusza Słowackiego widzowie zobaczą spektakl „Wyspa" w reż. Eugenii Balakirevej na scenie Domu Machin oraz adaptację najnowszej powieści Doroty Masłowskiej – „Magiczna rana" na Scenie MOS.

Teatr Bagatela zaprosi widzów na komedię „Mayday odnowa" w reż. Artura Barcisia. W programie Sceny przy Sarego zanlazł się recital Kamili Klimczak, podczas którego będzie można usłyszeć polskie i światowe przeboje lat 50. i 60. XX wieku.

Bogatą ofertę przygotował dla Krakowian na Noc Teatrów Teatr Ludowy, bo aż cztery przedstawienia. Na Dużej Scenie widzowie zobaczą musical „Folwark zwierzęcy" w reż. Wojciecha Kościelniaka. Na Scenie Kameralnej Teatralnego Instytutu Młodych zobaczyć będzie można przedstawienie „Co gryzie Gilberta Grape'a" w reż. Jakuba Zalasy. Z kolei na Scenie Pod Ratuszem Teatr Ludowy zaprezentuje jeden z najsłynniejszych dramatów XX wieku – „Tramwaj zwany pożądaniem" w reż. Darii Kopiec. W propozycji na Noc Teatrów znalazł się także spektakl dla najmłodszych: Kulawa kaczka i ślepa kura" Mateusza Przyłęckiego.

Na trzy przedstawienia zaprosi Teatr Groteska. Z myślą o najmłodszych przygotował przedstawienie „Witrażowanki Stasia Wyspiańskiego" w reż. Honoraty Mierzejewskiej-Mikoszy, oparty na motywach twórczości Stanisława Wyspiańskiego, dla młodzieży zaplanowano tu „Przemiany" w reż. Natalii Sakowicz-Cempury oraz „Serce, rozum i... cała reszta!" – spektakl improwizowany dla widzów dorosłych, w reż. Artura Jóskowiaka.

W Teatrze STU zaplanowano jeden z hitów tej sceny, czarną komedię „Firma dziękuje" w reż. Marka Gierszała, opowieść o współczesnym „wyścigu szczurów" i świecie rządzonym przez bezduszny system.

Fanów przedstawień muzycznych zainteresuje przedstawienie Teatru Variete „SIX" w reżyserii Katarzyny Chlebny, opowieść o sile kobiet i ich miejscu w historii.

Muzycznie będzie także na scenie Teatru KTO, który tego wieczoru zaprezentuje spektakl „Café Luna" w reż. Józefa Opalskiego oraz „Mumerus.Koncert", reż. Wiesław Hołdys w ogrodzie.

Studenci IV r. Wydziału Aktorskiego krakowskiej AST zapraszają na swój spektakl dyplomowy „Powrót z gwiazd", reż. Ewa Rucińska (ul. Straszewskiego 22).

Na „Portret Doriana Graya" w reż. Piotra Siekluckiego zaprasza Teatr Nowy Proxima, zaś „Persona K2", reż. Magdalena Łazarkiewicz to przedstawienie w doborowej obsadzie, które można będzie zobaczyć w Teatrze Barakah.

Swoje propozycje przygotowały także m.in. Loch Camelot, Piwnica Pod Baranami, balet Cracovia Danza oraz Teatr Praska 52. Na Krakowian czekają też tego wieczoru wydarzenia plenerowe, wśród których znalazły się taki propozycje jak spektakl dla widzów dorosłych „Libanilje: opowieści o czwartej naturze", spektakl Teatru Migro „Ikary" na placu Wolnica. ©℗

Plenerowa wystawa na Placu Szczepańskim o legendarnym krakowskim kabarecie

Anna Piątkowska
anna.piatkowska@polskapress.pl

26 maja „najdziwniejszy i najwspanialszy kabaret świata" skończył 70 lat, ale świętowanie potrwa o wiele dłużej niż jeden dzień.

FOT. WOJCIECH MATUSIK

Wystawa na Placu Szczepańskim

Do 21 czerwca na Placu Szczepańskim potrwa plenerowa wystawa opowiadająca o historia kabaretu od jego narodzin w podziemiach Pałacu pod Baranami, przez lata twórczych poszukiwań, po współczesność.

Przygotowana przez Krakowskie Forum Kultury, Archiwum Narodowe w Krakowie i Stowarzyszenie Artystów i Sympatyków Piwnicy pod Baranami wystawa przywoła nietuzinkowe postaci, które przyczyniły się do stworzenia legendy Piwnicy, zarówno artystów, jak i środowisko intelektualne poszukujące tam przestrzeni wolności i twórczej inspiracji w szarej PRL-owskiej rzeczywistości.

Szczególne miejsce na ekspozycji zajmują Piotr Skrzynecki i Janina Garycka, a cytaty z ich wypowiedzi stały się przewodnikami po ekspozycji.

Na dłużej twórcy wystawy zatrzymali się przy tym co wyróżniało Piwnicę – na jej niepowtarzalnym literacko-artystycznym repertuarze, mieszaninie ironii, liryzmu i absurdu oraz charakterystycznej estetyce, które przez dekady budowały tożsamość krakowskiego kabaretu. Przypominają również hucznie obchodzone jubileusze, bale i historyczne inscenizacje, z których legendarny krakowski kabaret słynął nie tylko pod Wawelem.

W tym roku Piwnica Pod Baranami będzie świętowała w swoim stylu: długo i hucznie, zapraszając Krakowian do swojej siedziby, ale także do innych miejsc w mieście.

27 czerwca w Ogrodzie Botanicznym zaplanowano koncert jubileuszowy. Piwnica pod Baranami składa nim pokłon miastu, bez którego nie byłoby Piwnicy, ale też miastu, które bez Piwnicy nie byłoby kompletne. Na scenie Ogrodu Botanicznego pojawią się cztery już pokolenia artystów oraz zaproszeni goście. Samo miejsce nieprzypadkowe.

– Piotr przychodził do Ogrodu Botanicznego, by czytać wiersze - wyjaśniał nam Bogdan Micek. dyrektor Piwnicy Pod Baranami.

Koncert 27 czerwca to niejedyne wydarzenie, którym Piwnica będzie świętowała swój jubileusz, będą coniedzielne koncerty na Plantach w altanie Zbigniewa Wodeckiego począwszy od końca czerwca do końca sierpnia.

We wrześniu tradycyjnie Piwnica zaprosi na „Koncert dla Piotra S." – w tym roku zaplanowano go w Operze Krakowskiej. ©℗

eprasa.pl 3778ab439a

POLSKA *i* ŚWIAT

SZKOLENIA WOJSKOWE

Dzisiaj rusza kolejna edycja programu „Wakacje z wojskiem" – dobrowolnych, bezpłatnych szkoleń wojskowych przede wszystkim dla osób w wieku 18-35 lat. Zgłoszenia można składać przez internet, telefonicznie lub osobiście w Wojskowych Centrach Rekrutacji. Jak przypomniało MON, tegoroczna edycja programu obejmuje trzy turnusy po 27 dni każdy, organizowane w blisko 90 lokalizacjach w całej Polsce.

„Myślenie spiskowe towarzyszy człowiekowi od wieków, a na przestrzeni ostatnich stu lat utrzymuje się na podobnym poziomie

dr Michał Kosakowski, psycholog z UAM

KRÓTKO

WARSZAWA

Dwie osoby zginęły w wypadku

Zgłoszenie o zdarzeniu wpłynęło na policję w sobotę około godz. 19.30-19.40. Funkcjonariusze, którzy przybyli na miejsce, ustalili, że kierujący samochodem marki Honda, jadąc w kierunku Warszawy, z pasa przeznaczonego do skrętu w prawo wykonał manewr skrętu w lewo lub zawracania, doprowadzając do zderzenia z Audi.

W wyniku uderzenia jadące z dużą prędkością Audi zostało wyrzucone w górę i uderzyło w znak i sygnalizację świetlną. Samochód został rozerwany na dwie części, a jego fragmenty uszkodziły dwa samochody: Toyotę oraz Forda jadące przeciwległym pasem ruchu.

Audi podróżowało trzech mężczyzn w wieku od 22 do 24 lat. Dwóch z nich – 22- i 23-latek – zmarło mimo udzielonej pomocy medycznej po przewiezieniu do szpitala. Trzeci poszkodowany walczy o życie.

Kierujący Hondą 37-letni obywatel Turcji był trzeźwy. Został zatrzymany przez policję.

KRAKÓW

I się zaczęło. Tramwaje nie jadą

FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Ruszył remont pod Teatrem Bagatela, który odciął Bronowice od komunikacji tramwajowej. Zamknięty dla ruchu zostaje odcinek ul. Karmelickiej od Bagateli do ul. Garbarskiej. Prace obejmą również rejon skrzyżowania ulic Karmelickiej, Podwale i Dunajewskiego. Ruszyły zastępcze linie autobusowe.

WŁOCŁAWEK

Wypadła z okna na XI piętrze

Do wypadku doszło w piątek ok. godziny 10 przy ul. Wiejskiej we Włocławku. Jak podała rzeczniczka Prokuratury Okręgowej we Włocławku, pięcioletnia Zosia przebywała w mieszkaniu z 21-letnią matką Wiktorią D., która spała i była pod wpływem alkoholu. Wyniki badań matki wykazały około promila alkoholu w organizmie i ich wartość była rosnąca. Rzeczniczka zaznaczyła, że według bardzo wstępnych ustaleń kobieta mogła znajdować się również pod wpływem narkotyków. Wiktoria D. przyznała się do winy i złożyła obszerne wyjaśnienia. Prokurator wystąpił do Sądu Rejonowego we Włocławku o aresztowanie podejrzanej na trzy miesiące. Sąd nie przychylił się do wniosku o areszt dla kobiety.

Kyryło Budanow i jego misja w Polsce. Opinie po spotkaniu

Dorota Kowalska
Warszawa

Dziś zbierze się Kapituła Orderu Orła Białego. Głównym punktem spotkania ma być kwestia odebrania tego odznaczenia prezydentowi Wołodymyrowi Zełenskiemu. Wcześniej w Polsce pojawił się Kyryło Budanow, szef kancelarii prezydenta Ukrainy – druga osoba w państwie.

FOT. X

Kyryło Budanow po spotkaniu z ministrem obrony narodowej Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem

Wygląda na to, że strona ukraińska postanowiła trochę załagodzić sytuację, bo ta na linii Polska – Ukraina jest ostatnio napięta. Wszystko za sprawą decyzji Wołodymyra Zełenskiego o nadaniu jednej z jednostek zbrojnych Ukrainy imię „Bohaterów UPA".

W każdym razie w Polsce pojawił się Kyryło Budanow, szef kancelarii prezydenta Ukrainy, jak mówią „druga osoba w państwie". Budanow spotkał się w Warszawie z wicepremierem, szefem MON Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem, szefem Biura Bezpieczeństwa Narodowego Bartoszem Grodeckim, wiceszefem MSZ Marcinem Bosackim oraz szefem prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej Marcinem Przydaczem.

Ten ostatni stwierdził, że jego sobotnia rozmowa z Budanowem dotyczyła spraw dwustronnych, w tym przede wszystkim tematyki historycznej i problemów wynikających z ostatnich decyzji ukraińskich.

– Przedstawiałem stronie ukraińskiej w odpowiedniej formie polskie stanowisko w tej sprawie. Próba gloryfikacji zbrodniarzy spod znaku UPA spotyka się i będzie spotykać się z twardą reakcją – powiedział PAP minister Przydacz. – Strona ukraińska wskazała, że ma świadomość reakcji, jakie ta tematyka wywołuje w Polsce, i zainteresowana jest dialogiem w sprawie. Zadeklarowałem gotowość do dalszych rozmów i wskazałem na oczekiwania po stronie polskiej, aby taki dialog mógł przynieść pozytywny skutek – dodał prezydencki minister. Ponoć podczas rozmowy nie padły jednak żadne konkrety.

Wcześniej Budanow rozmawiał z Kosiniakiem-Kamyszem. Ten już po spotkaniu podkreślił, że Polska i Ukraina w sprawach bezpieczeństwa są partnerami, jednak „w sprawach historii musimy mówić sobie prawdę, bo tylko tak jesteśmy w stanie budować przyszłość".

Wcześniej Władysław Kosiniak-Kamysz zaapelował do władz Ukrainy o ponowne rozważenie decyzji o nadaniu jednej z ukraińskich jednostek wojskowych imienia bohaterów UPA. W wystąpieniu przesłanym ukraińskim mediom zaznaczył, że państwowa gloryfikacja UPA jest dla Polaków „nie do przyjęcia". Szef MON przyznał, że dla części Ukraińców formacja ta może być symbolem walki z sowieckim zniewoleniem, jednak dla Polaków pozostaje przede wszystkim symbolem zbrodni popełnionych na ludności cywilnej podczas rzezi wołyńskiej.

Z Budanowem rozmawiał także szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Bartosz Grodecki. Spotkanie odbyło się na prośbę strony ukraińskiej. Grodecki zakomunikował, że przedstawił stanowisko prezydenta Karola Nawrockiego w wiadomej sprawie oraz oczekiwania wobec strony ukraińskiej.

O wizytę szefa kancelarii prezydenta Ukrainy w Warszawie dziennikarze zapytali także premiera Donalda Tuska. - Zasugerowałem stronie ukraińskiej, żeby poszukała jakiegoś rozwiązania. Sama doprowadziła do tego problemu, niech szuka rozwiązania - powiedział Tusk.

Szef rządu podkreślił, że nie ma żadnych wątpliwości co do tego, że w tej chwili cała odpowiedzialność za zaleczenie „niepotrzebnego zupełnie (...) konfliktu interpretacji historycznej" jest po stronie ukraińskiej.

Premier stwierdził też, że uważa reakcję prezydenta Nawrockiego za zupełnie zrozumiałą. – Ja być może inaczej bym zareagował, ale nikt – i mówię to także do ukraińskich przyjaciół – nikt nie podzieli polskiej opinii publicznej ani polskich władz, jeśli chodzi o kwestię wojny rosyjsko-ukraińskiej, ale także jeśli chodzi o historię, o przeszłość – zaznaczył premier.

Bez wątpienia najlepszym rozwiązaniem jest załagodzenie tego zgrzytu na drodze dyplomatycznej, bo jak słusznie zauważył minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski, najbardziej na poróżnieniu Polski z Ukrainą zależy Kremlowi.

PAP

Polski akordeonista Michał Stochel wygrał 22. edycję Konkursu Eurowizji dla Młodych Muzyków

Oprac. Anna Nagel
Armenia

18-letni polski akordeonista Michał Stochel zwyciężył w 22. edycji prestiżowego międzynarodowego Konkursu Eurowizji dla Młodych Muzyków, która odbyła się w sobotę wieczorem w Erywaniu.

Stochel zachwycił jury znakomitym wykonaniem III części „Concerto Classico" na akordeon autorstwa Mikołaja Majkusiaka. - Uważam, że Michał zagrał znakomicie. Był błyskotliwy, artystyczny i wykazał się silnym, naturalnym wyczuciem rytmu. Jestem pewien, że czeka go wspaniała przyszłość - ocenił członek jury Narek Hachnazarian.

Po zwycięstwie Stochel zaapelował do innych młodych muzyków, by nigdy się nie poddawali. - Myślę, że to bardzo ważne. Na drodze zawsze będą pojawiać się wyzwania, ale jeśli naprawdę czegoś pragniecie i jesteście gotowi na to pracować, możecie to osiągnąć - przekonywał.

Konkurs Eurowizji dla Młodych Muzyków (Eurovision Young Musicians) jest organizowany przez Europejską Unię Nadawców (EBU) od 1982 roku. Odbywa się co dwa lata, a biorą w nim udział młodzi ludzie w wieku od 12 do 21 lat, którzy wykonują muzykę klasyczną.

W tegorocznej edycji uczestniczyli przedstawiciele 11 krajów. Drugie miejsce zajęła reprezentantka Łotwy, a trzecie - Armenii. Poprzednio polscy muzycy wygrali konkurs w latach 1992, 2000 i 2016. Pod względem liczby zwycięstw Polska zajmuje drugie miejsce, ustępując tylko Austrii. W odróżnieniu od Konkursu Piosenki Eurowizji, której kolejna edycja odbywa się w kraju zwycięzcy obecnej, w przypadku Konkursu Eurowizji dla Młodych Muzyków gospodarz jest wybierany. W sobotę poinformowano, że następna edycja odbędzie się w Lipawie na Łotwie. PAP

eprasa.pl 3778ab439a

Strzelanina na festiwalu w Toledo. Wiele osób zostało rannych

Adam Kielar
USA

W sobotę podczas znanego Old West End Festival w historycznej dzielnicy miasta Toledo w stanie Ohio doszło do dramatycznej strzelaniny. Rannych zostało wielu uczestników.

Incydent miał miejsce około godziny 17.30 czasu lokalnego, kiedy to w pobliżu terenu festiwalu doszło do otwarcia ognia. Kevin Berry, były żołnierz piechoty morskiej, był jednym ze świadków zdarzenia.

Jak relacjonował, po serii strzałów wszyscy obecni natychmiast ukryli się, próbując chronić się przed kulami. Znaleziono co najmniej pięć osób z ranami postrzałowymi w różnych miejscach pobliskiego ogrodu botanicznego. Berry zauważył również porzuconą broń palną w bliskiej odległości.

Reporter CNN przekazał, że rannych zostało co najmniej osiem osób, jednak lokalna policja nie ujawniła dokładnej liczby poszkodowanych ani charakteru ich obrażeń. Władze ciągle poszukują osób, które mogły być zamieszane w tę brutalną strzelaninę.

FOT. EAST NEWS

Lokalna policja przekazała w komunikacie, że do placówek medycznych trafiło „wiele ofiar"

Motywy sprawców pozostają nieznane, a ich ustalenie jest kluczowe dla rozwiązania tej sprawy.

Strzelanina miała miejsce podczas Old West End Festival, który jest dwudniowym wydarzeniem kulturalnym, przyciągającym mieszkańców Toledo oraz turystów. PAP

Papież w Hiszpanii. Tłumy wiernych słuchają jego słów

Wojciech Rogacin, Vatican News
Hiszpania

W sobotę o godzinie 10.12 samolot z Leonem XIV na pokładzie wylądował na lotnisku w Madrycie. Rozpoczęła się pielgrzymka Ojca Świętego do Hiszpanii. Papież odwiedzi też Barcelonę i Wyspy Kanaryjskie.

Leon XIV przypomniał, że jest to pierwsza podróż papieża od kilkunastu lat (w 2011 r. był tam Benedykt XVI). - Bardzo się cieszę, że mogę ją odbyć. Bywałem w Hiszpanii wiele razy, ale po raz pierwszy przybywam jako papież z wizytą apostolską - aby spotkać się z wiernymi, celebrować wiarę i głosić przesłanie Jezusa Chrystusa - mówił Ojciec Święty do około 80 dziennikarzy na pokładzie samolotu.

Pozdrowił też całe społeczeństwo Hiszpanii, ponieważ - jak mówił - Kościół ma przesłanie dla każdego, co można dostrzec wyraźnie w encyklice opublikowanej 25 maja.

Papieża na ulicach stolicy witało 150 tysięcy osób. Po przybyciu do pałacu królewskiego w Madrycie i powitaniu przez parę królewską Hiszpanii Ojciec Święty spotkał się z władzami, korpusem dyplomatycznym i przedstawicielami społeczeństwa obywatelskiego.

FOT. VATICAN MEDIA

Papież spotkał się z tysiącami młodych ludzi na Plaza de la Lima. Mówił, że zadaniem młodzieży jest nadawanie społeczeństwu nowego kierunku i impulsu do przemian, by była „iskrą nowej ludzkości"

- Przybywam do was, aby umacniać, dodawać odwagi i inspirować wierzących do odnowionej wierności Ewangelii - mówił Leon XIV. Dodał, że pragnie „zarazem wspierać głębsze pojednanie i współpracę między różnymi środowiskami tego narodu". Do społeczeństwa hiszpańskiego, które - jak wiele w dzisiejszym świecie - jest naznaczone podziałami, Ojciec Święty przywozi pragnienie jednania i zasypywania podziałów.

Leon XIV wygłosił też mocny apel do władz i przedstawicieli społeczeństwa. - W imię umiłowania prawdy wzywam wszystkich do porzucenia narracji dzielących i polaryzujących waszą rzeczywistość społeczną oraz jej historię, aby przejść od jałowych uproszczeń do owocnego docenienia złożoności. Widzę w tym szczególne powołanie Europy, w której Hiszpania odgrywa pierwotną i fundamentalną rolę - powiedział Ojciec Święty.

Dodał, że jest to dar, jaki Stary Kontynent może ofiarować światu. Ojciec Święty wskazał, że nowe technologie stały się sztucznym środowiskiem, w którym nasze fundamentalne wybory wystawiane są na próbę. W tym środowisku zaostrzają się uprzedzenia - ostrzegł papież - a myślenie krytyczne słabnie. Dobro może się jednak przeciwstawić temu zjawisku.

Kulminacją pierwszego dnia pobytu Leona XIV w Hiszpanii było sobotnie, wieczorne czuwanie z młodzieżą na Plaza de la Lima. Ogromne rzesze młodych ludzi - jak mówią organizatorzy, 600 tysięcy osób - zgromadziły się na rozmowie, czuwaniu modlitewnym z papieżem i wspólnej adoracji Najświętszego Sakramentu. Wysłuchali wezwania papieża, by nie lękali się odpowiadać „tak" na Boże wezwanie. A także o tym, że tylko prawda jest trwała, a ideologie się zmieniają. I o świadectwie papieża, który mówił, że kontemplując życie świętych, myślał jako młody człowiek: skoro oni mogli być tacy, to dlaczego mnie miałoby się nie udać?

W niedzielę około 1,2 miliona osób przybyło na mszę w Madrycie, której przewodniczył papież Leon XIV. Po mszy odbyła się procesja z okazji obchodzonej w Hiszpanii w niedzielę uroczystości Bożego Ciała.

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJI ZIEMIA I LUDZIE
0011346483

PRAWDZIWE HISTORIE CZYSTEGO POWIETRZA

Czyste Powietrze Jest OK

Program Czyste Powietrze pozwala zadbać o zdrowie bliskich

Pan Krystian z Przemyśla jest zawodowym wojskowym, bierze udział w misjach pokojowych. Każdą przerwę w wyjazdach poświęca na pracę przy swoim domu jednorodzinnym. W czasie jednej z takich przerw sięgnął po dotację z programu Czyste Powietrze – z myślą o komforcie, ale przede wszystkim o bezpieczeństwie i zdrowiu swojej rodziny.

UWAGA, KONKURS!
Jesteś beneficjentem Czystego Powietrza? Podziel się z nami swoją prawdziwą historią i przekonaj innych do inwestycji w zdrowie i ciepło.
Wejdź na czystepowietrzejestok.pl
Co miesiąc do wygrania **hulajnoga elektryczna!**

– Decyzja, którą podjęliśmy z żoną w 2019 r., nie była przypadkowa – mówi nam. – Z roku na rok coraz bardziej dostrzegałem problem jakości powietrza, szczególnie w sezonie grzewczym. Chciałem nie tylko zadbać o zdrowie swoich bliskich, ale również mieć realny wpływ na środowisko, w którym żyjemy. Program Czyste Powietrze dał mi taką możliwość – wsparcie finansowe oraz jasne wskazówki, które pozwoliły mi przeprowadzić potrzebne inwestycje – wyjaśnia.

W programie dostępne są obecnie następujące formy wsparcia:

- **dotacja** – przyznawana przez wojewódzki fundusz ochrony środowiska i gospodarki wodnej (WFOŚiGW); wniosek można złożyć za pośrednictwem gminy, jeśli prowadzi ona punkt konsultacyjno-informacyjny dotyczący programu. Wypłacana jest w całości lub maksymalnie w trzech częściach, po złożeniu wniosku o płatność i udokumentowaniu realizacji przedsięwzięcia;
- **dotacja z prefinansowaniem** – dostępna dla podwyższonego i najwyższego poziomu dofinansowania. Środki wypłacane są zaliczkowo przed rozpoczęciem inwestycji, na podstawie dyspozycji wypłaty zaliczki złożonej przez beneficjenta wraz z fakturą zaliczkową wystawioną przez wykonawcę inwestycji. Dotacja z prefinansowaniem dostępna jest tylko przez operatora programu.

Obecnie w programie Czyste Powietrze dostępni są operatorzy – gminy lub WFOŚiGW – wspierający beneficjentów w uzyskaniu i rozliczeniu dotacji. Ich pomoc jest obowiązkowa przy najwyższym poziomie dofinansowania i prefinansowaniu. Operator pomaga przejść przez procedury, ale nie przejmuje odpowiedzialności za inwestycję ani wybór wykonawcy. Po szczegóły warto sięgnąć do strony programu: czystepowietrze.gov.pl.

Rekuperacja – cenny dodatek

Pan Krystian wystąpił wówczas o dotację na piec gazowy z rekuperacją. W obecnej edycji programu nie można już dostać wsparcia finansowego na piec na gaz. Finansowanie może objąć piec na pellet, piec zgazowujący drewno i pompę ciepła. Warto jednak pomyśleć o wentylacji mechanicznej z odzyskiem ciepła, czyli rekuperacją. Taka wentylacja – o ile spełnimy odpowiednie warunki – może być finansowana z programu w istniejących domach.

Na czym to polega? Rekuperator to urządzenie, w którego sercu znajduje się wymiennik ciepła. Pobiera on energię cieplną z powietrza wywiewanego z domu i przekazuje ją do świeżego powietrza z zewnątrz. Dzięki temu zimne powietrze nawiewane do wnętrza jest już wstępnie podgrzane. Rekuperacja działa też latem, tylko odwrotnie. Powietrze wywiewane z domu jest chłodniejsze niż temperatura na zewnątrz. Wymiennik ciepła odbiera ten „chłód" i dzięki temu powietrze nawiewane do domu jest schładzane.

Pan Krystian swoją dotację z Czystego Powietrza przeznaczył też na ocieplenie domu oraz wymianę okien i drzwi na energooszczędne. – Dzięki udziałowi w programie udało się znacząco poprawić efektywność energetyczną mojego domu. Wymiana źródła ciepła oraz modernizacja instalacji przełożyły się nie tylko na mniejsze zużycie energii, ale również na niższe rachunki. Co jednak najważniejsze – odczuwalna jest poprawa jakości powietrza, zarówno wewnątrz domu, jak i w jego najbliższym otoczeniu – tłumaczy. – Zachęcam każdego, kto jeszcze się waha, aby rozważył udział w tym programie. Moja historia pokazuje, że warto – dodaje.

Dotacja i dotacja z prefinansowaniem

Warto przemyśleć radę pana Krystiana. Umowy z beneficjentami w programie mają być podpisywane do 31 grudnia 2030 r. O dofinansowanie mogą występować osoby fizyczne, które są właścicielami lub współwłaścicielami domu jednorodzinnego lub wydzielonego w nim lokalu mieszkalnego z wyodrębnioną księgą wieczystą. Obecnie minimalny okres tej własności musi wynosić 3 lata przed złożeniem wniosku. Wymóg ten nie dotyczy sytuacji spadkowych. Ponadto osoby składające wnioski muszą spełniać kryteria dochodowe określone w programie, a w przypadku najwyższego dofinansowania – także wymogi dotyczące standardu energetycznego budynku. Są to:

- **podstawowy poziom** – do 40 proc. dofinansowania netto (bez VAT, który nie jest kwalifikowany w programie), próg dochodu: 135 000 zł/rok;
- **podwyższony poziom** – do 70 proc. dofinansowania netto, próg dochodu:
  - 2 250 zł/osobę w gospodarstwie wieloosobowym,
  - 3 150 zł w gospodarstwie jednoosobowym,
  - roczny przychód z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej – maksymalnie czterdziestokrotność kwoty minimalnego wynagrodzenia za pracę;
- **najwyższy poziom** – do 100 proc. dofinansowania netto, próg dochodu:
  - 1 300 zł/osobę w gospodarstwie wieloosobowym,
  - 1 800 zł w gospodarstwie jednoosobowym
  - lub otrzymywanie zasiłków (stały, okresowy, rodzinny, specjalny opiekuńczy),
  - roczny przychód z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej – maksymalnie dwunastokrotność kwoty minimalnego wynagrodzenia za pracę,
  - zapotrzebowanie na energię użytkową do ogrzewania w budynku powyżej 140 kWh/m²/rok.

Fundacja Ziemia i Ludzie
czyste powietrze zdrowy wybór
NARODOWY FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA i GOSPODARKI WODNEJ

Niniejszy materiał został dofinansowany ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za jego treść odpowiada wyłącznie Fundacja Ziemia i Ludzie.

eprasa.pl 3778ab439a

Gazeta Krakowska
Poniedziałek, 8.06.2026

Sześć misji w Iraku i w Afganistanie: Jeśli trzeba, jestem gotowy

– Jestem żołnierzem, do tego przygotowywałem się przez lata. Wziąłem udział w czterech misjach w Afganistanie i dwóch w Iraku. Jeśli tylko ojczyzna będzie tego wymagać, by wyjechać na kolejną misję, to jestem gotowy – mówi kapitan Krzysztof Sienkiewicz

Grzegorz Okoński

Kapitan Krzysztof Sienkiewicz, oficer Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych w Poznaniu, wykładowca w Cyklu Taktyki, „misjonarz"i - jak sam o sobie mówi - żołnierz. To wystarczy, bo właśnie żołnierzem chciał być od zawsze, konsekwentnie wydeptywał ścieżki do Wojskowej Komendy Uzupełnień, cieszył się z przyjęcia do szkoły podoficerskiej, a teraz uczy żołnierskiego rzemiosła w sali wykładowej i na poligonie. Dzień 29 maja, Dzień Weterana Działań poza Granicami Państwa, ustanowiony przez Sejm w 2011 roku, a obchodzony od 2012 roku, jest też jego świętem, bo na misje wyjeżdżał już sześć razy!

- Zawodowym żołnierzem jestem od 2004 roku, wcześniej po ukończeniu szkoły średniej odbyłem służbę zasadniczą i przez pół roku szukałem możliwości, by do wojska wrócić i zostać tam na stałe. W WKU mnie już chyba nie lubili, tak często przychodziłem z pytaniami o możliwość pracy w wojsku. Szansą okazała się szkoła podoficerska, po której dostałem już etat. Jeszcze w niej poznałem żołnierzy, którzy już byli na misjach, i zapragnąłem też tam służyć mojemu krajowi.

Okazja do sprawdzenia się w warunkach misji poza granicami kraju trafiła się w roku 2008 roku: wtedy Krzysztof Sienkiewicz wyjechał do Afganistanu na misję stabilizacyjną.

- To nie była wycieczka turystyczna, lecz wyjazd w naprawdę niebezpieczne miejsce, w gorącym czasie. Wtedy działała Al-Kaida, żył jeszcze Osama bin Laden. Byłem jednak spokojny: wiedziałem, że jesteśmy stuprocentowymi żołnierzami, profesjonalnie przygotowanymi i pracującymi w ściśle określonych ramach kontyngentu. Z jednej strony stała gotowość bojowa, z drugiej działania humanitarne, współpraca z ludnością cywilną. Gdy wkraczaliśmy do miejscowości, gdzie zabezpieczaliśmy spotkania lokalnej ludności z komórką współpracy wojskowej CIMIC, - która prowadziła rozmowy z jej mieszkańcami, przekazywała pomoc humanitarną, a my ją eskortowaliśmy - zawsze się jakaś cola znalazła pod ręką dla dzieciaków...

Krzysztofowi udało się odsłużyć cały okres misji bezpiecznie i wrócić do Polski. Zadeklarował, że jest gotów do kolejnego wyjazdu...

- Następny wyjazd na misję, również do Afganistanu, przypadł na 2011 rok. Wtedy zostałem dowódcą Optoelektronicznego Posterunku Obserwacyjnego, odpowiedzialnego za monitoring terenów otaczających bazę.

Zasadzka na polski patrol

W czasie tej misji, jakieś dwa tygodnie przed jej końcem, w czasie patrolu w Karabachu, talibowie zdetonowali bardzo duży ładunek wybuchowy przed kolumną polskich pojazdów. Ładunek odpalany był elektrycznie i jego operator źle obliczył moment detonacji...

- Ładunek wywalił potężny lej przed naszym pojazdem saperskim: ja mam metr osiemdziesiąt dwa wzrostu, a gdy wszedłem później do tego leja, to do krawędzi miałem jeszcze z dobrych dziesięć centymetrów. Po wybuchu dostaliśmy się pod raczej niecelny ostrzał moździerzowy i odpowiedzieliśmy ogniem... Wtedy w ogóle mieliśmy dużo kontaktów bojowych, pojedynczych strzałów karabinowych, ostrzałów rakietowych, syren alarmów. Szybko człowiek się przyzwyczaił do takich warunków bojowych i spokojnie wykonywaliśmy zadania.

Druga misja była też dla kapitana nieco inna od pierwszej pod względem... rodzinnym: na pierwszą jechał jako kawaler, na drugą już jako mąż i ojciec!

- Żona przysyłała mi filmiki, jak syn, który miał trzy miesiące, gdy wylatywałem, leży, jak się zachowuje, mieliśmy stale kontakt. Nie mogłem już doczekać się, gdy wrócę i ich zobaczę.

Wiadomo było jednak także, że wróci na misję, jeśli tylko otrzyma takie zadanie. Tak też się stało i dwie kolejne misje spędził również w Afganistanie, już jako zastępca dowódcy plutonu.

Profesjonalnie, czyli skutecznie w warunkach bojowych

- Taka misja to jest okres kilku miesięcy, około sześciu. Jesteśmy do niej znakomicie przygotowani, możemy się podjąć każdego zleconego zadania. Nawet żartowaliśmy, że nie musimy realizować wielkich formalności, gdy dojdzie do awarii broni czy pojazdu, jak to było w oddziałach o bardzo dobrze rozwiniętej logistyce, lecz sami wszystko naprawialiśmy. Do tego, znając dobrze mentalność ludności i lokalnych oddziałów sojuszniczych, wiedzieliśmy, jak zabezpieczać się przed próbami przeniknięcia talibów w do bazy czy do miejsc, gdzie działaliśmy - bo wobec korupcji czy szantażu wcale nie można było być pewnym, że np. miejscowi żołnierze i policjanci nie będą zmuszeni do współpracy z przeciwnikiem.

Kapitan Sienkiewicz mówi, że mimo to nieraz czuł dreszcz strachu - tylko głupcy się niczego nie boją... - gdy np. patrol idzie wydeptaną drogą, zawsze po śladach, i dostaje polecenie, by z tej drogi zejść, mając świadomość, że gdzieś tam z boku może czekać ładunek pułapka. Ale szczęście go nie opuszczało i w czasie misji ani razu nie został ranny.

Z Poznania na misje

- Dwie ostatnie misje, w latach 2021 i 2023-24, były już w Iraku - tam

FOT. KRZYSZTOF SIENKIEWICZ

Z polskim karabinkiem Mini Beryl, dobrze ocenianym w czasie działań w pomieszczeniach

POLACY UCZESTNICZĄ W MISJACH POKOJOWYCH OD 1953 ROKU. DO TEJ PORY WZIĘŁO W NICH UDZIAŁ PONAD 120 TYSIĘCY NASZYCH ŻOŁNIERZY

eprasa.pl 3778ab439a

FOT. KRZYSZTOF SIENKIEWICZ

Kapitan Krzysztof Sienkiewicz w czasie patrolu

FOT. KRZYSZTOF SIENKIEWICZ

Przed Łukiem Zwycięstwa w centrum Bagdadu. Działania w Iraku różniły się od zadań wypełnianych przez polskich żołnierzy w Afganistanie

w tym czasie było już spokojniej, wszędzie zauważano w miastach bardzo duże zainteresowanie Iraku tym, by nie dochodziło do niebezpiecznych zdarzeń. My zajmowaliśmy się zapewnianiem bezpieczeństwa ważnym osobom - wyższej rangi oficerom, prowadzącym szkolenia, dyplomatom, członkom rządów. Pracowaliśmy już nie na kamienistych drogach, jak wcześniej, tylko w centrum stolicy, realizując zadania w oparciu o budynki rządowe i szkolnictwa wojskowego, a także spotkania doradcze w hotelach i w restauracjach.

W czasie misji w Iraku pan Krzysztof był już oficerem, dowódcą plutonu. Współpracował z żołnierzami dobrze zgranymi w zespole, wśród których byli ludzie znani mu z wcześniejszych misji.

- W Iraku było nas trzech z Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych! Mam kontakt z kolegami, może nie z wszystkimi już z moich misji. Ale tak jak wtedy zawsze mogliśmy na siebie liczyć, tak i teraz wiem, że zawsze możemy do siebie zadzwonić i otwarcie pogadać.

Od ostatniej misji mijają dwa lata. Kapitan szkoli żołnierzy, podoficerów i oficerów przede wszystkim praktycznego rzemiosła, przekazując swoje doświadczenia. I jest gotowy na kolejne wezwanie.

- Jak będzie taka możliwość i potrzeba, jak ojczyzna będzie tego wymagać, to jestem gotowy, jadę - zapewnia Krzysztof Sienkiewicz.

Dzień Weterana

Dzień Weterana Działań poza Granicami Państwa przypada 29 maja. Ma upamiętniać działania żołnierzy, policjantów, strażników granicznych i strażaków, którzy uczestniczyli w zagranicznych misjach pokojowych i stabilizacyjnych. W czasie ogólnopolskich uroczystości - w tym roku w Krakowie - odbywają się pokazy sprawności i sprzętu wojskowego, pikniki wojskowe, jest to też okazja do docenienia weteranów przez władze państwowe, przyznające odznaczenia.

Nie jest to jedyny Dzień Weterana w polskim kalendarzu: 1 września przypada Dzień Weterana Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej dedykowany weteranom, którzy walczyli o wolność kraju.

Polacy na misjach

- Pierwszy udział Polaków w misjach międzynarodowych datuje się na rok 1953, gdy rząd PRL wysłał swych obserwatorów do Korei. Gdy 27 lipca 1953 roku podpisano traktat pokojowy w Pan Mun Jom, Polacy weszli w skład dwóch międzynarodowych komisji nadzorujących rozejm. W tych komisjach służyło łącznie ponad 1000 Polaków - informuje Stowarzyszenie Kombatantów Misji Pokojowych ONZ. - Początkowo polskie kontyngenty wojskowe specjalizowały się głównie w zadaniach logistycznych. Pierwszym z nich był UNEF II na półwyspie Synaj, który przebywał tam od listopada 1973 do stycznia 1980 roku w sile od 822 do 1026 żołnierzy. Kontyngent ten zapewniał zaplecze logistyczne misji. Polski szpital polowy był odpowiedzialny za zabezpieczenie medyczne. Jednostka logistyczna zapewniała wodę pitną i żywność wszystkim kontyngentom, a mniejsza jednostka - inżynieryjna - odpowiadała za rozminowywanie terenu.

Na Pomniku Żołnierzy Poległych w Misjach i Operacjach Wojskowych Poza Granicami Państwa, stojącym obok Centrum Weterana Działań poza Granicami Państwa w Warszawie, umieszczono taliczki symbolizujące 124 polskich żołnierzy i pracowników wojska poległych i zmarłych na misjach. Najwięcej ich - 44 - poległo lub zmarło w trakcie misji w Afganistanie. W trakcie misji w Iraku poległo 23 polskich żołnierzy.

W ponad 89 operacjach wzięło udział ponad 120 tysięcy żołnierzy i personelu wojskowego - informuje Ministerstwo Obrony Narodowej.

REKLAMA 0011534901

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11f ust. 6 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (Dz.U.2024.311),
w związku z art. 10 § 1 i art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2025.1691),

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że po przeprowadzeniu postępowania odwoławczego – **27 maja 2026 r. wydał decyzję, znak: WI-VI.7821.1.55.2023.BLu** o uchyleniu w części i w tym zakresie o orzeczeniu co do istoty sprawy, oraz o uchyleniu w części i przekazaniu w tym zakresie sprawy do ponownego rozpatrzenia organowi I instancji, a w pozostałej części o utrzymaniu w mocy decyzji Prezydenta Miasta Krakowa Nr 34/6740.4/2023 z 12 października 2023 r., znak: AU-01-6.6740.4.19.2023.IRE o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, pn.: *Rozbudowa skrzyżowania ul. Centralnej (droga gminna klasy Z) z ul. Nowohucką (droga powiatowa klasy GP) wraz z rozbudową ul. Nowohuckiej od km 0+000,00 do km 0+129,50 oraz rozbudową ul. Centralnej od km 0'+031,50 do km 0'+133,10 w Krakowie (…)".*

Ww. decyzja jest ostateczna.

Na decyzję tę przysługuje stronom postępowania:
- prawo wniesienia skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie, za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego, w terminie 30 dni od dnia doręczenia ww. decyzji – w zakresie rozstrzygnięcia polegającego na uchyleniu jej w części i w tym zakresie o orzeczeniu co do istoty sprawy,
- sprzeciw do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie, za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego, w terminie 14 dni od dnia doręczenia decyzji – w zakresie rozstrzygnięcia polegającego na uchyleniu jej w części i przekazaniu w tym zakresie sprawy do ponownego rozpatrzenia organowi I instancji.

Doręczenie ww. decyzji uważa się za dokonane w dniu jej odbioru przez strony postępowania wymienione w jej rozdzielniku, a dla pozostałych stron po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. ukazania się niniejszego obwieszczenia, zgodnie z art. 49 *Kpa.*

Strony postępowania mogą zapoznać się z ww. decyzją Wojewody Małopolskiego w Oddziale Zezwoleń na Realizację Inwestycji Wydziału Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, ul. Basztowa 22, pokój nr 70 (parter) w godzinach pracy Urzędu. Zaleca się wcześniejsze umówienie wizyty pod numerem telefonu: 12 392 1409.

eprasa.pl 3778ab439a

Gazeta Krakowska
Poniedziałek, 8.06.2026

Najpierw w walcowni Huty Częstochowa realizowano zdjęcia do nowej wersji filmu „Nieśmiertelny” z Henrym Cavillem w roli głównej. Teraz filmowcy kręcą w Zabrzu. Choć producent nie potwierdza oficjalnie tytułu, to zdradza nam, jak wygląda realizacja ogromnej hollywoodzkiej produkcji w naszym kraju

Piotr Ciastek

Wiemy, dlaczego Hollywood kręci „Nieśmiertelnego” na Śląsku

FOT. KARINA TROJOK

Ekipa filmowa pracuje w Zabrzu. Jeremy Irons, który pojawił się na planie „Nieśmiertelnego”, zelektryzował fanów

Od tygodni podążamy śladami produkcji nowej wersji „Nieśmiertelnego” („Highlander”), która powstaje w Polsce. Po zdjęciach realizowanych w Łodzi ekipa przeniosła się do województwa śląskiego – najpierw do Częstochowy, a następnie do Zabrza. Choć firma Alex Stern, odpowiadająca za realizację projektu w naszym kraju pod roboczym tytułem „INULA”, nie ujawnia oficjalnie, jakiego filmu dotyczą zdjęcia, wiele wskazuje na to, że powstaje tu właśnie wysokobudżetowa produkcja fantasy z Henrym Cavillem. Tym bardziej że wybór lokalizacji w przypadku dużych międzynarodowych filmów nie jest przypadkowy. To wieloetapowy proces, który rozpoczyna się na długo przed wejściem ekipy na plan i wymaga szczegółowej analizy potencjalnych miejsc zdjęciowych.

Jak Częstochowa i Zabrze znalazły się na celowniku produkcji? Robert Golba, prezes zarządu firmy Alex Stern, która odpowiada za produkcyjną obsługę projektu „INULA” w Polsce, podkreśla, że decyzje o wyborze lokacji do kręcenia zdjęć zapadają wspólnie między stroną kreatywną a lokalnym partnerem.

– Wybór lokalizacji to wynik standardowego procesu location scoutingu, w którym uczestniczą reżyser, production designer oraz ekipa scenograficzna studia, wspierani przez polskiego producenta wykonawczego (Alex Stern Sp. z o.o.). Nasza firma od wielu lat utrzymuje aktywną bazę lokacji w całej Polsce – włącznie z obiektami industrialnymi i sakralnymi na Górnym Śląsku – i przedstawia ją zagranicznym partnerom. Ostateczne decyzje podejmuje twórczy zespół reżysera – mówi w rozmowie z DZ Robert Golba.

Jak dodaje, sam proces wyboru nie ogranicza się do kilku propozycji.

– W procesie scoutingu rozważanych jest zwykle kilkadziesiąt lokalizacji – zarówno w Polsce, jak i poza jej granicami. Z szacunku dla obiektów i podmiotów, które nie zostały finalnie wybrane, nie podajemy ich nazw. Każda decyzja jest wypadkową względów artystycznych, logistycznych i budżetowych. Polska oferuje wyjątkowo bogaty wybór: od obiektów postindustrialnych, przez architekturę modernizmu, po lokacje plenerowe – wyjaśnia.

Ostatecznie to właśnie województwo śląskie, z Częstochową i Zabrzem, znalazło się na tym etapie w centrum zainteresowania twórców hollywoodzkiej produkcji.

Największe emocje wśród obserwatorów produkcji wzbudziła Huta Częstochowa, gdzie – jak widzieliśmy na własne oczy – w ubiegłym tygodniu kręcono sceny z udziałem Henry'ego Cavilla. Aktor kilkukrotnie w ciągu tygodnia zdjęciowego wychodził do fanów przed bramę walcowni, pozował do zdjęć i rozdawał autografy. Na teren huty zwieziono tony sprzętu, a na zewnątrz budynku można było na przykład spotkać kaskaderów lub instruktorów przechadzających się z mieczami. Z kolei w poniedziałek, 1 czerwca, ruszyły zdjęcia w Zabrzu, a na planie pojawił się Jeremy Irons.

To właśnie w naszym województwie filmowcy znaleźli przestrzeń, której nie da się łatwo odtworzyć w warunkach studyjnych.

– Połączenie kilku czynników: unikalna architektura (kościół św. Józefa w Zabrzu to wybitne dzieło Dominikusa Böhma z lat 1930-1931, uznawane za jeden z najwybitniejszych przykładów modernizmu sakralnego na Górnym Śląsku), autentyczność materiałowa i monumentalność lokacji industrialnych w Częstochowie, możliwości organizacyjne miast oraz wsparcie samorządów. Tego typu lokacji – o prawdziwym, niefilmowym charakterze – nie da się zbudować w studio. To właśnie cenią międzynarodowi twórcy – podkreśla Robert Golba.

W przypadku Huty Częstochowa chodzi nie tylko o skalę, ale także o jej „filmową surowość”, którą coraz częściej poszukują światowe produkcje.

– Huta Częstochowa to lokacja o autentycznym, monumentalnym charakterze, którego nie sposób odtworzyć w warunkach studyjnych. Skala, faktura, historia tego miejsca – wszystko to nadaje obrazom unikalną głębię, którą doceniają twórcy międzynarodowych produkcji – mówi prezes Alex Stern.

Twórcy nie ujawniają, jakie sceny powstają w poszczególnych lokalizacjach, ale podkreślają, że Polska nie jest jedynie tłem dla historii. Z naszych ustaleń wynika, że w kościele w Zabrzu kręcone są zdjęcia do scen rozgrywających się w jednej z placówek organizacji The Watchers, która obserwuje tytułowych nieśmiertelnych i uważa ich za wrogów ludzkości. Na ich czele stoi właśnie postać portretowana przez Ironsa.

– Mogę ogólnie powiedzieć, że polskie lokacje pełnią w filmie istotną funkcję wizualną – nie są to zdjęcia drugorzędne ani tła.

Choć przedstawiciele producenta nie mogą oficjalnie potwierdzać obsady ani tytułu filmu, informacje o obecności Henry'ego Cavilla w Częstochowie i na Śląsku pojawiały się w przestrzeni publicznej wielokrotnie.

Widzieliśmy aktora na terenie Huty Częstochowa tuż przed realizacją zdjęć w walcowni. W sieci pojawiały się również nagrania z aktorem, zrobione przez jego fanów. Produkcja jednak oficjalnie nie może zdradzić, jakie sceny były u nas kręcone.

– Ze względu na ochronę treści filmu i zobowiązania wobec studia nie ujawniamy szczegółów scen ani sposobu wykorzystania konkretnych lokacji w narracji – zaznacza Robert Golba.

Jednocześnie podkreśla, że ekipa bardzo dobrze oceniła warunki pracy w regionie.

– Mogę natomiast w skali ogólnej powiedzieć, że cały zespół twórczy i aktorski przyjął polskie lokacje z dużym uznaniem.

Śląsk i Częstochowa coraz częściej pojawiają się w radarach międzynarodowych produkcji nie tylko ze względu na wygląd, ale także organizację i zaplecze.

– Współpraca z władzami obu miast oraz lokalnymi instytucjami była wzorcowa. Urzędy miejskie, służby porządkowe i lokalne instytucje wykazały się dużym profesjonalizmem i sprawnością operacyjną. Szczególnie zaskoczyła nas otwartość i szybkość decyzyjna. W wielu sprawach, które przy międzynarodowych produkcjach potrafią ciągnąć się tygodniami, na Śląsku otrzymywaliśmy konkretne odpowiedzi w ciągu kilku dni – mówi Golba.

Jednym z elementów infrastruktury wykorzystanej przez ekipę filmową był stadion

eprasa.pl 3778ab439a

FOT. KARINA TROJOK

Dzieło Dominikusa Boehma, kościół św. Józefa w Zabrzu, zachwyca cały architektoniczny świat. Niezwykły klimat miejsca zafascynował teraz filmowców

FOT. KARINA TROJOK

W kościele w Zabrzu kręcono sceny związane z tajną organizacją The Watchers, która tropi nieśmiertelnych

Górnika Zabrze, który pełnił funkcję zaplecza logistycznego.

– Obiekt posiada infrastrukturę odpowiednią do potrzeb dużej produkcji filmowej: przestrzenie zaplecza, parkingi, możliwość organizacji pracy ekipy technicznej – dodaje Golba.

Samorządy rozumieją, że obecność dużych produkcji to nie tylko przychody w danej chwili.

Przedstawiciele branży podkreślają, że Polska coraz mocniej zaznacza swoją pozycję na filmowej mapie Europy, szczególnie w segmencie lokacji postindustrialnych. Dlaczego? Z prostej przyczyny: u nas jeszcze wiele takich lokacji pamięta czasy PRL-u, a nawet i wcześniejsze.

– W Europie Zachodniej duża część obiektów postprzemysłowych została w ciągu ostatnich dekad albo wyburzona, albo przekształcona w ekskluzywne inwestycje, które utraciły swój pierwotny, industrialny charakter. Polska – w tym Górny Śląsk – wciąż dysponuje autentycznymi obiektami w skali, której nie ma już gdzie indziej – zauważa prezes Golba.

Jego zdaniem o przewadze regionu decyduje jednak coś więcej niż same lokacje.

– To są trzy filary. Po pierwsze, kompetencje polskiej ekipy filmowej, która od dwóch dekad obsługuje największe międzynarodowe produkcje i nie ustępuje standardom zachodnim. Po drugie – stabilny, transparentny system finansowy (program Zachęt PISF, cash rebate). Po trzecie – dojrzałość samorządów, które rozumieją, że obecność dużych produkcji to nie tylko przychody w danej chwili, ale również długoterminowa promocja regionu i miejsca pracy – wylicza i dodaje, że region jest dziś bardzo konkurencyjny w skali europejskiej. – Łączy unikalne walory lokacyjne, kompetentną polską ekipę techniczną, atrakcyjny system zachęt finansowych PISF oraz otwartość samorządów i instytucji publicznych – dodaje.

Jak podkreśla Robert Golba, efekty tych działań widać już dziś.

– Każda duża międzynarodowa produkcja przekłada się na rozpoznawalność regionu w międzynarodowym środowisku filmowym, i nie tylko. Filmy są oglądane przez miliony widzów, a kolejne studia analizują, gdzie powstawały. Wrocław i Warszawa są już na tej mapie; Śląsk i Częstochowa są w bardzo dobrym momencie, by również zaistnieć.

Nie dałoby się jednak tego zrobić, gdyby nie ktoś, tu na miejscu, kto zna lokacje, nie potrafił zebrać profesjonalnej ekipy i zajął się wieloma aspektami produkcji. To właśnie za kulisami dużych produkcji stoi często niewidoczny dla widza partner lokalny.

W Polsce rolę partnera pełni właśnie firma Alex Stern, która odpowiada za pełną obsługę produkcji zagranicznych. Zakres jej działań obejmuje m.in. scou-ting lokacji, negocjacje, uzyskiwanie pozwoleń, zatrudnianie ekip technicznych, organizację logistyki oraz rozliczenia finansowe związane z systemem wsparcia PISF. Firma ma na koncie współpracę na terenie Polski przy takich produkcjach, jak „Most szpiegów", „Igrzyska śmierci: Ballada ptaków i węży" czy serial „Fundacja".

– Dla zagranicznego producenta jesteśmy „jedną twarzą" odpowiedzialną za wszystko, co dzieje się w Polsce. To wymaga połączenia kompetencji finansowych, prawnych, operacyjnych i międzykulturowych – mówi Golba.

Jak wyjaśnia, pierwszym etapem jest przygotowanie produkcji do wejścia do Polski.

– Etap przygotowawczy obejmuje location scouting, negocjacje z właścicielami obiektów i samorządami, uzyskiwanie zezwoleń dotyczących między innymi zamknięcia ulic, korzystania z obiektów publicznych czy kwestii związanych z ruchem drogowym. Na tym etapie powstaje również wstępny kosztorys polskiej części produkcji – tłumaczy Golba.

Kolejnym ważnym krokiem jest skompletowanie zaplecza niezbędnego do realizacji zdjęć.

– Kontraktowanie to zatrudnianie polskiej ekipy technicznej – operatorów, scenografów, kostiumografów, specjalistów od efektów specjalnych, oświetlenia, dźwięku czy charakteryzacji. To także kontraktowanie usługodawców, takich jak firmy transportowe, cateringowe, ochroniarskie czy hotele, oraz przygotowanie umów z polską stroną – wylicza.

Najbardziej intensywnym etapem jest jednak sama realizacja zdjęć.

– To bieżąca koordynacja na planie, logistyka, zarządzanie polską częścią ekipy, kontakt z lokalnymi władzami i instytucjami, a także obsługa ekipy aktorskiej w zakresie pobytu w Polsce – podkreśla Robert Golba.

Po zakończeniu zdjęć pozostaje jeszcze etap rozliczeń.

– Obejmuje on dokumentację kosztów na potrzeby zwrotu z programu Zachęt PISF, rozliczenia podatkowe oraz raportowanie wobec studia – dodaje Golba.

Co czeka ekipę po województwie śląskim? Podróż nad morze. Choć produkcja „Nieśmiertelnego" wciąż jest w toku, wiemy, że ekipa pozostanie w naszym kraju jeszcze przez jakiś czas. Jak wynika z naszych ustaleń, po Zabrzu filmowcy mają się przenieść do Trójmiasta. Prezes Alex Stern nie zdradza jednak szczegółów.

– Produkcja obejmuje również inne lokacje w Polsce. Z uwagi na bezpieczeństwo planu nie ujawniamy ich publicznie do czasu zakończenia zdjęć w danej lokalizacji – zaznacza Golba.

Czy Alex Stern i jego ekipa wrócą jeszcze na Śląsk? Jak przyznaje Golba, już teraz prowadzone są rozmowy dotyczące kolejnych międzynarodowych projektów, które rozważają realizację zdjęć w naszym kraju, także w jego południowej części.

– Nie mogę dziś podawać tytułów, ale trend wzrostowy jest wyraźny – zarówno w naszym własnym portfolio, jak i w skali całej polskiej branży. Liczba zapytań od zagranicznych studiów wzrosła w ostatnich dwóch,trzech latach znacząco – podkreśla.

Liczymy zatem na więcej i już nie możemy się doczekać, kiedy zobaczymy nasze częstochowskie i śląskie lokacje na kinowym ekranie.

REKLAMA 0011534916

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2025.1691) – dalej: *Kpa* oraz art. 9q ust. 2, 2a i 3 ustawy z dnia 28 marca 2003 r. *o transporcie kolejowym* (Dz.U.2025.1234) – dalej: *utk*

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że **29 maja 2026 r. została wydana decyzja o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej** dla inwestycji pn.: *Budowa kładki wraz z peronami nr 3 i nr 4 w stacji Kraków Batowice oraz wyposażeniem i infrastrukturą towarzyszącą na linii kolejowej nr 8 od km 313+189 do km 313+433 oraz na linii kolejowej nr 95 od km 10+587 do km 10+823 wykonywana w ramach zadania: Opracowanie dokumentacji projektowej i wykonanie robót budowlanych na odcinku Tunel - Kraków w ramach projektu inwestycyjnego pn.: Poprawa infrastruktury linii kolejowej nr 8 Warszawa Zachodnia - Kraków Główny na odcinku Tunel - Kraków",* na wniosek złożony w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie przez inwestora PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. (ul. Targowa 74, 03-734 Warszawa), działającego przez pełnomocników.

Zgodnie z art. 9w ust.1 *utk*, przedmiotowej decyzji został nadany rygor natychmiastowej wykonalności.
Strony postępowania lub ich pełnomocnicy, legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kodeksu postępowania administracyjnego*, mogą zapoznać się z przedmiotową decyzją, powołując się na znak sprawy: **WI- IV.747.2.2.2026**:
1. w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, pokój 18, ul. Basztowa 22 (tylko w szczególnie uzasadnionych przypadkach, **po wcześniejszym uzgodnieniu terminu drogą telefoniczną: 12 39 21 226**);
2. za pośrednictwem wszelkich środków komunikacji zdalnej, w tym komunikacji elektronicznej (np. poprzez e-Doręczenia lub faksem - 12 422 72 08);
3. pocztą tradycyjną wnioski o udostępnienie decyzji należy kierować na adres Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie (ul. Basztowa 22, 31-156 Kraków).

Jednocześnie informuje się, że treść decyzji wraz z załącznikami została udostępniona w Biuletynie Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie – w menu podmiotowym w zakładce: Urząd Wojewódzki/ Wydziały/ Infrastruktury/ Repozytorium plików/ WI-IV.747.2.2.2026 Decyzja (…)https://bip.malopolska.pl/muw,a,2882174,wi-iv747222026-decyzja-o-ustaleniu-lokalizacji-linii-kolejowej-dla-inwestycji-pn-budowa-kladki-wraz-.html

Decyzja udostępniona została w BIP MUW: 29 maja 2026 r.

Od przedmiotowej decyzji przysługuje stronom prawo wniesienia odwołania do Ministra Finansów i Gospodarki za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego (ul. Basztowa 22, 31-156 Kraków), w terminie 14 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji.

Zgodnie z art. 49 *Kpa* – **w przypadku zawiadomienia przez obwieszczenie – doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. ukazania się obwieszczenia o wydaniu ww. decyzji.**

Przed upływem terminu do wniesienia odwołania stronom przysługuje prawo do zrzeczenia się odwołania. Z dniem doręczenia Wojewodzie Małopolskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, niniejsza decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Zrzeczenie się prawa do wniesienia odwołania skutkuje brakiem możliwości odwołania od decyzji oraz jej zaskarżenia do wojewódzkiego sądu administracyjnego.

Obwieszczenie podlega publikacji (art. 9q ust. 2 i 2a *utk*):
- w prasie lokalnej,
- na tablicy ogłoszeń, na stronie internetowej oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, Urzędu Gminy Zielonki.

eprasa.pl 3778ab439a

Kask już obowiązkowy. Ale jak zmusić do rozsądku?

Wprowadzony właśnie obowiązek jazdy w kaskach na rowerach, hulajnogach i urządzeniach transportu osobistego dla dzieci do lat 16 to ulga dla ich rodziców i... chirurgów. Ale niektórzy przekonują, że skutek może być opłakany

Matylda Witkowska

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Dzieci muszą już jeździć na rowerach i hulajnogach elektrycznych w kaskach ochronnych. Równie ważna jednak – jeżeli nie ważniejsza – jest skrupulatna edukacja związana z bezpieczeństwem ruchu drogowego

Pan Mariusz, ojciec nastolatka spod Łodzi obowiązek jazdy w kasku przywitał z ulgą. - Widziałem na własne oczy, czym może skończyć się zderzenie dziecka na rowerze z samochodem. Syn sąsiada jechał drogą rowerową, nagle z posesji wyjechał inny sąsiad samochodem. Dzieciak go nie zauważył, uderzył głową w maskę auta tak, że kask mu pękł, a maska w aucie się wgniotła. Na szczęście ochrona głowy zadziałała. Młody był po wypadku trochę skołowany, ale nic mu się nie stało. Nie wiem, co by było, gdyby jechał bez tego kasku - wspomina.

Swojego syna od małego uczył jazdy w kasku. Do późnej podstawówki chłopiec był posłuszny, ale rok temu przestał jeździć w kasku, bo koledzy z klasy też nie używali kasków.

- Mam nadzieję, że dzięki przepisowi teraz będzie w końcu jeździł w kasku. A jeśli nie, to potrącę mu mandat z kieszonkowego! - odgraża się ojciec.

Od 3 czerwca wszystkie dzieci do szesnastego roku życia kierujące rowerami, hulajnogami elektrycznymi i tzw. urządzeniami do transportu osobistego (np. segwayami czy elektrycznymi deskorolkami) mają obowiązek używania kasków ochronnych. Kaski muszą mieć też dzieci przewożone w fotelikach i w przyczepkach, chyba że konstrukcja sprzętu to uniemożliwia a ma on pasy. Nie jest jasne czy kask muszą mieć maluchy do lat dziesięciu, bo według prawa traktowane są jak... piesi. Natomiast za brak kasku policja może nałożyć mandat karny w wysokości do 100 złotych, ale nie dostaną go dzieci, tylko rodzice lub opiekunowie.

Na razie wygląda na to, że rodzice się przejęli. W ostatnich dniach maja w sklepach rowerowych pojawiło się sporo osób szukających dziecięcych kasków. Niestety, nie są one tanie. Przykładowo w Decathlonie najtańsze kaski dla dzieci można kupić za kilkadziesiąt złotych, najdroższe kosztują kilkaset. W sklepach rowerowych Exim Bike w Łodzi dziecięce kaski kosztują od stu kilkudziesięciu zł do ponad tysiąca. - Rodzice zwykle kupują te najtańsze, za około 200 złotych - słyszymy w jednym ze sklepów.

Wsparcie w wypełnianiu obowiązku zadeklarował Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego, który chce zakupić 10 tysięcy dziecięcych kasków za kwotę szacowaną na 700 tysięcy złotych. Mają one trafić za pośrednictwem WORD do uczniów klas czwartych zdających egzaminy na kartę rowerową. Resztę rozda policja w ramach akcji edukacyjnych takich jak „Bezpieczna droga do szkoły".

W pierwszych dniach obowiązywania nowych przepisów policjanci będą skupiali się na pouczeniach.

- Regulacje dotyczące obowiązku używania kasków przez osoby do szesnastego roku życia są nowym rozwiązaniem, funkcjonariusze w pierwszej kolejności będą prowadzić działania edukacyjne i profilaktyczne, mające na celu uświadamianie młodzieży oraz ich opiekunów o znaczeniu tych przepisów dla bezpieczeństwa - informuje mł. asp. Izabela Wypychowska z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi. - Jednocześnie w przypadkach rażącego lub uporczywego naruszania obowiązujących przepisów policja będzie kierować wnioski i materiały do właściwego sądu rodzinnego i nieletnich, który podejmie dalsze decyzje w sprawie - dodaje.

Teoretycznie policjanci widząc dziecko bez kasku powinni ustalić jego wiek i dane - na podstawie karty rowerowej, którą ma obowiązek mieć przy sobie - a później znaleźć kontakt do opiekunów i ewentualnie nałożyć na nich karę. Policja nie tłumaczy, jak to będzie wyglądać w praktyce.

Podkom. Maksymilian Jasiak z Komendy Miejskiej Policji w Łodzi zaznacza jednak, że zamiast zastanawiać się nad konsekwencjami prawnymi lepiej pomyśleć o konsekwencjach dla życia i zdrowia.

- Rowerzysta, podobnie jak pieszy to niechroniony uczestnik ruchu drogowego i w starciu z otoczonym karoserią ciężkim pojazdem nie ma szans. Dlatego dla własnego bezpieczeństwa lepiej ten kask założyć - zaznacza. Podkreśla, że policjanci sami dają dobry przykład - funkcjonariusze jeżdżący w patrolach rowerowych obowiązkowo noszą kaski.

Stanowisko policji potwierdzają raporty, bo młodzi ludzie na rowerach i hulajnogach ulegają wypadkom. Tylko w tym roku do połowy maja - a sezon dopiero się zaczyna - w województwie łódzkim doszło do 33 zdarzeń drogowych z udziałem nieletnich na hulajnogach elektrycznych i 32 zdarzeń z udziałem młodocianych rowerzystów.

Dane nie obejmują jeszcze dwóch ostatnich tragicznych wydarzeń z Kutna. 25 maja jadący na hulajnodze 15-latek zderzył się z również jadącym hulajnogą 52-latkiem. Chłopiec miał na głowie kask, nie odniósł większych obrażeń, ale starszy mężczyzna nie miał ochrony, co skończyło się dla niego tragicznie - uderzył głową w metalowy słup i zmarł w szpitalu. Kilka dni później - również w wyniku obrażeń mózgu - zmarł 62-latek, który 25 maja zderzył się z jadącymi na jednej hulajnodze dwiema nastolatkami.

Takie wypadki do tej pory były rzadkością. Według danych Polskiego Obserwatorium Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym w regionie łódzkim w roku 2025 na hulajnodze nie zginął nikt (w całym kraju jedenaście osób), a na rowerach śmierć poniosło dwanaście osób (w całym kraju 157). Ale różnego rodzaju obrażenia głowy wśród użytkowników jednośladów są bardzo częste. Wśród ofiar wypadków ma je od 18 do 41 proc. jeżdżących na e-hulajnogach, 20-24 proc. rowerzystów i 35 proc. ofiar poruszających się na rowerach elektrycznych. Jednocześnie używanie kasku może realnie pomóc - u rowerzystów zmniejsza śmiertelne obrażenia głowy o 71 proc, zaś u użytkowników hulajnóg wszystkich obrażeń głowy jest o 44 proc. mniej.

- Brutalna prawda jest taka, że w mieście około 90 proc. powierzchni jest twardych - mówi Adam Stępka, ratownik medyczny z Łodzi. Podkreśla, że nasz mózg jest bardzo wrażliwy na urazy i każdy uraz czaszkowo-mózgowy to igranie z życiem i śmiercią. - Już uczestnik ruchu poruszający się jednośladem z prędkością 20-30 km/h, gdy dojdzie do wypadku może doznać krwotoku wewnątrzczaszkowego, który zagraża życiu - podkreśla Adam Stępka.

Jednocześnie ratownik zwraca uwagę, że obowiązkowe kaski to tylko jeden czynnik mający wpływ na urazy, bo wzmaga je też prędkość.

- Powinniśmy dopilnować, by część użytkowników jednośladów nie zdejmowała z nich blokad prędkości - mówi.

Tym torem myślenia idą rowerzyści. Uważają oni, że pomysł obowiązkowych kasków dla młodych rowerzystów jest efektem... rosnącej liczby użytkowników dużo bardziej niebezpiecznych hulajnóg elektrycznych. Z danych Polskiej Federacji Rowerowej wynika, że ryzyko wypadku na mającej małe kółka i duże przyspieszenie elektrycznej hulajnodze jest niemal dwadzieścia razy większe niż na zwykłym rowerze. Jednocześnie w ostatnich latach - także z powodu rozwoju infrastruktury - spada liczba zdarzeń drogowych z udziałem rowerzystów.

- Musimy rozróżnić dwie rzeczy: to, czy warto mieć kask na głowie i to, czy państwo powinno zabraniać dzieciom i młodzieży jazdy na rowerze bez kasku i karać za to mandatami - podkreśla Andrzej Janowski, członek zarządu Polskiej Federacji Rowerowej. - My uważamy, że karanie za jazdę na rowerze bez kasku to krok za daleko. Państwo powinno zachęcać do jazdy na rowerze, bo korzyści są bardzo duże. Natomiast obowiązek jazdy w kasku i karanie za jego brak może zniechęcać użytkowników. Tak niestety się stało w nielicznych krajach, które takie obowiązki wprowadziły - zaznacza.

Federacja podkreśla, że zakup kasku to spory koszt, a w przypadku dzieci taki sprzęt powinien być wymieniany mniej więcej co trzy lata. To może wykluczyć część dzieci z rowerowej aktywności. Z danych PFR wynika, że w Australii po wprowadzeniu obowiązkowej jazdy w kasku w ciągu roku prawie połowa 12-17-latków zrezygnowała z jazdy na rowerze. Dlatego zdaniem federacji lepszym rozwiązaniem - przynajmniej dla samych rowerzystów - jest zachęcanie do jazdy w kaskach i walka raczej o zmniejszenie liczby wypadków przez poprawę infrastruktury rowerowej czy lepszą edukację o ruchu drogowym.

Istotne są też aspekty praktyczne. Andrzej Janowski podkreśla też, że stworzony został przepis trudny do wyegzekwowania i jednocześnie niepotrzebnie angażujący siły policji.

- Policja w naszym kraju ma ważniejsze zadania niż bieganie za dziećmi, które jadą do szkoły bez kasku - podkreśla.

eprasa.pl 3778ab439a

Gazeta Krakowska
Dla kibiców. I nie tylko

MAGAZYN

SPORTOWY

Polka napisała w Paryżu piękną historię. Zaczęła już w kwalifikacjach, ale przebiła się aż do finału i została wicemistrzynią French Open STR. 19

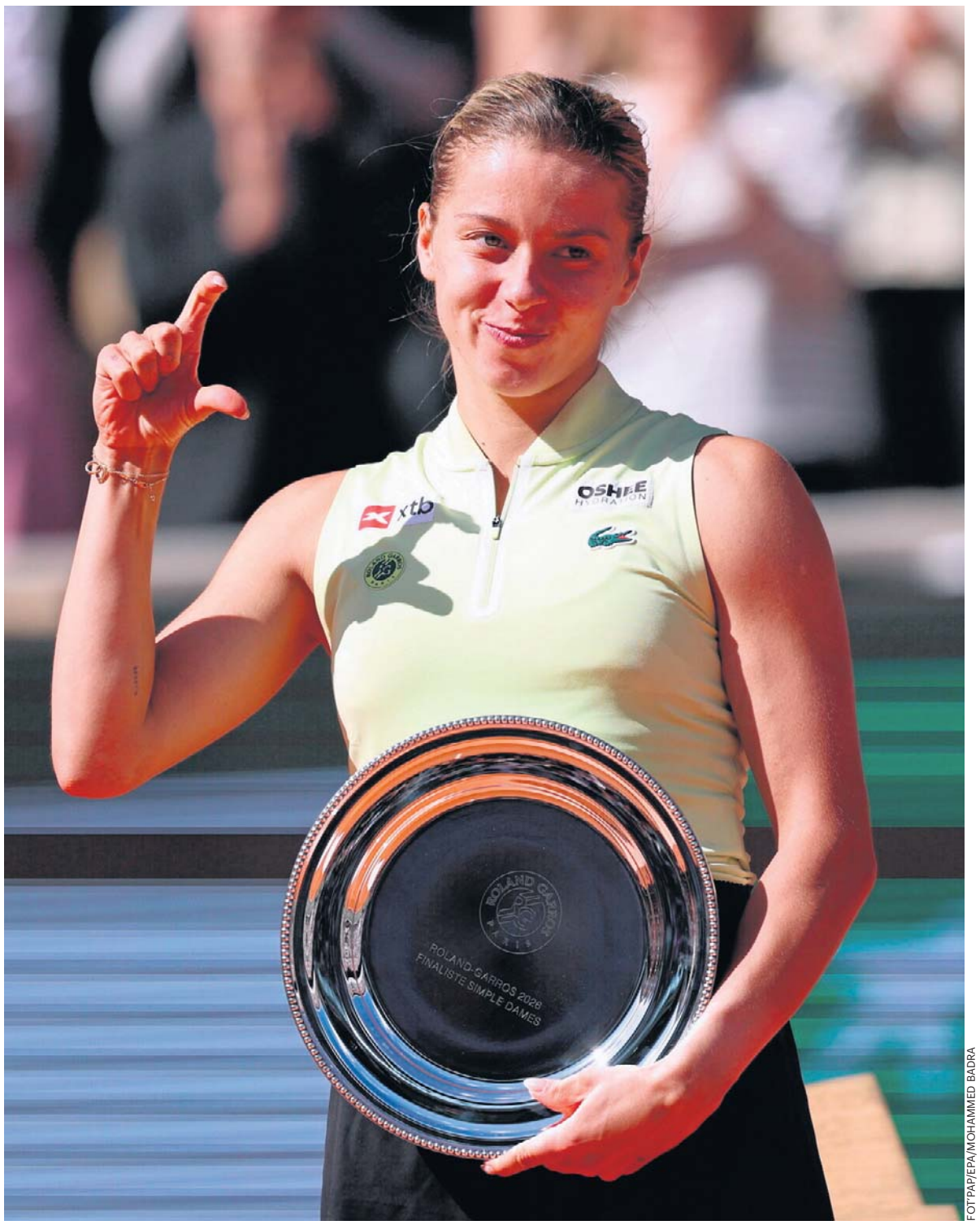

FOT. PAP/EPA/MOHAMMED BADRA

To była wielka gra niesamowitej Mai

Ekstraklasa ma przerwę więc nastał czas na roczne oceny piłkarzy Cracovii STR. 16

Prezes Wisły Kraków Jarosław Królewski chce zbudować zespół na miarę potencjału STR. 17

Pierwsza liga nie dla Sądeczan. Sandecja przegrała baraż z Podbeskidziem STR. 18

eprasa.pl 3778ab439a

Ekstraklasa piłkarska Cracovia miała szanse na medalowe miejsce, a musiała bronić się przed spadkiem

Rozbudzili nadzieje, ale wiosną zawiedli

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

Oceniliśmy piłkarzy Cracovii za miniony sezon. Po każdym meczu wystawialiśmy zawodnikom noty w skali 1-10. Zagrali w 34 spotkaniach ligowych oraz w dwóch w Pucharze Polski.

Dodajmy, że piłkarz był oceniany jeśli w meczu zagrał przynajmniej 15 minut, a te nie oceniane mecze nie były brane do średniej. Nota 0 była za czerwoną kartkę. „Pasy" przeżywały wzloty i upadki, co dało w sumie 13. miejsce i drżenie do ostatniej kolejki o utrzymanie. 10 piłkarzy grało tylko jesienią, a 8 tylko wiosną. W sumie zagrało 33 zawodników.

SEBASTIAN MADEJSKI 5,46
30 meczów, wszystkie w lidze
Madejski nie zaczynał sezonu, bo trener Luka Elsner postawił na Henricha Ravasa. Potem jednak wskoczył do bramki i od 5. kolejki nie oddał już tego miejsca. Zanotował aż 13. czystych kont. To ciekawe, że mając taką statystykę (najwięcej w lidze) Cracovia do końca musiała drżeć o utrzymanie.

HENRICH RAVAS 4,66
4 mecze w lidze, 2 w PP
Grał tylko jesienią i to bardzo krótko. Zaczął sezon i mówiąc oględnie, nie spisywał się za dobrze. Potem dostał szansę w Pucharze Polski, ale ta przygoda szybko się skończyła.

KAMIL GLIK -
2 mecze w lidze, 0 goli
Nie sklasyfikowany, bo wszedł tylko na kilka minut w meczu z GKS-em Katowice i podobnie z Radomiakiem. Doświadczonemu obrońcy kończy się umowa. Czy były to jego ostatnie chwile w roli zawodnika przy Kałuży?

GUSTAV HENRIKSSON 4,80
30 meczów w lidze, 1 gol, 1 mecz w PP
Pewniak w składzie zarówno u trenera Elsnera, jak i jego następcy Bartosza Grzelaka. Dobry w grze głową i w asekuracji. Jak wszyscy, popełniał też błędy, ale wywiązał się z roli szefa defensywy.

DOMINIK PIŁA 4,65
27 meczów w lidze, 0 goli, 2 mecze w PP, 1 gol
Początkowo grał jako prawy obrońca, potem przesunięty na wahadło. Bywało, że występował też na lewej stronie. Musiał walczyć o swoje, bo kilka razy też był rezerwowym. Nie zawsze kończył spotkania, 10 razy był zmieniany.

BOSKO SUTALO 4,22
27 meczów w lidze, 0 goli, 1 mecz w PP
Odszedł już z Cracovii po okresie wypożyczenia ze Standardu Liege. Furory w ekstraklasie nie zrobił. Nie wyszedł poza poprawność, a w kilku meczach irytował nonszalancją i błędami. Nie zasłużył na to, by prolongować jego pobyt w Krakowie.

BRAHIM TRAORE 3,80
14 meczów w lidze, 0 goli, 2 mecze w PP
Dobijał się do „11" i korzystał na tym, że któryś z kolegów akurat wypadł z powodu kontuzji, czy kartek. Im dłużej trwał sezon tym bardziej się rozkręcał, ale w wielu meczach jego dyspozycja pozostawiała wiele do życzenia.

OSKAR WÓJCIK 5,33
31 meczów w lidze, 0 goli, 2 mecze w PP
Najlepszy zawodnik Cracovii w przekroju całego sezonu. Zrobił nieprawdopodobny postęp. Rok temu grał jeszcze w IV-ligowych rezerwach, ale trener Elsner wyciągnął go z niebytu. Wójcik wszedł z przytupem do ekstraklasy stając się jednym z lepszych obrońców sezonu. Zapracował sobie na powołanie do reprezentacji Polski. Czy jesienią zobaczymy go jeszcze w „Pasach"? Chrapkę na niego mają bowiem kluby z Anglii i Włoch.

MILAN ALEKSIĆ 3,25
6 meczów w lidze, 0 goli, 2 mecze w PP
Kompletny niewypał. Wypożyczony z Sunderlandu w ogóle nie pokazał, że przyszedł z klubu Premier League. Grał tylko jesienią i słusznie wrócił do Anglii.

AMIR AL-AMMARI 4,96
32 mecze w lidze, 1 gol, 2 mecze w PP
Podstawowy defensywny pomocnik, regulator gry w środku pola i stały wykonawca rzutów rożnych. Jego rola była nie do przecenienia. Jedyny zawodnik „Pasów" który jedzie na mundial, z reprezentacją Iraku.

JANI ATANASOV 5,00
2 mecze w lidze, 0 goli
Szybko odszedł z Cracovii do greckiej Larissy. Trener nie widział go w składzie.

BARTOSZ BIEDRZYCKI 4,33
4 mecze w lidze, 0 goli, 1 mecz w PP
Tylko jesienią kibice mogli go widzieć w lidze. Niewiele pograł, przegrywał rywalizację i zimą odszedł z Cracovii. Został wypożyczony do Górnika Łęczna, z którym zanotował spadek z I ligi.

FABIAN BZDYL 3,50
2 mecze w lidze, 0 goli
Sprzedany zaraz po starcie sezonu do MSK Żylina. Można

FOT. ANDRZEJ BANAŚ
Filip Stojilković i Oskar Wójcik (z prawej) - dwaj najlepsi piłkarze w minionym sezonie

żałować, że „Pasy" na niego nie postawiły, bo zapowiadał się bardzo dobrze. Zresztą udowodnił to już na Słowacji zdobywając puchar tego kraju i gola w lidze.

MAXIME DOMINGUEZ 4,00
13 meczów w lidze, 0 goli
Piłkarz z zimowego zaciągu. Miał wnieść jakość do drugiej linii, a był co najwyżej zmiennikiem Klicha. Trudno określić, czy to bardziej defensywny, czy ofensywny zawodnik. Generalnie nie wyszedł poza przeciętność.

AJDIN HASIĆ 4,92
27 meczów w lidze, 7 goli, 1 mecz w PP
Znakomicie zaczął sezon i wydawało się, że będzie liderem Cracovii. Wiosną bardzo mocno obniżył loty. Choć zrównał się w dorobku strzeleckim ze Stojilkoviciem, to go nie usprawiedliwia. A o słabości „Pasów" świadczy fakt, że Serb, który strzelał tylko w jednej rundzie (7 goli) nie został zdetronizowany.

OTAR KAKABADZE 5,14
13 meczów w lidze, 2 gole, 1 mecz w PP
Najbardziej pechowy piłkarz sezonu. Kapitana z gry wiosną wykluczyła kontuzja. Jego nieobecność bardzo odbiła się na formie zespołu i jego brak to także przyczynek do kłopotów Cracovii.

DIJON KAMERI 4,58
22 mecze w lidze, 2 gole, 1 mecz w PP
Tylko 4 występy w I składzie wobec 18 jako zmiennik mówią o statusie młodzieżowego reprezentant Austrii. Miał przebłyski dobrej gry, ale tylko przebłyski. Jednak warto w niego inwestować.

MATEUSZ KLICH 4,88
27 meczów w lidze, 1 gol, 1 mecz w PP
Gdy nowy trener - Grzelak nie dał mu miejsca w składzie w pierwszym swoim meczu można się było zastanawiać, czy to niedoszacowanie umiejętności doświadczonego gracza czy działanie z premedytacją. Klich wszedł i uratował wynik posyłając świetne podanie do Zahiroleslama w doliczonym czasie gry. W końcówce zresztą Klich grał lepiej, zdobył nawet gola w meczu z Motorem.

KAROL KNAP 4,21
16 meczów w lidze, 0 goli, 2 w PP
Niespodziewanie przydał się w kilku meczach. Był rzucany po różnych pozycjach, grał nawet na tak nieoczywistych jak lewa obrona. Brak regularności w grze był przeszkodą, by prezentował się jeszcze lepiej.

MIKKEL MAIGAARD 5,31
18 meczów w lidze, 1 gol, 1 mecz w PP, 1 gol
Sensacyjny transfer do Wieczystej zimą sprawił, że „Pasy" popadły w ogromne kłopoty. Ofensywny pomocnik był bowiem reżyserem gry i wykonawcą stałych fragmentów. Jego brak wiosną był bardzo mocno odczuwalny. Jesienią znów będzie grał w ekstraklasie. To dobrze, bo taki poziom właśnie prezentuje.

MARTIN MINCZEW 4,27
29 meczów w lidze, 6 goli, 1 mecz w PP, 2 gole
Bardziej udana jesień niż wiosna. Na jego przykładzie widać, jak zmienił się zespół. Mimo słabszej postawy zdobył 6 goli, z czego jednak 5 jesienią. W II rundzie często rezerwowy. Próbowany przez Elsnera jako napastnik nie podołał temu zadaniu. Najlepiej czuje się jako skrzydłowy.

DAVID OLAFSSON 4,62
7 meczów w lidze, 0 goli, 2 mecze w PP
Tylko jesienią grał i to bardzo nieregularnie. Widać było, że nie pasował do rozpędzającej się maszyny Elsnera. Musiał odejść z zespołu, który obniżył loty.

MAURO PERKOVIĆ 4,70
27 meczów w lidze, 4 gole, 1 mecz w PP
Znacznie lepsza pierwsza runda. Wiosną nie mógł się odnaleźć. Został wykupiony przez „Pasy" i… stracił formę. Utrzymał jednak miejsce w „11". Ma potencjał sprzedażowy. Ale jeśli nie odejdzie latem, w nowym sezonie znów musi pracować na dojście do swojego najwyższego pułapu.

MATEUSZ PRASZELIK 4,47
24 mecze w lidze, 2 gole, 2 mecze w PP
Udana końcówka rundy jesiennej, natomiast w rundzie rewanżowej, mimo że cieszył się zaufaniem trenerów nie pokazał za wiele. Jak na ofensywnego pomocnika to statystyki ma słabe. Ma jednak potencjał.

MICHAŁ RAKOCZY 3,66
3 mecze w lidze, 0 goli, 1 mecz w PP
Nie było mu po drodze z trenerem Elsnerem. Odszedł do Górnika Zabrze. Cracovia straciła utalentowanego pomocnika, który może jeszcze zrobić karierę. Ma dopiero 24 lata.

PAU SANS 4,61
14 meczów w lidze, 1 gol
Bramka z Bruk-Betem Termalicą w debiucie. Te trzy punkty okazały się bezcenne. Z tego zostanie zapamiętany. Wypożyczony z Realu Saragossa zawodnik grał efektownie, ale mało było z tego pożytku. Uznano, że „Pasy" nie będą zabiegać o jego wykupienie.

BENO SELAN 3,66
6 meczów w lidze, 0 goli
Mało grał, nie przekonał, że jego transfer był potrzebny. W końcówce sezonu zesłany do II zespołu. Ma jeszcze kontrakt i nie wiadomo jak potoczą się jego losy.

MATEUSZ TABISZ 3,50
8 meczów w lidze, 0 goli
Elsner dał mu szansę, nagradzając zawodnika za to, że wyróżniał się jesienią w trzeciej lidze. Wniósł trochę świeżości, ale im dalej w las, tym było gorzej. To dopiero początki. Gra z piętnem ojca, który był wiceprezesem klubu, nie lubianym delikatnie mówiąc przez kibiców.

JEAN BATOUM 3,00
6 meczów w lidze, 0 goli
Nic nie wniósł, jego pobyty na boisku to było nieporozumienie. Na nieszczęście dla Cracovii ma ważny kontakt.

WIKTOR BOGACZ 5,00
1 mecz w lidze, 0 goli
Ogromny pechowiec. Już w debiucie doznał kontuzji barku i miał zmarnowane pół roku. Potencjalnie to ciekawy piłkarz, ale musi to jeszcze udowodnić.

GABRIEL CHARPENTIER 5,00
7 meczów w lidze, 2 gole
Piłkarz pokazał, że ma dużą klasę, ale przewlekła kontuzja nie pozwoliła mu pokazać swojego potencjału. Wszedł na kilka spotkań w końcówce i zaprezentował się dobrze w meczach z Arką i Motorem. Też był wypożyczony do Cracovii i raczej w niej nie zostanie.

FILIP STOJILKOVIĆ 5,15
18 meczów w lidze, 7 goli, 1 mecz w PP
Jedną znakomitą rundą zapracował sobie na taką markę, że pozyskała go Pisa. We Włoszech odbił się od ligi, ale przez kilka miesięcy straszył w ekstraklasie. Nikt w Cracovii nie pobił jego dokonania czyli 7 goli.

KAHVEH ZAHIROLESLAM 4,50
23 mecze w lidze, 3 gole, 2 mecze w PP, 1 gol
Równy przez cały sezon, choć głównie był rezerwowym. Strzelił ważne bramki - tę na wagę remisu z Pogonią Szczecin i tę z ostatniego meczu, gdy „Pasy" szybko odpowiedziały na bramkę Korony. Grzelak na niego postawił, czego nie chciał zrobić Elsner i zawodnik mu się odpłacił.

©℗

eprasa.pl 3778ab439a

Piłka nożna Jarosław Królewski wierzy, że „Biała Gwiazda” zbuduje fundamenty pod kolejne lata rozwoju

Wisła zawsze powinna patrzeć wyżej...

Bartosz Karcz
bartosz.karcz@polskapress.pl

ROZMOWA. **Wiele dzieje się ostatnio wokół Wisły Kraków. O tych wszystkich ważnych sprawach rozmawialiśmy z jej prezesem Jarosławem Królewskim.**

Kiedy ostatecznie zapadła decyzja o tym, że Wojciech Kwiecień nie zostanie w tym momencie inwestorem w Wiśle Kraków?
To był proces, a nie jedna konkretna data. W ostatnich tygodniach przeanalizowaliśmy wszystkie możliwe scenariusze i doszliśmy do wniosku, że na dziś nie ma warunków do przeprowadzenia takiej transakcji w formule, która byłaby satysfakcjonująca dla wszystkich stron. Dlatego uznaliśmy, że temat nie będzie realizowany w tym momencie.

Zadecydowaliście o tym wspólnie, Wojciech Kwiecień zrezygnował chcąc kontynuować swoje zaangażowanie w Wieczystej, czy to pan uznał, że tak będzie w tym momencie lepiej dla Wisły?
Była to decyzja wypracowana wspólnie. Prowadziliśmy bardzo otwarte rozmowy i obie strony miały świadomość zarówno potencjalnych korzyści, jak i ograniczeń. Po prostu uznaliśmy, że obecnie lepiej skupić się na realizacji własnych projektów i pozostawić sobie przestrzeń do współpracy w przyszłości.

Był moment, gdy sam pan potwierdzał, że tak blisko Wisły Wojciech Kwiecień jeszcze nie był. Co zatem takiego się stało, że się oddaliliście i do porozumienia nie doszło?
To prawda, byliśmy bardzo blisko. Natomiast im bardziej zaawansowane są rozmowy, tym więcej szczegółów wymaga doprecyzowania. W pewnym momencie okazało się, że tempo, oczekiwania i kierunki strategiczne nie są dziś na tyle zbieżne, aby zamknąć temat. Nie doszło do żadnego konfliktu. Czasem po prostu odpowiedzialne decyzje polegają na tym, żeby czegoś nie robić - nie dojrzeliśmy do tego po prostu.

Jeśli chodzi o Wieczystą, jest jeszcze kwestia stadionu, na którym ona chciałaby grać razem z Wisłą. Uściślijmy, bo wiele osób nie ma takiej szerokiej orientacji. Stadion jest miejski, ale za murawę odpowiada Wisła i bez was jako strony takie porozumienie zawarte być nie może. Zgadza się?
Tak, Wisła jest bardzo ważnym uczestnikiem całego procesu. Mówimy nie tylko o samej murawie, ale również o organizacji wydarzeń, bezpieczeństwie, logistyce i wielu innych elementach, które muszą funkcjonować prawidłowo przez cały sezon.

Skoro mowa o murawie. Na sierpień zaplanowany jest koncert Sanah na stadionie Wisły. Macie zapewnienie organizatorów, że boisko na tym nie ucierpi?
Jesteśmy w stałym kontakcie z organizatorami. Obowiązują określone standardy zabezpieczenia murawy i będziemy bardzo dokładnie monitorować cały proces. Naszym priorytetem jest to, aby boisko było przygotowane do rozgrywek na najwyższym poziomie. Bardzo się cieszymy, że miasto organizuje takie eventy. Ten stadion musi żyć i zarabiać na siebie.

Kiedy realnie Wisła może zostać operatorem tego stadionu, bo mówił pan wiele razy, że taki jest nieco dalszy cel klubu?
To pozostaje jednym z naszych strategicznych celów. Trudno dziś wskazać konkretną datę, ponieważ wymaga to szeregu decyzji formalnych i biznesowych. Natomiast kierunek pozostaje niezmienny.

Jak wyglądała sprawa dwóch meczów barażowych, które rozegrała na stadionie Wisły Wieczysta? Kto załatwiał formalności z tym związane, kto odpowiadał za organizację? Może Pan zdradzić trochę szczegółów?
To był projekt realizowany przy współpracy wielu podmiotów. Zaangażowane były zarówno struktury miejskie, jak i przedstawiciele klubów oraz służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo. Nie chcę wchodzić w szczegóły operacyjne, ale był to proces wymagający znacznie większej pracy niż może się wydawać z perspektywy kibica. Ale jeśli potrzebuje pan zero-jedynkowej odpowiedzi - to fakt, że bez Wisły Kraków i jej załogi te mecze by się nie odbyły.

To jakie struktury musiałaby Wieczysta zorganizować na szybko, żeby mecze w takiej skali, jak choćby te barażowe, organizować samodzielnie, bez pomocy Wisły?
Mówimy o obszarach takich jak bezpieczeństwo, ticketing, obsługa dnia meczowego, koordynacja służb, kwestie techniczne, marketingowe i komunikacyjne.

FOT. ANNA KACZMARZ

Jarosław Królewski zapowiada, że Wisła Kraków wzmocni się kilkoma piłkarzami

To są procesy budowane latami, dlatego często korzysta się z doświadczenia podmiotów, które już takie kompetencje posiadają.

Wiemy już, że Wojciech Kwiecień nie zostanie inwestorem w Wiśle w tym momencie. Wspominał pan jednak wiele razy, że są chętni z zagranicy. Jest możliwe, że w najbliższym czasie coś się w tym temacie wydarzy?
Prowadzimy rozmowy z podmiotami zagranicznymi. Nie chciałbym jednak budować oczekiwań wokół konkretnych terminów. Naszym obowiązkiem jest doprowadzać do końca wyłącznie te projekty, które mają realne szanse powodzenia i te które zabezpieczą przyszłość Wisły Kraków.

Może Pan zapewnić kibiców, że Wisła nawet bez wejścia jakiegoś inwestora, ma zabezpieczone finansowanie do końca sezonu?
Tak. Klub funkcjonuje w oparciu o przygotowany plan finansowy i na dziś nie ma zagrożenia dla długoterminowego funkcjonowania Wisły.

Na jakim to jest poziomie?
Nie podajemy szczegółowych danych dotyczących płynności czy struktury finansowania. Mogę natomiast powiedzieć, że zarządzamy klubem w sposób odpowiedzialny i z odpowiednimi zabezpieczeniami. Budżet na kolejny sezon to 55-70 mln złotych w zależności od wyników sprzedażowych.

Czyli o płynność finansową Wisły w sezonie 2026/2027 można być spokojnym, czy jednak są co do tego obawy?
W sporcie zawsze istnieją zmienne, których nie da się przewidzieć w stu procentach. Natomiast na dziś nie widzę powodów do niepokoju. Koncentrujemy się na dalszym wzmacnianiu fundamentów finansowych klubu.

Poprzednie letnie okno transferowe przyniosło wzmocnienia, które dały pewny awans do ekstraklasy. Może pan zapewnić, że teraz do sezonu w ekstraklasie przystąpi zespół, o którym z dużą dozą prawdopodobieństwa można będzie powiedzieć, że spokojnie utrzyma się w ekstraklasie?
W piłce nikt odpowiedzialny nie daje takich gwarancji. Mogę natomiast zapewnić, że naszym celem jest zbudowanie zespołu zdolnego nie tylko do utrzymania, ale również do rywalizacji na poziomie odpowiadającym ambicjom Wisły Kraków.

Realnie ilu transferów przychodzących możemy się spodziewać?
Jesteśmy aktywni na rynku. Myślę, że kibice mogą spodziewać się kilku istotnych ruchów, ale byłoby nieodpowiedzialne podawanie dziś konkretnych liczb. Myślę, że będzie to 7-8 transferów. Nie będziemy pewnych rzeczy robić na siłę.

Kiedy ogłosicie pierwsze z nich?
Pracujemy nad tym, aby pierwsze komunikaty pojawiły się możliwie szybko. Wiele zależy jednak od formalności i finalizacji rozmów.

Ogłosiliście kształt nowego herbu. Będą jeszcze jakieś podobne niespodzianki?
Tak. Rok jubileuszowy jest dla nas wyjątkowy i przygotowaliśmy szereg projektów, które będą podkreślały historię oraz tożsamość Wisły.

Kiedy pojawi się koszulka jubileuszowa?
Jesteśmy na finiszu prac. Zakładamy, że kibice poznają ją w najbliższym czasie.

W nowym sezonie będą nowe wzory strojów?
Szczegóły przedstawimy w odpowiednim momencie. Mamy tu kilka niespodzianek, których nie chciałbym zdradzać.

Kiedy nastąpi otwarcie restauracji na stadionie?
Projekt jest realizowany zgodnie z harmonogramem. Chcielibyśmy, aby stał się ważnym elementem całorocznego życia stadionu. O dokładnej dacie poinformujemy po zakończeniu wszystkich prac i odbiorów.

Z jakiego miejsca na koniec sezonu 2026/2027 ekstraklasy będzie zadowolony Jarosław Królewski?
Chciałbym, żeby Wisła wróciła do ekstraklasy na dobre i zbudowała fundament pod kolejne lata rozwoju. Jeśli na koniec sezonu będziemy stabilnym klubem, z mocną frekwencją, zdrowymi finansami i zespołem, który pokazał swój potencjał, będę zadowolony. A sportowo? Wisła Kraków zawsze powinna patrzeć wyżej niż tylko na minimum.

Wieczysta może grać przy Reymonta, ale Wisła jej w tym nie pomoże
Już po tym wywiadzie w Wiśle Kraków podjęto ważne decyzje dotyczące potencjalnej gry Wieczystej przy ul. Reymonta w rozgrywkach ekstraklasy.

Wieczysta Kraków ma otwartą drogę do gry na stadionie przy ul. Reymonta. Przy okazji ma jednak gigantyczny problem, bo Jarosław Królewski jasno postawił sprawę, że jego klub w organizacji meczów Wieczystej nie pomoże i nie będzie uczestniczył.

W poprzednim sezonie Wieczysta grała w roli gospodarza w Sosnowcu, a wyjątkami były mecz z Wisłą i baraże. Teraz jednak beniaminek chciałby grać w Krakowie na stałe.

W tle toczyły się rozmowy Jarosława Królewskiego z głównym mecenasem Wieczystej Wojciechem Kwietniem. Była jeszcze kwestia gry Szachtara Donieck w Lidze Mistrzów, a jak ujawnił Tomasz Włodarczyk z portalu meczyki.pl grać tutaj chciała w Lidze Narodów również Ukraina. To ostatnie zostało odrzucone od razu, ale w przypadku Wieczystej i Szachtara głos zabrał teraz Królewski. I postawił sprawę jasno - oba kluby, jeśli chcą grać przy Reymonta, muszą o tym rozmawiać z miastem. Wisła chce jedynie proporcjonalnego pokrycia kosztów utrzymania murawy. Nie ma jednak zamiaru delegować swojego zespołu do obsługi tych meczów. W przypadku Szachtara można by to sobie jeszcze zresztą wyobrazić, bo tak było w poprzednim sezonie, gdy klub ten grał w Krakowie mecze w eliminacjach Ligi Europy, Ligi Konferencji i w fazie ligowej, a następnie pucharowej, tej ostatniej. W sumie dziewięć razy.

W przypadku Wieczystej sprawa jest jednak bardziej złożona, bo meczów będzie do obsłużenia siedemnaście plus ewentualnie Puchar Polski. Klub ten nie ma natomiast praktycznie struktur, które pozwoliłyby zorganizować mecz na tak dużym stadionie, jak Synerise Arena Kraków. Baraże czy wcześniejszy mecz ligowy w całości organizowała Wisła. Teraz jednak Królewski mówi dość! W skrócie - pracownicy Wisły mają się zająć Wisłą i jej potrzebami, a nie usługami zewnętrznymi dla innych klubów. Jeśli zatem w Wieczystej dalej będą utrzymywać, że chcą grać przy Reymonta, będą musieli zorganizować sobie na szybko zespół do organizacji meczów i będzie to ogromne wyzwanie dla klubu, który dopiero co przekształcił się w spółkę akcyjną. ©℗

eprasa.pl 3778ab439a

Piłka nożna Podbeskidzie pewnie wygrało finał bara ży i to drużyna z Bielska-Białej zagra w I lidze

Niestety, Sandecja Nowy Sącz bez awansu

Marcin Wójtowicz
redakcja@polskapress.pl

Nie będzie w kolejnym sezonie Sandecji Nowy Sącz w I lidze. W finale baraży przegrała ona w Bielsku-Białej z Podbeskidziem 1:3 i marzenia muszą w Nowym Sączu odłożyć na kolejny rok.

Podbeskidzie Bielsko-Biała	3 (1)
Sandecja Nowy Sącz	1 (0)

Bramki: 1:0 Klisiewicz 5 karny, 2:0 Sochań 68, 3:0 Takac 81, 3:1 Pietraszkiewicz 84.
Podbeskidzie: Forenc - Sitek, Majsterek, Sochań, Gach, Kolanko (66 Ściuk) - Słomka, Kizyma (75 Takac), Urynowicz (66 Kanach), Tomczyk (66 Martosz) - Klisiewicz (79 Górski).
Sandecja: Jeleń - Ogorzały, Błyszko, Pleśnierowicz, Nawotka (55 Smajdor) - Oure (83 Talar), Kołbon (55 Żurawski), Wołczek (55 Juszczyk), Brenkus (83 Kasprzak), Pietraszkiewicz - Piszczek.
Sędziował: Paweł Raczkowski (Warszawa).
Widzów: 9418.

Sandecja słabo rozpoczęła to finałowe spotkanie. Goście od pierwszego gwizdka arbitra dali się zdominować Bielszczanom i tylko szczęściu mogli zawdzięczać, że na przerwę schodzili przegrywając zaledwie 0:1. Już w 5 min Kolanko został sfaulowany w polu karnym. Początkowo arbiter nie dopatrzył się przewinienia, ale po sprawdzeniu na VAR podyktował rzut karny. Jego pewnym egzekutorem okazał się Lucjan Klisiewicz.

W 7 min Mateusz Jeleń uratował gości od straty kolejnego gola, kiedy to Krzysztof Kolanko z trzech metrów uderzył celnie, ale golkiper fantastycznie interweniował. W 14 min strzał Kolanki intuicyjnie zablokował Wiktor Pleśnierowicz.

Sandecja najgroźniejszą okazję stworzyła w 18 min. Adam Brenkus z wolnego przymierzył dobrze, ale piłka odbiła się od zawodników w murze i opuściła plac gry. W 22 min Marcin Urynowicz wykonywał rzut wolny z 25 m i piłka trafiła w słupek bramki Sandecji. A minutę później Maksymilian Sitek z 30 m uderzył obok słupka. Po 30 min Sandecja opanowała sytuację na boisku, zaczęła optycznie przeważać, ale zagrożenia pod bramką Forenca nie stworzyła.

FOT. JACEK DROST
W Bielsku-Białej Podbeskidzie było wyraźnie lepsze od Sandecji Nowy Sącz

Po przerwie Sandecja prezentowała się już nieco lepiej na boisku, ale brakowało dokładności. W 50 min Klisiewicz zamiast podawać do Urynowicza oddał strzał, ale Jeleń wyłapał to uderzenie. W rewanżu ładną akcję przeprowadzili goście. Najpierw Brenkus oddał strzał, po chwili Tomasz Kołbon chciał powtórzyć uderzenie z meczu w Grudziądzu, ale został zablokowany, a dobitka Brenkusa minęła bramkę strzeżoną przez Konrada Forenca.

W 56 min strzelał Klisiewicz, ale Jeleń skutecznie interweniował. Niebawem Bartłomiej Juszczyk upadł w polu karnym, ale gwizdek arbitra milczał, podobnie jak system VAR.

W 68 min było już 2:0 dla Podbeskidzia i praktycznie po meczu... Po dośrodkowaniu z rzutu rożnego Bartosz Martosz przedłużył zagranie pod bramkę, a Kamil Sochań tylko dołożył nogę i bez problemów trafił do siatki.

Gospodarze grali spokojniej, a w 81 min na strzał życia zdecydował się Dalibor Takac. Uderzył z pierwszej piłki z 30 m trafiając idealnie do siatki.

Dopiero przy prowadzeniu 3:0 gospodarze trochę spuścili z tonu i pozwolili na boisku na więcej swobody Sandecji. W 84 min Daniel Pietraszkiewicz z pola karnego przymierzył w długi róg i zmniejszył straty. Sączersi zaatakowali, jeszcze w 89 min Pleśnierowicz głową uderzył w środek bramki Podbeskidzia. Po chwili arbiter zakończył spotkanie. I liga dla Podbeskidzia, Sandecja nadal w lidze II. ©℗

Projekt Wieczysta budzi skrajne emocje.W ekstraklasy to raczej się nie zmieni

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA. **Wieczysta Kraków przeszła niesamowitą drogę z ligi regionalnej do elity. Oto kilka faktów i ciekawostek o najgorętszej drużynie w Polsce.**

Za prywatne miliony

Wieczysta założona została w 1942 r. Piłkarski klub sportowych sukcesów większych nie miał, w XXI w. grał głównie w klasie okręgowej Kraków (przez dwa lata nawet w niższej klasie A, ostatnio w 2016 r.).

Awans do ekstraklasy nie byłby możliwy bez wsparcia Wojciecha Kwietnia. Biznesmen z Krakowa na drużynę w ciągu ostatnich kilku lat wyłożył grube miliony. Ile? Trudno ocenić, to tajemnica. Szacuje się, że budżet klubu w minionym sezonie I ligi wynosił około 50 milionów złotych (a tyle to nie ma wiele ekip z ekstraklasy). W dużej mierze to z prywatnych środków zmodernizowano obiekty Wieczystej. Przypomnijmy, że sam Kraków - w odróżnieniu od wielu innych miast - nie dotuje profesjonalnych drużyn z publicznych środków.

Piłkarze Wieczystej są sowicie opłacani. Według nieoficjalnych informacji, w ostatnim sezonie widełki płacowe w I lidze to 60-150 tys. zł miesięcznie, czyli na wysokim ekstraklasowym poziomie. No bo jak namówić na przykład byłego reprezentanta Polski do tego, by przyszedł do III ligi, skoro dostałby pracę na wyższym poziomie? Oczywiście przebiciem kontraktu.

Szybka droga do elity

Z okręgówki do ekstraklasy klub doszedł w 7 lat. W 2019 r. rozpoczęła się już konkretna budowa „wielkiej Wieczystej". Zatrudniono trenera Przemysława Cecherza, ściągnięto na ten poziom kolejnych zawodników z wyższych lig. W tamtym sezonie nie udało się wywalczyć awansu, bo z powodu pandemii rozgrywki skrócono po rundzie jesiennej. A na półmetku Wieczysta, choć niepokonana, zajmowała 2. lokatę w tabeli, za Garbarnią II Kraków i obeszła się smakiem.

Później było już niemal bezbłędnie, dłuższy postój przytrafił się tylko raz, w III lidze, bo w pierwszym sezonie na tym szczeblu nie udało się zdobyć awansu. Potem już drużyna co roku pokonywała poszczególne szczeble - w trzy lata dotarła z III ligi do ekstraklasy, co w obecnym futbolu w naszym kraju jest sytuacją bez precedensu.

FOT. ANNA KACZMARZ
Sławomir Peszko w Wieczystej był piłkarzem, trenerem, a aktualnie jest wiceprezesem klubu ds. sportowych

Peszko twarzą projektu

Taki marsz na szczyt „nie mógł" odbyć się po cichu. Skoro do klasy okręgowej ściąga się znane nazwiska ze świata futbolu, to o klubie musi być głośno. Już w 2020 roku niemal sięgnięto sufitu, po tym jak znany z ekstraklasy i reprezentacji Polski Sławomir Peszko zaczął biegać w koszulce Wieczystej bo boiskach „okręgówki" (a dwa lata wcześniej był z kadrą na MŚ). Wkrótce dołączył inny były kadrowicz - Radosław Majewski.

Zresztą Peszko do tej pory jest „twarzą" tego projektu - był piłkarzem, trenerem, dyrektorem, a obecnie jest wiceprezesem ds. sportowych.

Na tym nie koniec. W III lidze (czwarty poziom) hitami było sprowadzenie byłych reprezentantów Polski Michała Pazdana (dotrwał do awansu do ekstraklasy) i Jacka Góralskiego (w zimie został wystawiony na listę transferową). „Ligowców" było zresztą więcej, m.in. od III ligi gra Rafał Pietrzak (też był w reprezentacji). Pozyskano Thibaulta Moulina, który z Legią walczył w LM. Dołączyli też: Carlitos (były król strzelców ekstraklasy) czy Lucas Piazon, mający na koncie występy w Chelsea.

Wieczysta kontra hejt

Taki pomysł na budowę drużyny w niższej lidze - przez pompowanie w nią milionów, „podbieranie" zawodników innym klubom i wymienianie co roku kilkunastu piłkarzy na „atrakcyjniejszych" - oczywiście musiał spotkać się z falą hejtu. W teorii to dobra metoda do szybkiego osiągnięcia celu. Zderzenie z rzeczywistością to weryfikuje - bo który klub w Polsce, nawet mając duży budżet, tak szybko dostał się do ekstraklasy? Niektórym nie udaje się to przez lata.

Krytycy co rusz wieścili rychły koniec tego projektu, bo główny sponsor rzekomo miałby szybko stracić zainteresowanie. Wodą na młyn hejterów było to, że zespół nie zawsze błyszczał, a awans w dwóch ostatnich sezonach uzyskiwał nie bezpośrednio, a po barażach, wręcz tylnymi drzwiami.

Gorąco w przestrzeni medialnej zrobiło się zwłaszcza tuż przed decydującą walką o ekstraklasę. Sponsor miał w planach mocniejszą inwestycję w Wisłę, co oznaczałoby przykręcenie kurka z kasą dla Wieczystej, ponoć nawet po awansie. Na mocniejszą współpracę z Wisłą ostatecznie się nie zanosi. A więc Wieczysta pokaże się w ekstraklasie. Pewnie na bogato...

Gorący stołek trenera

Wysokie aspiracje, gruby portfel głównego sponsora wpływały także na zmiany trenerów, czasem wydawałoby się nieracjonalne. Od granicznego 2019 r. Wieczystą prowadziło 8 szkoleniowców (nie licząc tymczasowego zastępcy Rafała Jędrszczyka), w tym jeden dwukrotnie.

Dwa razy do tej samej rzeki wszedł Przemysław Cecherz. Pracujący wcześniej w I lidze szkoleniowiec w 2019 r. zszokował piłkarskie środowisko, przenosząc się do klubu z klasy okręgowej. W IV lidze drużynę prowadził były selekcjoner reprezentacji, śp. Franciszek Smuda.

Stołek w Wieczystej był gorący. Cecherz za pierwszym razem zwolniony został - to wniosek nieoficjalny - bo w wywiadzie powiedział coś, co nie spodobało się władzom klubu. Przy drugim podejściu rozstano się z nim w poprzednim sezonie, gdy będąca beniaminkiem Wieczysta zajmowała w tabeli... 2. miejsce. Tu z kolei problemem miał być brzydki styl gry.

Za „wrażenie artystyczne" pracę szybko stracił też w tym sezonie Gino Lettieri. Włoski trener poprowadził drużynę w jednym sparingu i ledwie trzech meczach ligowych. Jak będzie w ekstraklasie? ©℗

eprasa.pl 3778ab439a

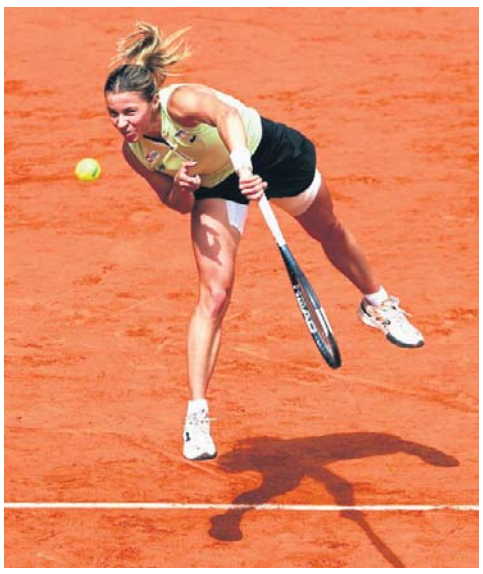

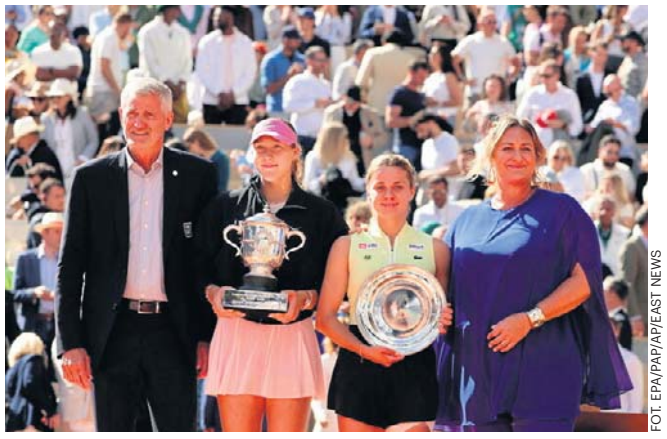

FOT. EPA/PAP/AP/EAST NEWS

Maja Chwalińska w finale Rolanda Garrosa, mimo że była już potwornie zmęczona trzytygodniowymi zmaganiami w Paryżu – trzema meczami w kwalifikacjach i siedmioma w turnieju głównym – walczyła ostatkiem sił o tytuł z Rosjanką Mirrą Andriejewą. Jej występ oklaskiwał z trybun Brad Pitt. Ostatecznie Polka odebrała paterę wicemistrzyni French Open 2026

Tenis Skromna 24-latka urodzona w Miechowie wyczynem w paryskim szlemie zapisała się w historii

Maja Chwalińska finałem French Open poruszyła cały świat

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Maja Chwalińska została wicemistrzynią Rolanda Garrosa, sprawiając jedną z największych sensacji w historii Wielkiego Szlema. Z anonimowej kwalifikantki stała się ulubienicą fanów tenisa na świecie.

Zajmująca 114. miejsce w rankingu światowym Maja Chwalińska była najniżej notowaną zawodniczką, jaka dotarła do decydującego pojedynku w Paryżu od czasu wprowadzenia listy WTA, a jednocześnie „zdetronizowała" swoją rodaczkę Igę Świątek, która po swój pierwszy z czterech triumfów w tym turnieju ruszyła z 54. pozycji w świecie.

Rówieśniczka Świątek i jej przyjaciółka od dziecka, 24-letnia tenisistka z Dąbrowy Górniczej, choć w wieku juniorek skutecznie rywalizowała z Igą, po wejściu w tenis seniorek „zgasła" z powodu swojej drobnej postury (zaledwie 164 cm wzrostu miało wykluczyć ją z atletycznego sportu wyczynowego) i problemów zdrowotnych (częstych kontuzji), co doprowadziło ją nawet do depresji. Załamanie psychiczne omal nie zakończyło jej kariery, ale wielkie zamiłowanie do tenisa pozwoliło jej po kilku miesiącach otrząsnąć się z marazmu i wrócić na kort, powoli odbudowując formę i ciułając punkty w rankingu.

Kosztowny sport nie dawał jej większych nadziei na przebicie się do czołówki (nie stać jej było choćby na pokrycie startów w prestiżowych turniejach na różnych kontynentach), Maja jednak uparcie pięła się w rankingu z odległych miejsc, odnosząc drobne sukcesy: najpierw w nisko notowanych turniejach ITF, a następnie ważniejszych zawodach WTA.

Przełom nastąpił nagle, w maju tego roku, gdy cierpliwa zawodniczka BKT Advantage Bielsko-Biała niespodziewanie przebrnęła trzystopniowe kwalifikacje w Wielkim Szlemie w Paryżu, a w turnieju głównym z rundy na rundę sprawiała sensację za sensacją, eliminując kolejno mistrzynię olimpijską Chinkę Qinwen Zheng 6:4, 6:0, następnie w takim samym stosunku rozstawioną z numerem 23. Belgijkę Elise Mertens (byłą numer 3 na świecie), półfinalistkę French Open i US Open z 2021 roku Greczynkę Marię Sakkari 1:6, 6:3, 6:2, w 1/8 finału reprezentantkę gospodarzy Diane Parry 6:3, 6:2, w ćwierćfinale rozstawioną z numerem 22 Rosjankę Annę Kalinską 7:6 (7-3), 6:3 i w półfinale kolejną Rosjankę z 25. numerem na liście - Dianę Sznajder 7:6 (7-4), 6:4.

Tenisowy świat przecierał oczy ze zdumienia, widząc poczynania nieznanej Polki, która prezentuje zupełnie nieoczywisty w obecnych czasach tenis, oparty na nienagannej technice, sprycie i wykorzystywaniu błędów rywalek.

Publiczność francuska i cała tenisowa Polska zaczęła kibicować „underdogowi" z Dąbrowy Górniczej, tym bardziej że w 1/8 finału odpadła czterokrotna mistrzyni Rolanda Garrosa, trzecia na świecie Świątek.

Słynna siedmiokrotna mistrzyni Wielkiego Szlema, Amerykanka Venus Williams, komentująca turniej jako ekspert stacji telewizyjnej TNT Sport, porównała Chwalińską do bajkowej bohaterki. - To jak sen: widzieć, jaka jest szczęśliwa, jaka słodka i jak trudno jej w to uwierzyć. Przeszła tak długą drogę, że to prawdziwa historia Kopciuszka - stwierdziła Venus.

Wszystkie oczy zwróciły się na skromną dziewczynę z Polski, która nawet nie miała jednolitego stroju podczas meczów, a zapytana o tego przyczynę, odparła: No cóż, tak naprawdę nie ma w tym żadnej historii. Nie jestem sponsorowana, więc chyba to jest historia. Po prostu noszę to, co mi się podoba, co, szczerze mówiąc, jest bardzo fajne.

Wcześniej wielkie zdziwienie wywołało przyznanie Mai po jednym z meczów w drugim tygodniu turnieju, że po awansie do kolejnej rundy ma problem z przedłużeniem hotelu w Paryżu, bo wprawdzie świetnie zarobi na French Open, ale przelewy na konto wpłyną dopiero po zakończeniu zawodów. Z kłopotu wybawił ją sponsor Świątek, firma Oshee, która rezerwację hotelu na dalszą część French Open wzięła na siebie.

Finał z trzecią z kolei Rosjanką, rozstawioną z numerem 8 Mirrą Andriejewą, miał być zwieńczeniem bajkowej historii z happy endem. Chwalińska, zmęczona trudami trzytygodniowych zmagań w Paryżu (trzy mecze kwalifikacji i siedem turnieju głównego), a także presją powiększającej się w rozmiarach geometrycznych rzeszy sympatyków, nie podołała. Wprawdzie na początku spotkania nawiązała równorzędną walkę z młodszą o 5 lat, ale już otrzaskaną w meczach o najwyższą stawkę Mirrą, ale gdy opuściły ją siły, przegrała seta i w kolejnym oddała pięć gemów rywalce. Dopiero pod koniec meczu się otrząsnęła i wyrwała dwa gemy, kończąc mecz honorową porażką 3:6, 2:6.

Tak naprawdę nie ma w tym żadnej historii. Nie jestem sponsorowana, więc chyba to jest historia. Po prostu noszę to, co mi się podoba

- Żałuję, że nie zobaczyliście dzisiaj lepszego meczu, ale Mirra była dziś dla mnie po prostu za dobra, więc to jej wina. Ja dałam z siebie wszystko. Przepraszam. Nigdy nie zapomnę tych trzech tygodni, Paryż na zawsze zostanie w moim sercu - skomentowała Maja swoją jedyną porażkę.

Z trybun odpowiedziało jej gromkie: „Dziękujemy! Dziękujemy!".

Andriejewa doceniła klasę Polki. - Chcę pogratulować Mai tych niesamowitych trzech tygodni. Zakwalifikować się, wygrać tyle meczów i pokonać tyle silnych przeciwniczek - to niesamowite. Wykonałaś niesamowitą pracę. Jesteś bardzo trudną przeciwniczką. Nie chciałabym znowu z tobą grać - powiedziała ze śmiechem.

Mimo porażki w finale, Maja zapisała się w historii światowego tenisa.

©℗

eprasa.pl 3778ab439a

Krakowianie postawili się faworytowi rozgrywek

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

ŻUŻEL. **W zaległym meczu Krajowej Ligi Żużlowej Speedway Kraków przegrał w Gnieźnie ze Startem.**

Start Gniezno	51
Speedway Kraków	39

Start: Masters 10+3 (3, 1*, 3, 2*, 1*), Juskowiak - (-, -, -, -), Ellis 8+1 (1, 1*, 3, 3, -), Grmek 9+1 (1, 2, 2*, 3, 1), Krakowiak 11 (3, 2, 3, 1, 2), Latała 4 (3, 1, 0), Roszak 1 (1, 0, 0), Jensen 8 (3, 2, w, 0, 3).
Speedway: Lawson 3 (0, 1, 2, -), Łobodziński 9 (2, 3, 1, 1, 2, 0), Rempała 7+2 (2, 0, 1*, 2*, 2), Mielniczuk 7 (2, 3, 2, 0, 0), Lewiszyn 10 (0, 3, 1, 3, 3), Grzeszczyk 3+1 (2, 0, 0, 1*), Duda 0 (0, 0, -), West ns.
Bieg po biegu: 4:2, 4:2 (8:4), 4:2 (12:6), 4:2 (16:8), 3:3 (19:11), 2:4 (21:15), 3:3 (24:18), 3:3 (27:21), 3:3 (30:24), 5:1 (35:25), 5:1 (40:26), 3:3 (43:29), 1:5 (44:34), 4:2 (48:36), 3:3 (51:39).

Gospodarze cztery pierwsze biegi wygrali i już na początku spotkania byli w komfortowej sytuacji (16:8). Jeśli ktoś spodziewał się, że to zapowiedź pogromu w wykonaniu faworyta, to się zawiódł. Krakowianie zaczęli jeździć skuteczniej, po 6. wyścigu zmniejszyli dystans do 6 „oczek" (21:15) i wywierali presję.

Szansa na przełom była w 9. wyścigu, w którym po wykluczeniu Jacoba Jensena goście mogli jeszcze bardziej się zbliżyć. Tyle że Richard Lawson i Kacper Łobodziński nie poradzili sobie z Samem Mastersem, a remis nie zmienił układu sił w meczu. Po dwóch kolejnych biegach w praktyce było po sprawie, bo podwójne zwycięstwa Gnieźnian zmieniły wynik na 40:26. W końcówce przyjezdni jeszcze powalczyli i zmniejszyli stratę.

Inny zaległy mecz KLŻ: Landshut Devils - Kolejarz Opole 44:46.

1. Start Gniezno	7	12	+49
2. Wybrzeże Gdańsk	7	10	+45
3. Kolejarz Opole	6	7	+5
4. Speedway Kraków	7	7	-15
5. Lokomotiv Daugavpils	6	5	-16
6. Landshut Devils	5	4	-4
7. Śląsk Świętochłowice	6	2	-64

2. Ekstraliga: ROW Rybnik - Polonia Piła 58:32, PSŻ Poznań - Ostrovia - po zamknięciu wydania, zaległy: Orzeł Łódź - Wilki Krosno 46:44. Liderem jest Polonia Bydgoszcz. ©℗

PIŁKA NOŻNA IV, V liga

IV LIGA

Beskid Andrychów - Poprad Muszyna 4:1, Puszcza II Niepołomice - Dalin Myślenice 1:2, Glinik Gorlice - Orzeł Ryczów 1:1, Okocimski KS Brzesko - Watra Białka Tatrzańska 1:0, Bocheński KS - Lubań Maniowy 4:1, Hutnik II Kraków - Garbarnia Kraków 1:2, Kalwarianka Kalwaria Zebrzydowska - Metal Tarnów 3:0, Limanovia - Unia Tarnów 0:3, Pcimianka - Wieczysta II Kraków 0:1, pauzował MKS Trzebinia.

1. Wieczysta II Kraków	35	72	107-48
2. Beskid Andrychów	35	72	88-48
3. Orzeł Ryczów	35	70	60-35
4. Glinik Gorlice	35	55	64-38
5. Dalin Myślenice	35	54	57-54
6. Kalwarianka	35	52	69-54
7. Limanovia	36	51	62-72
8. Poprad Muszyna	35	50	62-67
9. Lubań Maniowy	35	50	51-43
10. BKS Bochnia	35	49	62-53
11. Pcimianka	35	47	62-67
12. Watra Białka Tatrz.	35	45	58-72
13. Hutnik II Kraków	35	44	58-62
14. Garbarnia Kraków	35	40	53-60
15. Okocimski Brzesko	35	39	48-61
16. Unia Tarnów	34	36	41-60
17. Puszcza II Niepołom.	35	36	39-65
18. Metal Tarnów	35	35	33-67
19. MKS Trzebinia	35	18	36-88

V LIGA

Grupa wschodnia: Tarnovia - Turbacz Mszana Dolna 1:0, Dunajec Nowy Sącz - Jordan Jordanów 2:4, Wolania Wola Rzędzińska - KS Nowa Jastrząbka-Żukowice 5:2, LKS Szaflary - Gród Podegrodzie 5:4, Bruk-Bet Termalica II Nieciecza - Poprad Rytro 3:1, MLKS Żabno - Wisła Czarny Dunajec 1:2, Kolejarz Stróże - Sokół Słopnice 4:0, Błyskawica Proszówki - Szreniawa Nowy Wiśnicz 3:0.

1. Bruk-Bet Termalica II	29	72	106-22
2. Wolania Wola Rzędz.	29	72	93-18
3. Poprad Rytro	29	57	61-45
4. Wisła Czarny Dunajec	29	46	65-51
5. Gród Podegrodzie	29	43	59-61
6. MLKS Żabno	29	42	52-53
7. Tarnovia	29	41	57-63
8. Turbacz Mszana Dolna	29	40	58-50
9. Nowa Jastrząbka-Żuk.	29	39	46-43
10. Dunajec Nowy Sącz	29	36	57-59
11. Kolejarz Stróże	29	32	33-42
12. Jordan Jordanów	29	31	54-75
13. Sokół Słopnice	29	30	39-73
14. Błyskawica Proszówki	29	27	59-82
15. LKS Szaflary	29	25	43-71
16. Szreniawa N. Wiśnicz	29	19	24-99

Grupa zachodnia: Victoria Jaworzno - Brzezina Osiek 2:0, Niwa Nowa Wieś - Raba Dobczyce 4:0, KS Chełmek - Kmita Zabierzów 0:3, Jutrzenka Giebułtów - Sokół Kocmyrzów 3:3, Unia Oświęcim - Tempo Białka 0:2, Orzeł Piaski Wielkie - Orzeł Myślenice 0:1, Błękitni Modlnica - Radziszowianka 3:4, Legion Bydlin - Świt Krzeszowice 0:3 walkower (Legion wycofał się).

1. Victoria Jaworzno	29	63	71-36
2. Błękitni Modlnica	29	53	72-61
3. Niwa Nowa Wieś	29	47	60-43
4. Świt Krzeszowice	29	47	50-42
5. Tempo Białka	29	46	65-35
6. Radziszowianka	29	45	46-44
7. Sokół Kocmyrzów	29	45	63-53
8. Orzeł Myślenice	29	43	47-55
9. Jutrzenka Giebułtów	29	40	63-45
10. Kmita Zabierzów	29	39	56-51
11. KS Chełmek	29	39	46-51
12. Brzezina Osiek	29	36	40-55
13. Orzeł Piaski Wielkie	29	35	29-41
14. Unia Oświęcim	29	34	42-50
15. Raba Dobczyce	29	18	31-64
16. Legion Bydlin	29	12	20-75

Żużel Australijczycy pokazali świetną jazdę

Polak tworzy historię

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Bartosz Zmarzlik czwarty i trzeci w dwudniowych zmaganiach żużlowych indywidualnych mistrzostw świata. Na legendarnym torze „National Speedway Stadium", Polak ścigał się znakomicie.

FOT. NUR PHOTO/EAST NEWS

Bartosz Zmarzlik kontra Australijczyk Max Fricke

Pierwszego dnia rywalizacji - w zawodach 3. rundy Grand Prix - Bartosz Zmarzlik uplasował się na 4. miejscu - w finale. Polak, broniący tytułu, niegroźnie upadł i został wykluczony z powtórki. Zawody wygrał Australijczyk Max Fricke.

Do minionego piątku, w 31-letnim cyklu Grand Prix tylko dwukrotnie zdarzyło się, żeby w pojedynczym turnieju podium zajęli w całości reprezentanci jednego kraju i dwukrotnie byli to Polacy (w 2010 roku, w Toruniu w premierowej w tym mieście imprezie - Tomasz Gollob, Rune Holta, Jarosław Hampel oraz w 2017 roku w łotewskim Dyneburgu - Piotr Pawlicki, Patryk Dudek, Maciej Janowski).

W Manchesterze taką historię wreszcie powtórzyli Australijczycy - Max Fricke, Brady Kurtz i Jack Holder.

W finale, Bartosz Zmarzlik dobrze ruszył spod taśmy, ale chwilę później... zaliczył upadek. Na szczęście szybko wstał z toru. Tyle że decyzja sędziego Aleksandra Latosińskiego mogła być tutaj tylko jedna - wykluczenie.

Dzień później, Zmarzlik pojechał w dwunasty z rzędu finał turnieju Grand Prix, co jest nowym rekordem cyklu.

Kolejny turniej odbędzie 20 czerwca we Wrocławiu. ©℗

1. GRAND PRIX W. BRYTANII:
1. Max Fricke - 12 (0,3,3,3,3,3) - 20 pkt GP; 2. Brady Kurtz - 10+3 (2,3,2,0,3,2) - 18; 3. Jack Holder (wszyscy Australia) - 11+3 (2,3,3,2,1,1) - 16; 4. Bartosz Zmarzlik (Polska) - 13 (3,2,2,3,3,w) - 14; 5. Robert Lambert (W. Brytania) - 10+2 (1,2,3,1,3) - 12; 6. Michael Jepsen Jensen - 9+2 (1,1,2,3,2) - 11; 7. Anders Thomsen (obaj Dania) - 9+1 (2,3,3,1,0) - 10; 8. Patryk Dudek (Polska) - 9+1 (3,2,1,1,2) - 9; 9. Leon Madsen (Dania) - 7+0 (1,0,1,3,2) - 8; 10. Jason Doyle (Australia) - 7 (3,1,1,1,1) - 7; 11. Andrzej Lebiediew (Łotwa) - 7 (1,0,2,2,2) - 6; 12. Jan Kvech (Czechy) - 6 (2,1,0,2,1) - 5; 13. Kacper Woryna (Polska) - 5 (3,0,0,2,w) - 4; 14. Tom Brennan (W. Brytania) - 2 (0,2,0,0,0) - 3; 15. Kai Huckenbeck (Niemcy) - 2 (0,1,0,0,1) - 2; 16. Nazar Parnicki (Ukraina) - 1 (0,0,1,0,0) - 1; 17. Anders Rowe - ns; 18. Dan Thompson (obaj W. Brytania) - ns.
Półfinały:
21. (64,39) Holder, Jepsen Jensen, Thomsen, Madsen.
22. (64,42) Kurtz, Lambert, Dudek, Doyle
Finał:
23. (65,89) Fricke, Kurtz, Holder, Zmarzlik (w/u).

Sędzia: Aleksander Latosiński (Ukraina)
Najlepszy czas dnia: 61,45 sek. - Jason Doyle (Australia) w 1. biegu

2. GRAND PRIX W. BRYTANII:
1. Brady Kurtz (Australia) - 15 (3,3,3,3,0,3) - 20 pkt GP; 2. Michael Jepsen Jensen (Dania) - 16 (2,3,3,3,3,2) - 18; 3. Bartosz Zmarzlik (Polska) - 11+3 (1,2,3,2,2,1) - 16; 4. Jack Holder -10+3 (3,2,2,0,3,0) - 14; 5. Max Fricke - 9+2 (2,0,1,3,3) - 12; 6. Jason Doyle (wszyscy Australia) - 7+2 (1,3,0,2,1) - 11; 7. Jan Kvech (Czechy) - 10+1 (3,1,2,1,3) - 10; 8. Kacper Woryna (Polska) - 8+1 (3,1,1,1,2) - 9; 9. Kai Huckenbeck (Niemcy) - 8+0 (0,3,3,0,2) - 8; 10. Robert Lambert (W. Brytania) - 8+0 (2,2,2,1,1) - 7; 11. Leon Madsen (Dania) - 7 (0,1,2,2,2) - 6; 12. Patryk Dudek (Polska) - 5 (1,0,0,3,1) - 5; 13. Anders Thomsen (Dania) - 4 (1,2,0,1,0) - 4; 14. Andrzej Lebiediew (Łotwa) - 4 (0,0,1,2,1) - 3; 15. Tom Brennan (W. Brytania) - 3 (2,1,0,0,0) - 2; 16. Nazar Parnicki (Ukraina) - 1 (0,0,1,0,0) - 1; 17. Anders Rowe - ns; 18. Dan Thompson (obaj W. Brytania) - ns.
Półfinały:
21. (63,06) Holder, Fricke, Woryna, Lambert.
22. (63,27) Zmarzlik, Doyle, Kvech, Huckenbeck.
Finał:
23. (63,24) Kurtz, Jepsen Jensen, Zmarzlik, Holder.

Sędzia: Aleksander Latosiński (Ukraina)
Najlepszy czas dnia: 60,98 sek. - Brady Kurtz (Australia) w 3. biegu

Klasyfikacja generalna żużlowych mistrzostw świata (po czterech turniejach):
1. Brady Kurtz (Australia) 65 pkt.; **2. Bartosz Zmarzlik (Polska) 62;** 3. Jack Holder (Australia) 55; 4. Michael Jepsen Jensen (Dania) 45; **5. Kacper Woryna (Polska) 44;** 6. Max Fricke (Australia) 42; 7. Robert Lambert (W. Brytania) 42; 8. Jason Doyle (Australia) 37 ; 9. Leon Madsen (Dania) 35; **10. Patryk Dudek (Polska) 29**; 11. Andrzej Lebiediew (Łotwa) 23; 12. Daniel Bewley (W. Brytania) 18; 13. Anders Thomsen (Dania) 18; 14. Jan Kvech (Czechy) 18; **15. Dominik Kubera (Polska) 17**; 16. Fredrik Lindgren (Szwecja) 12; 17. Nazar Parnicki (Ukraina) 10; 18. Kai Huckenbeck (Niemcy) 10; 19. Tom Brennan (W. Brytania) 7; 20. Norick Blödorn (Niemcy) 4; 21. Adam Bednar (Czechy) 1; 22. Kevin Wölbert (Niemcy) 0. ©℗

Klaudia Zwolińska dwukrotnie na podium w Pradze

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

KAJAKARSTWO SLALOMOWE. **Dwa srebrne medale Klaudii Zwolińskiej - to dorobek Polaków w Pucharze Świata w Pradze.**

Zawody w Czechach były drugim rzutem PŚ w tym sezonie. W pierwszym, w Tacen (Słowenia), Zwolińskiej (KKK Kraków) nie poszło, zajęła dalsze lokaty. Teraz pokazała, że tamte starty były wypadkiem przy pracy, a w tym roku nadal możemy liczyć na jej dobre wyniki.

Najpierw w slalomowym K-1, w którym jest aktualną mistrzynią świata, Zwolińska awansowała do finału. W nim zajęła 2. lokatę, przegrała o 2,46 sekundy ze słynną Australijką Jessicą Fox; obie miały bezbłędne przejazdy.

Później w slalomie C-1 rezultat był poniżej oczekiwań - 18. miejsce, ale na koniec zawodów w Pradze znów był sukces. W kończącym rywalizację kayak crossie Zwolińska, która jest aktualną brązową medalistką MŚ w tej konkurencji, do kolekcji dołożyła następne srebro. Awansowała do finału, w którym przegrała tylko z Francuzką Camille Prigent; wyprzedziła Niemkę Ricardę Funk i Amerykankę Evy Leibfarth.

Szansę na podium PŚ w Pradze mieli też inni nasi zawodnicy. W slalomie K-1 pochodzący ze Szczawnicy Mateusz Polaczyk (Zawisza Bydgoszcz) zajął 4. miejsce, do „pudła" brakło mu 0,48 s. Michał Pasiut (AZS AKF Kraków), który w PŚ w Tacen był 2., tym razem zajął 9. pozycję (z walki o czołowe lokaty wykluczyły go w finale punkty karne - aż 6, bez nich byłby 3.). Zwyciężył Czech Jakub Krejci. ©℗

Krótko

Sanchez na dłużej
Jordi Sanchez zostaje w Wiśle Kraków na kolejny sezon. „Biała Gwiazda" przedłużyła umowę z 31-letnim napastnikiem, który trafił na Reymonta w zimie. Umowa będzie obowiązywała przez kolejny sezon. Zawarta też jest w niej możliwość przedłużenia o kolejne rozgrywki. **(BK)**

Plan Cracovii
Ustalono plan przygotowań Cracovii do sezonu. 22 czerwca - powrót do treningów. Piłkarze wznowią treningi 22.06. Od 1 do 10 lipca odbędzie się zgrupowanie w austriackim Ampflwang im Hausruckwald. 3.07 „Pasy" zagrają sparing (rywal do ustalenia), 6.07 zmierzą się z Istanbul Basaksehir, a 9.07 z FK Pardubice. 19.07 z z Sevilląz okazji 120-lecia. **(ŻUK)**

Baraże o II ligę
Rozegrano pierwsze mecze barażowe o II ligę. KSZO Ostrowiec Św przegrał z Resovią 0:1 (Czyżycki 44), a Górnik Polkowice pokonał Sokół Kleczew 1:0 (Wireński 31). Rewanże w e wtorek. **(ŻUK)**

Sport w telewizji
Poniedziałek: 15.20 Eurosport 1, kolarstwo, Tour Auvergne-Rhône-Alpes (2. etap); **19.45 Polsat Sport 1, ;** 18:50 Polsat Sport 1, piłka nożna: **Szwecja - Norwegia**; koszykówka mężczyzn - 1. mecz finałowy: Legia Warszawa - Zastal Z. Góra; **20.35 Polsat Sport 3**; p. nożna, mecz towarzyski: Holandia - Uzbekistan; **21 Polsat Sport 2**; p. nożna, towarzyski: Francja - Irlandia Płn.

Lotto
Piątek, 5.06. Multi Multi, 14: 7, 15, 16, 21, 26, 31, 36, [38], 39, 42, 44, 53, 54, 56, 57, 68, 72, 73, 75, 80. **22:** 1, 5, [9], 16, 17, 19, 22, 28, 32, 34, 37, 42, 43, 46, 47, 69, 72, 75, 76, 79. **Kaskada, 14:** 1, 3, 4, 7, 8, 9, 11, 13, 14, 18, 19, 22. **22:** 1, 2, 5, 8, 9, 10, 13, 14, 15, 16, 17, 23. **Ekstra Pensja:** 10, 14, 19, 28, 32 + 3. **Ekstra Premia:** 4, 10, 15, 19, 22 + 4. **Mini Lotto:** 1, 15, 28, 39, 40. **Eurojackpot:** 21, 23, 44, 47, 50 + 1, 7.
Sobota, 6.06. Multi Multi, 14: 6, 9, 11, 13, 16, 18, [23], 25, 35, 38, 41, 42, 47, 53, 58, 60, 65, 66, 68, 80. **22:** 1, 3, 6, 9, 14, 16, 18, 21, 26, 31, 32, 41, 46, 48, 52, [65], 67, 69, 71, 74. **Kaskada, 14:** 3, 4, 6, 9, 10, 13, 15, 16, 17, 19, 20, 22. **22:** 1, 2, 5, 6, 7, 8, 12, 13, 14, 15, 20, 22. **Ekstra Pensja:** 3, 9, 22, 30, 32 + 4. **Ekstra Premia:** 10, 11, 29, 30, 31 + 1. **Mini Lotto:** 17, 20, 21, 28, 41. **Lotto:** 7, 8, 17, 32, 36, 47. **Lotto Plus:** 17, 29, 34, 36, 41, 48
Niedziela, 7.06. Multi Multi, 14: 4, 6, 7, 11, 15, 21, 30, 33, 36, [38], 40, 56, 59, 60, 61, 65, 66, 72, 73, 74. **Kaskada, 14:** 2, 4, 5, 6, 7, 9, 10, 12, 13, 14, 21, 24

eprasa.pl 3778ab439a

Lech idzie na rekord, Legia szuka okazji. A inni?

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA. **Zawodnicy przebywają na urlopach. Tymczasem działacze pracują na pełnych obrotach, negocjując transfery. Mistrz Polski, czyli Lech Poznań, wydał już rekordową kwotę.**

Za dwa tygodnie wszystkie drużyny rozpoczną przygotowania do nowego sezonu. Lech Poznań chce jak najszybciej skompletować kadrę. Trudno się temu dziwić, bo w lipcu nie tylko zagra o Superpuchar Polski i zainauguruje ekstraklasę, ale jeszcze rozpocznie szturm na Ligę Mistrzów.

Prezesi Karol Klimczak i Piotr Rutkowski postanowili nie szczędzić na transfery. Gdy Celtic Glasgow poinformował, że nie zejdzie z ceny za Luisa Palmę, aktywowano klauzulę odstępnego wpisaną w umowę wypożyczenia. Tym samym reprezentant Hondurasu został sprowadzony na stałe za 4 mln euro. To najdroższy zakup „Kolejorza" w historii i drugi najdroższy w całej lidze. Piłkarz o wszystkim dowiedział się w Teksasie, bo właśnie tam jego reprezentacja przygotowywała się do hitowego meczu towarzyskiego z Argentyną.

Z medialnych przecieków wynika, że Lech w letnim okienku planuje wydać tyle, ile nigdy dotąd - nawet 10 mln euro. Chce wzmocnić kilka pozycji. Wytypował choćby kilku kandydatów na środek pola, na pozycję sześć lub osiem. Bardzo chce do niego dołączyć reprezentant Słowenii Tamar Svetlin, za którego Korona Kielce oczekuje ponoć aż 3 mln. Połowę mniej wynosi klauzula odstępnego wpisana w kontrakt Niklasa Dorscha ze spadkowicza z Bundesligi, 1. FC Heidenheim. Według Mateusza Borka właśnie ten były reprezentant Niemiec jest dziś mocno brany pod uwagę przy Bułgarskiej.

Legia Warszawa na takie wydatki nie może sobie pozwolić. Po sezonie naznaczonym klęskami, zwłaszcza na krajowym podwórku, zaciska pasa, szukając na rynku okazji. Takie znalazła już u rywali i na zapleczu. Jej najnowszym nabytkiem okazał się... absolwent akademii Legii Łukasz Zjawiński - bo o nim mowa. Przybył po udanym pobycie w pierwszoligowej Polonii Warszawa, która przegrała baraże o udział w PKO BP Ekstraklasie, w barwach której został wicekrólem strzelców Betclic 1 Ligi.

FOT. ADAM JASTRZEBOWSKI/"GŁOS WIELKOPOLSKI"

Reprezentant Hondurasu został sprowadzony na stałe do Lecha za 4 miliony euro

Teraz na celowniku Legii znalazł się inny były gracz „Wojskowych", Bartosz Bereszyński. Doświadczony reprezentant Polski po dekadzie może wrócić na Łazienkowską, o ile w przededniu 34. urodzin postanowi wrócić z Włoch, gdzie dopiero co przegrał walkę o Serie A z Palermo.

W Pogoni Szczecin też nie będzie wielkich szaleństw. Kadrę raczej da się utrzymać, tym bardziej że prezes „Portowców" Alex Haditaghi planuje odrzucać nawet atrakcyjne oferty. Z przyczyn politycznych Kanadyjczyk irańskiego pochodzenia stanowczo odrzucił zapytania izraelskiego Maccabi Tel Awiw w sprawie obrońców drużyny: Leo Borgesa i Dimitriosa Keramitsisa. „Pieniądze muszą ustąpić miejsca sumieniu"- napisał Haditaghi w mediach społecznościowych.

Co słychać w innych klubach? GKS Katowice skorzystał z kolejnej okazji i wyciągnął z rewelacji 1. ligi, czyli Chrobrego Głogów, Szymona Bartlewicza. Z kadry Korony ubyli Władimir Nikołow i Wiktor Popow. Natomiast Widzew Łódź nie przestaje walczyć o Afimico Pululu. Były snajper Jagiellonii Białystok jest rozchwytywany. Trzeba mu zaoferować topową pensję i wysoką premię za sam podpis, interesuje się nim bowiem m.in. belgijskie Cercle Brugge.

W Wieczystej Kraków, sensacyjnym beniaminku, na razie cisza. Działaczom sen z powiek spędza kwestia wyboru stadionu na domowe mecze. Prawdopodobnie będzie to ten przy Reymonta, ale już bez pomocy pracowników Wisły, jak to było w barażach. - Sami mamy za dużo na głowie - przekonuje prezes „Białej Gwiazdy" Jarosław Królewski, który odmówił gry reprezentacji Ukrainy na stadionie przy ul. Reymonta.

Zwycięzcy XXVI Pucharu Tymbark wyłonieni. „Lewy" i Urban wręczyli nagrody

PUCHAR TYMBARK PZPN

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **XXVI edycja Pucharu Tymbark dobiegła końca. 3 czerwca przed meczem Polska - Nigeria na PGE Narodowym poznaliśmy zwycięzców największego turnieju dziecięcego w Europie.**

W dniach 1-2 czerwca 64 najlepsze drużyny z 16 województw dziewcząt i chłopców w kategoriach wiekowych U-10 i U-12 rywalizowały na Stadionie Hutnika w Warszawie o spełnienie marzeń i grę na płycie głównej stadionu PGE Narodowy. Przed spotkaniem towarzyskim Polska - Nigeria 8 najlepszych zespołów zagrało na murawie PGE Narodowego o zwycięstwo w XXVI edycji Pucharu Tymbark.

Zwycięzcami finałów Ogólnopolskich Pucharu Tymbark zostały drużyny SP Piotrowice (U-10 dziewcząt), SP Kowale (U-10 chłopców), SP 48 UKS Zaspa Gdańsk (U-12 dziewcząt) oraz SMS Stal Rzeszów (U-12 chłopców). Aż w trzech meczach zwycięzców wyłoniły serie rzutów karnych.

W finale kategorii U-10 dziewcząt pomiędzy Brdą Szkołą Rytel a SP Piotrowice po bezbramkowym remisie w serii „jedenastek" skuteczniejsze okazały się piłkarki z Piotrowic. - Jeszcze przed turniejem naszym celem było poprawienie wyniku z ubiegłego roku i awans do najlepszej ósemki. Ten plan zrealizowaliśmy już pierwszego dnia, a później - jak to często bywa - apetyt rósł w miarę jedzenia. Dziewczynki pokazały ogromne zaangażowanie i krok po kroku dotarły aż do finału. Sam występ na tak wspaniałym stadionie był dla nich nagrodą, a zwycięstwo to coś, co trudno opisać słowami. - skomentował sukces swojej drużyny trener SP Piotrowice Kamil Wykręt.

O triumfie w kategorii U-10 chłopców również zdecydowały rzuty karne, w których celniej strzelali reprezentanci województwa pomorskiego - SP Kowale i to oni sięgnęli po puchar.

Seria „jedenastek" rozstrzygnęła także ostatni mecz wielkiego Finału w kategorii U-12 chłopców pomiędzy zespołami z Warszawy i Rzeszowa. Po remisie 1:1 w regulaminowym czasie gry rzuty karne lepiej wykonali reprezentanci SMS Stali Rzeszów i to oni zdobyli wymarzone trofeum. - Kiedy spojrzymy na ostatnie cztery lata, widać, że to efekt naszej konsekwentnej pracy. To dla nas ogromny sukces i potwierdzenie, że idziemy we właściwym kierunku. Sam awans do finału, a tym bardziej końcowy triumf, jest najlepszym dowodem na to, że ten wysiłek przynosi efekty. A jeśli chodzi o PGE Narodowy, to myślę, że jest to dom wszystkich Polaków. Dlatego, mimo że nie jesteśmy z Warszawy, czuliśmy się tutaj jak u siebie - ocenił trener SMS Stali Rzeszów Marcin Skiba.

FOT. PUCHAR TYMBARK/PZPN

Robert Lewandowski, Jan Urban i Karol Czubak gratulują zwycięzcom Pucharu Tymbark

Jedynym finałem rozstrzygniętym w regulaminowym czasie gry było spotkanie w kategorii U-12 dziewcząt. O wyniku zdecydowała bramka Inki Szczepaniak, która zapewniła triumf drużynie SP 48 UKS Zaspa Gdańsk. - To dla nas niesamowite przeżycie, zwłaszcza że po raz trzeci z rzędu awansowaliśmy do Finału Ogólnopolskiego i tym razem udało nam się go wygrać. W naszej drużynie są dziewczynki, które grają tutaj już trzeci raz, a wiele z nich swoją przygodę z piłką rozpoczęło dzięki programowi Playmakers, który stanowi podstawę naszej grupy. Po finale powiedziałem zawodniczkom, że są cudowne i że cieszę się, iż mogłem pomóc im spełnić ich marzenia - powiedział trener SP 48 UKS Zaspa Gdańsk Adam Dembiński.

Zdobywców Pucharu Tymbark uhonorowali między innymi selekcjoner Jan Urban, kapitan reprezentacji Polski Robert Lewandowski, Karol Czubak oraz Tomasz Kędziora. - Puchar Tymbark to coś znacznie więcej niż turniej piłkarski - to pierwsze wielkie emocje, radość z gry i chwile, które zostają w pamięci na całe życie. To także moment, w którym rodzą się poważne piłkarskie marzenia - mówił Urban.

Sponsorem generalnym rozgrywek jest marka Tymbark. XXVI edycja Pucharu Tymbark jest współfinansowana przez Ministerstwo Sportu i Turystyki. Finał Ogólnopolski turnieju odbywa się pod Patronatem Honorowym Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Karola Nawrockiego. W skład Komitetu Honorowego XXVI edycji Pucharu Tymbark wchodzą Minister Sportu i Turystyki, Minister Edukacji oraz Minister Zdrowia. ©℗

eprasa.pl 3778ab439a

REKLAMA 0011534920

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (Dz.U.2024.311 – zwanej dalej specustawą*)* oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2025.1691)

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że 25 maja 2026 r. została wydana decyzja Nr 10/2026, znak: WI-VI.7820.1.11.2025.EF, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, pn.: „Budowa węzła drogowego w miejscowości Jawornik w ciągu DK7" na terenie gminy Myślenice, w powiecie myślenickim, na wniosek inwestora – Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad.

Projektowana inwestycja planowana jest do realizacji na terenie województwa małopolskiego, w powiecie myślenickim, w gminie Myślenice, w miejscowości Jawornik, na niżej wymienionych działkach ewidencyjnych, które znajdują się:

1. **między liniami rozgraniczającymi teren, w projektowanym pasie drogowym drogi krajowej nr 7**, zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 2 specustawy (w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki, która powstaje w wyniku zatwierdzenia podziału i jest przeznaczona pod drogę, w nawiasie podano numer działki przed podziałem):
   – jednostka ewidencyjna 120903_5 Myślenice - G, obręb ewidencyjny 0007 Jawornik:
   2145/7 (2145/3), 1524/4 (1524/1), 1525/1 (1525), 1534/29 (1534/11), 1534/27 (1534/5), 1534/24 (1534/9), 1534/21 (1534/6), 1534/19 (1534/2), 1535/6 (1535/1), 1535/5 (1535/1), 1543/7 (1543/2), 1544/26 (1544/3), 1544/28 (1544/4), 1543/6 (1543/2), 1535/4 (1535/1), 1534/43 (1534/42), 1534/23 (1534/9), 1534/34 (1534/12), 1534/36 (1534/10), 1527/3 (1527), 1534/38 (1534/4), 2470/19 (2470/6), 1528/8 (1528/2), 1528/6 (1528/3), 1523/3 (1523), 1516/1 (1516), 1515/1 (1515), 2470/16 (2470/4), 1544/24 (1544/5), 1544/21 (1544/6), 1553, 1554/1, 1554/2, 1554/4, 1554/6 (1554/5), 1567/1, 1568/1, 1622/2 (1622/1), 1625/4 (1625/3), 1624/2 (1624/1), 1623/3 (1623/2), 1627/12 (1627/4), 1627/13 (1627/4), 1627/15 (1627/2), 1628/12 (1628/6),1628/8 (1628/4), 1628/7 (1628/4), 1628/5, 1656/1, 1656/3 (1656/2), 1655/2 (1655/1), 1407/1 (1407), 1406, 1404/5 (1404/1), 1403, 1397/4 (1397/1), 1393/15 (1393/6), 1400/3 (1400), 1401/1 (1401), 1399/5 (1399/2), 1399/9 (1399/1), 1382/2 (1382), 1398/2 (1398), 1396/1 (1396), 1395/2 (1395);
2. **między liniami rozgraniczającymi teren, w granicach pasów drogowych innych dróg publicznych, objętych obowiązkiem budowy innych dróg publicznych,** zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 2 oraz art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. g specustawy (w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki, która powstaje w wyniku zatwierdzenia podziału i jest przeznaczona pod drogę, w nawiasie podano numer działki przed podziałem):

a) w projektowanym pasie drogowym drogi wojewódzkiej nr 955:
   – jednostka ewidencyjna 120903_5 Myślenice - G, obręb ewidencyjny 0007 Jawornik:
   2514/4 (2514/3), 1360/1 (1360), 1361/1 (1361), 1362/3 (1362/1), 1362/5 (1362/2), 1382/1 (1382), 1399/11 (1399/1), 1399/6 (1399/2), 1399/10 (1399/1), 1398/3 (1398), 1396/2 (1396), 1400/4 (1400), 1397/5 (1397/1), 1393/16 (1393/6), 1544/27 (1544/3), 1544/25 (1544/5), 1544/22 (1544/6), 1544/29 (1544/4), 1543/8 (1543/2), 2470/22 (2470/8), 1535/7 (1535/1), 2470/23 (2470/8), 1534/44 (1534/42), 1534/25 (1534/9), 1534/37 (1534/10), 1534/39 (1534/4);

b) w projektowanym pasie drogowym drogi gminnej „DG1":
   – jednostka ewidencyjna 120903_5 Myślenice - G, obręb ewidencyjny 0007 Jawornik:
   1382/3 (1382), 1398/1 (1398), 1395/1 (1395), 1365/12 (1365/4), 1365/10 (1365/3), 1365/8 (1365/2), 1365/6 (1365/1), 1366/21 (1366/12), 1390/1 (1390), 1366/19 (1366/11), 1388/2 (1388), 1384/1 (1384);

c) w projektowanym pasie drogowym drogi gminnej „DG1a":
   – jednostka ewidencyjna 120903_5 Myślenice - G, obręb ewidencyjny 0007 Jawornik:
   1388/1 (1388), 1386/3 (1386/2), 1387/5 (1387/1), 1387/6 (1387/1), 1387/8 (1387/3), 1392/10, 1392/12 (1392/11), 2145/4 (2145/3), 1392/14 (1392/3), 1393/9 (1393/3), 1393/11 (1393/7), 1393/13 (1393/8), 1393/17 (1393/6);

d) w projektowanym pasie drogowym drogi gminnej „DG2" i „DG3" (starodroże drogi wojewódzkiej nr 955)
   – jednostka ewidencyjna 120903_5 Myślenice - G, obręb ewidencyjny 0007 Jawornik:
   2514/5 (2514/3), 1362/6 (1362/2), 1399/7 (1399/2), 1401/2 (1401), 1402/5 (1402/1), 1402/2, 2145/6 (2145/3);

e) w projektowanym pasie drogowym drogi gminnej „DG4"
   – jednostka ewidencyjna 120903_5 Myślenice - G, obręb ewidencyjny 0007 Jawornik:
   2470/24 (2470/8), 2470/20 (2470/6), 1534/40 (1534/4), 1527/4 (1527), 1528/7 (1528/3);

f) w projektowanym pasie drogowym drogi gminnej „DG5"
   – jednostka ewidencyjna 120903_5 Myślenice - G, obręb ewidencyjny 0007 Jawornik:
   2470/17 (2470/4), 1516/2 (1516), 1515/2 (1515), 1514/1 (1514), 1503/3 (1503/1);

g) w projektowanym pasie drogowym drogi gminnej „DG6"
   – jednostka ewidencyjna 120903_5 Myślenice - G, obręb ewidencyjny 0007 Jawornik:
   1575/8 (1575/6), 1575/10 (1575/5), 2145/5 (2145/3), 1575/4;

3. **w terenie objętym obowiązkiem przebudowy innych dróg publicznych**, zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. g specustawy [1]:
   – jednostka ewidencyjna 120903_5 Myślenice - G, obręb ewidencyjny 0007 Jawornik:
   1575/7, 1576/1, 2470/5, 2470/7, 2470/9, 2514/6 (2514/3);
4. **w terenie objętym obowiązkiem i terminem rozbiórki istniejących obiektów budowlanych nieprzewidzianych do dalszego użytkowania,** zgodnie z art. 11 f ust. 1 pkt 8 lit. c specustawy[1]:
   – jednostka ewidencyjna 120903_5 Myślenice - G, obręb ewidencyjny 0007 Jawornik:
   1409, 1513/2, 1387/7 (1387/1), 1524/5 (1524/1), 1525/2 (1525), 1387/9 (1387/3), 1392/13 (1392/11), 1534/30 (1534/11), 1534/28 (1534/5), 1534/26 (1534/9), 1534/22 (1534/6), 1392/15 (1392/3), 1534/20 (1534/2), 1535/8 (1535/1), 1393/10 (1393/3), 1393/12 (1393/7), 1543/9 (1543/2), 1393/18 (1393/6), 1404/6 (1404/1), 1404/3, 1408, 1555, 1652/1, 1628/13 (1628/6), 1627/14 (1627/4), 1627/16 (1627/2), 1575/11 (1575/5), 1623/4 (1623/2), 1624/3 (1624/1), 1625/5 (1625/3), 1622/3 (1622/1), 1575/9 (1575/6), 1575/7, 1579/1, 1617, 1616, 2470/25 (2470/8), 2470/9, 2470/7, 1362/7 (1362/2), 1382/4 (1382), 1362/4 (1362/1), 1361/2 (1361), 1360/2 (1360), 1354, 1343/3, 1396/3 (1396), 1394, 1391, 1395/3 (1395), 1390/2 (1390), 1567/2, 1557/2, 1703, 1745/1, 1402/6 (1402/1), 1366/22 (1366/12), 1366/20 (1366/11), 1364/2, 1364/1, 1626/9, 1407/2 (1407), 1404/4, 1655/3 (1655/1), 1656/4 (1656/2), 1628/9 (1628/4), 1653, 1576/1, 1578/4, 1578/7, 1512/1, 2145/8 (2145/3), 2470/21 (2470/6), 1749/3, 1746/1, 1744/1, 1760, 1399/8 (1399/2), 1700/2, 1578/6, 1574/1, 2525, 1554/7 (1554/5),1503/4 (1503/1), 1514/2 (1514), 1386/4 (1386/2), 1388/3 (1388), 1393/14 (1393/8), 1365/5, 1356, 1389, 1619, 2145/9 (2145/3), 1363/3, 1556/2, 1556/3, 1621;
5. **w terenie objętym obowiązkiem budowy lub przebudowy zjazdów**, zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. h specustawy[1]:
   – jednostka ewidencyjna 120903_5 Myślenice - G, obręb ewidencyjny 0007 Jawornik:
   1760, 1746/1, 1749/3, 1340/3, 1354, 1360/2 (1360), 1361/2 (1361), 1362/4 (1362/1), 1365/5, 1365/13 (1365/4), 1365/11 (1365/3), 1365/9 (1365/2), 1365/7 (1365/1), 1366/22 (1366/12), 1366/20 (1366/11), 1396/3 (1396), 1395/3 (1395), 1390/2 (1390), 1388/3 (1388), 1386/4 (1386/2), 1387/7 (1387/1), 1389, 1387/9 (1387/3), 1392/13 (1392/11), 1392/15 (1392/3), 1393/12 (1393/7), 1393/14 (1393/8), 1393/18 (1393/6), 1703, 1700/2, 1699, 1697/1, 1362/7 (1362/2), 1399/8 (1399/2), 1401/3 (1401), 1407/2 (1407), 1652/1, 1628/13 (1628/6), 1627/14 (1627/4), 1627/16 (1627/2), 1623/4 (1623/2), 1624/3 (1624/1), 1622/3 (1622/1), 1574/1, 1554/7 (1554/5), 2470/21 (2470/6), 1528/9 (1528/2), 1534/45 (1534/42), 1543/9 (1543/2), 1535/8 (1535/1), 1534/20 (1534/2), 1534/26 (1534/9), 1534/28 (1534/5), 1525/2 (1525), 1524/5 (1524/1), 1513/2, 1393/10 (1393/3), 1408, 1625/5 (1625/3), 1382/4 (1382);
6. **w terenie objętym obowiązkiem budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu,** zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. e specustawy[1] :
   – jednostka ewidencyjna 120903_5 Myślenice - G, obręb ewidencyjny 0007 Jawornik:
   1745/1, 1703, 1704/1, 1402/6 (1402/1), 1404/6 (1404/1), 1407/2 (1407), 1404/3, 1404/4, 1408, 1654, 1655/3 (1655/1), 1656/4 (1656/2), 1628/9 (1628/4), 1653, 1652/1, 1652/2, 1652/4, 1628/13 (1628/6), 1623/4 (1623/2), 1624/3 (1624/1), 2145/9 (2145/3), 1579/1, 1578/3, 1578/7, 1578/6, 1577/4, 1577/3, 1578/4, 1576/1, 1575/7, 1575/9 (1575/6), 1575/11 (1575/5), 1557/2, 1567/2, 2470/25 (2470/8), 2470/21 (2470/6), 1543/9 (1543/2), 1513/2, 1524/5 (1524/1), 1525/2 (1525), 1534/30 (1534/11), 1534/28 (1534/5), 1534/26 (1534/9), 1534/20 (1534/2), 1534/22 (1534/6), 1535/8 (1535/1), 1511, 1512/1, 1512/7, 1513/1, 2145/8 (2145/3), 1409, 1386/1, 1387/7 (1387/1), 1387/9 (1387/3), 1392/15 (1392/3), 1392/13 (1392/11), 1393/10 (1393/3), 1393/12 (1393/7), 1393/14 (1393/8), 1393/18 (1393/6), 1365/7 (1365/1), 1366/22 (1366/12),1365/9 (1365/2),1366/20 (1366/11), 1364/2, 1364/1, 1395/3 (1395), 1362/4 (1362/1),1361/2 (1361),1360/2 (1360), 1354, 1343/3, 1340/3, 2476, 1388/3 (1388), 1749/3, 1746/1, 1744/1, 1760, 1362/7 (1362/2), 1382/4 (1382), 1399/8 (1399/2), 1700/2, 1627/14 (1627/4), 1627/16 (1627/2), 1622/3 (1622/1), 1625/5 (1625/3), 1574/1, 2525, 1554/7 (1554/5), 1503/4 (1503/1), 1514/2 (1514), 1515/3 (1515), 1386/4 (1386/2), 1365/5, 1356, 1534/7, 1389, 1699, 1392/9, 1392/4, 1555, 1401/3 (1401), 1556/3, 1626/9, 1626/10, 1617, 1619, 1621, 1363/3, 1697/1, 1697/3, 1697/4, 1556/2, 1702/8;
7. **w terenie objętym obowiązkiem budowy lub przebudowy urządzeń wodnych,** zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. f specustawy[1]:
   – jednostka ewidencyjna 120903_5 Myślenice - G, obręb ewidencyjny 0007 Jawornik:
   1543/9 (1543/2), 1535/8 (1535/1), 1534/45 (1534/42), 1534/35 (1534/12), 1527/5 (1527), 1528/9 (1528/2), 1523/4 (1523), 1516/3 (1516), 2470/25 (2470/8);
8. **w granicach terenu niezbędnego dla realizacji inwestycji – teren wód płynących** – zgodnie z art. 20a ust. 1 specustawy:
   – jednostka ewidencyjna 120903_5 Myślenice - G, obręb ewidencyjny 0007 Jawornik:
   1462,

[1] w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki, która powstaje w wyniku zatwierdzenia podziału i posiada dotychczasowe przeznaczenie, w nawiasie podano numer działki przed podziałem

Decyzja zawiera rozstrzygnięcia w zakresie udzielenia zezwolenia na realizację ww. inwestycji drogowej, w tym w szczególności dotyczące ustalenia: linii rozgraniczających teren projektowanego pasa drogowego drogi krajowej nr 7; linii rozgraniczających teren granic pasów drogowych innych dróg publicznych objętych obowiązkiem budowy innych dróg publicznych; obowiązku przebudowy innych dróg publicznych; obowiązku i terminu rozbiórki istniejących obiektów budowlanych nieprzewidzianych do dalszego użytkowania; obowiązku budowy lub przebudowy zjazdów; obowiązku budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu; obowiązku budowy lub przebudowy urządzeń wodnych; zatwierdzenia podziału nieruchomości; oznaczenia nieruchomości, które stają się własnością Skarbu Państwa; zatwierdzenia projektu zagospodarowania terenu oraz projektu architektoniczno-budowlanego; określenia szczególnych warunków zabezpieczenia terenu budowy i prowadzenia robót budowlanych; określenia szczegółowych wymagań dotyczących nadzoru na budowie oraz określenia terminu wydania nieruchomości lub wydania nieruchomości i opróżnienia lokali i innych pomieszczeń na 121 dzień od dnia, w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stanie się ostateczna.

eprasa.pl 3778ab439a

REKLAMA 0011534921

Ww. decyzji został nadany rygor natychmiastowej wykonalności.

Decyzja, której został nadany rygor natychmiastowej wykonalności, zgodnie z art. 17 ust. 3 specustawy, zobowiązuje do niezwłocznego wydania nieruchomości, opróżnienia lokali i innych pomieszczeń, uprawnia do faktycznego objęcia nieruchomości w posiadanie przez właściwego zarządcę drogi, uprawnia do rozpoczęcia robót budowlanych oraz uprawnia do wydania przez właściwy organ dziennika budowy.

Strony postępowania mogą zapoznać się z treścią decyzji w Oddziale Zezwoleń na Realizację Inwestycji Wydziału Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie przy ul. Basztowej 22, 31156 Kraków, pokój nr 347 (III piętro), od poniedziałku do piątku, w godzinach pracy urzędu. Zaleca się wcześniejsze uzgodnienie terminu spotkania telefonicznie pod numerem telefonu 12 39 21 671.

Od ww. decyzji służy stronom prawo wniesienia odwołania do Ministra Finansów i Gospodarki za pośrednictwem organu wydającego decyzję, tj. Wojewody Małopolskiego (ul. Basztowa 22, 31156 Kraków), w terminie 14 dni od daty jej doręczenia.

Wyjaśnia się, że **doręczenie ww. decyzji** uważa się za dokonane w dniu odbioru decyzji przez wnioskodawcę, a dla pozostałych stron po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. ukazania się obwieszczenia o wydaniu ww. decyzji, zgodnie z art. 49 ustawy *Kodeks postępowania administracyjnego.*

Zgodnie z art. 11g ust. 1a specustawy odwołanie strony od decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej zawiera zarzuty odnoszące się do tej decyzji, określa istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazuje dowody uzasadniające to żądanie.

Zanonimizowana wersja decyzji dostępna jest na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie – w zakładce: *Urząd Wojewódzki > Wydziały > Infrastruktury > Repozytorium plików >* nazwa inwestycji

Nadmienia się, że zgodnie z art. 63 ustawy *Kodeks postępowania administracyjnego* podania (żądania, wyjaśnienia, odwołania, zażalenia) wnosi się na piśmie, za pomocą telefaksu lub ustnie do protokołu. Podania utrwalone w postaci elektronicznej wnosi się na adres do doręczeń elektronicznych lub za pośrednictwem konta w systemie teleinformatycznym organu administracji publicznej. Jeżeli przepisy odrębne nie stanowią inaczej, podania wniesione na adres poczty elektronicznej organu administracji publicznej pozostawia się bez rozpoznania.

Przepis art. 11f ust. 3 specustawy zobowiązuje także organ wydający decyzję do przesłania zawiadomienia o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dotychczasowemu właścicielowi lub użytkownikowi wieczystemu na adres określony w katastrze nieruchomości. Doręczenie zawiadomienia na adres wskazany w katastrze nieruchomości jest skuteczne.

REKLAMA 0011534630

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 61 § 1 i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) oraz art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2004 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r., poz. 311)

STAROSTA NOWOSĄDECKI

zawiadamia, że na wniosek złożony przez Zarząd Powiatu Nowosądeckiego, który wpłynął do tut. urzędu w dniu 24 kwietnia 2026 r. (korekta złożona w dniu 1 czerwca 2026 r.) **zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania** decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: rozbudowa drogi powiatowej nr 1538K Jazowsko-Obidza w km 0+250 - 0+550 polegającej na budowie nowego mostu drogowego na rzece Dunajec i rozbiórce istniejącego mostu.

Projektowana inwestycja planowana jest do realizacji w województwie małopolskim, w powiecie nowosądeckim, w jednostce ewid. Łącko, na niżej wymienionych działkach ewidencyjnych:

1) **znajdujących się między liniami rozgraniczającymi drogę** (w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi - przed nawiasem podano nr działki, która powstanie w wyniku zatwierdzenia projektu podziału i będzie przeznaczona pod drogę, w nawiasie podano nr działki przed podziałem): **dz. ew. nr 841/1, 841/2, 845/3, 846/3 (846/2), 847/1, 848/1, 849/1, 841/6 (841/5), 845/9 (845/8), 847/4 położone w obr. ewid. Jazowsko oraz nr 3/8 (3/1), 3/3, 4/1, 4/4, 5, 6/1, 15/1, 4/3, 3/6 (3/5), 14/1 (14) położone w obr. ewid. Obidza;**
2) **znajdujących się w terenach wód płynących: dz. ew. nr 434/4 w obr. ewid. Jazowsko oraz nr 1 w obr. ewid. Obidza.**

Jednocześnie zawiadamia się, że strony postępowania lub ich pełnomocnicy legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i art. 33 Kpa, mogą zapoznać się z aktami sprawy w siedzibie Starostwa Powiatowego w Nowym Sączu, ul. Strzelecka 1. W tym celu należy skontaktować się z pracownikiem tut. urzędu pod numerem tel. 18 41 41 885 w poniedziałek-piątek w godz. 8^{00} – 15^{00}. Ponadto, w terminie 7 dni od daty doręczenia zawiadomienia strony mogą składać wnioski i zastrzeżenia w siedzibie Starostwa przy ul. Jagiellońskiej 33 lub Strzeleckiej 1 (w poniedziałek-piątek godz. 7:30-15:30), za pośrednictwem poczty lub elektronicznej skrzynki podawczej.

Stosownie do art. 41 Kpa informuję, że w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić tut. organ o każdej zmianie swego adresu, a w razie zaniedbania tego obowiązku doręczenie tego pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

Zgodnie z art. 41 Kpa doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia o ww. zamierzeniu inwestycyjnym.

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski
przetargi
nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0011535813

ZAWIADOMIENIE

Burmistrz Miasta Chrzanowa
zawiadamia,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Chrzanowie, Aleja Henryka 20, oraz na stronie internetowej Urzędu www.chrzanow.pl, w zakładce obrót nieruchomościami - użyczenia, dzierżawy, najem – nieruchomości gruntowe, w dniach **od 8.06.2026 r. do 29.06.2026 r.** wykłada się do publicznego wglądu **wykazy dotyczące nieruchomości przeznaczonych do oddania w:**

a) dzierżawę/najem w drodze bezprzetargowej, obejmujące działki oznaczone nr:
- **obręb Chrzanów – 4233/26, 3102/124, 3102/126, 3102/130, 1156/459, 5731/5**
- **obręb Kościelec – 828/84**

REKLAMA 0011534090

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Drwinia informuje, że w dniach od 8 czerwca 2026r. do 29 czerwca 2026r. na tablicach ogłoszeń Urzędu Gminy w Drwini, sołectwach oraz stronie internetowej BIP Urzędu na okres 21 dni został wywieszony wykaz nieruchomości mienia komunalnego przeznaczony do najmu w miejscowości: Drwinia, Świniary, Wola Drwińska oraz dzierżawy w trybie bezprzetargowym stanowiących własność Gminy Drwinia położonych w miejscowości: Grobla, Ispina, Wyżyce.

Dodatkowe informacje udzielane są w Urzędzie Gminy w Drwini pok.nr 3, tel.122849831.

REKLAMA 0011535385

PREZYDENT MIASTA KRAKOWA

informuje, że na tablicach ogłoszeń w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy placu Wszystkich Świętych 3-4 i przy ul. Kasprowicza 29 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Krakowa i w Biuletynie Informacji Publicznej Województwa Małopolskiego – został podany do publicznej wiadomości następujący wykaz dotyczący nieruchomości stanowiącej własność **Skarbu Państwa**, odpowiednio w dniach:

od 8 czerwca 2026 r. do 29 czerwca 2026 r.

- przeznaczonej do oddania w dzierżawę: na czas oznaczony 5 lat, obejmujący część działki nr 336, obr. 11 Podgórze, położonej w Krakowie u zbiegu ul. Kobierzyńskiej i ul. Kapelanka, z przeznaczeniem na cel: utrzymanie zieleni, 1 pozycja na wykazie;

- przeznaczonej do oddania w dzierżawę: na czas oznaczony 5 lat, obejmujący działkę nr 284, obr. 28 Krowodrza, położoną w Krakowie przy ul. Batowickiej, z przeznaczeniem na cel: ogródek działkowy, 1 pozycja na wykazie.

REKLAMA 0011534973

WÓJT GMINY GORLICE

ogłasza

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, na tablicy ogłoszeń w siedzibie Gminy Gorlice, przy ul. 11 Listopada 2,

został podany do publicznej wiadomości
wykaz nieruchomości Gminy Gorlice, przeznaczonych do dzierżawy i najmu.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 508 26 26 84,
Przez internet: www.ogloszenia.polskapress.pl
E-mail: jan.kurdys@polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń: Kraków, Zabłocie 43a

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Praca

ZATRUDNIĘ

"MURARZ - cieśla praca w Niemczech. Firma TOP BUD 2 w Nowym Sączu zatrudni do pracy na budowach. Zapewniamy umowy o pracę, ubezpieczenie społeczne w Niemczech, dojazd i zakwaterowanie, Wymagamy potwierdzenie posiadanych kwalifikacji.Kontakt 18 449 08 30, 513-764-303 /e-mail biuro@topbud2.pl lub przy ul.1 Maja 5 w Nowym Sącz", 18-449-08-30, 513-764-303 Praca, Niemcy

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

POGOTOWIE dekarsko-blacharskie! Naprawa i remont dachów. Likwidacja przecieków. Szybko i solidnie. Atrakcyjne ceny, darmowa wycena. Zadzwoń! Tel. 573-852-370, 517-343-744

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy turnusy 7 dni od 1050 zł z 30% dofin. dla emerytów/ rencistów, tel 501-642-492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

eprasa.pl 3778ab439a

Pochodzę z rodziny długowiecznej, więc myślę, że będę żyła 100 lat

Doda w Kozaczku Fot. Adam Jankowski

Z ŻYCIA GWIAZD

Gosia Andrzejewicz odzyskała mikrofon
Piosenkarka słynie z bliskiego kontaktu z publicznością. Podczas koncertu w Pelplinie zaprosiła na scenę jednego z uczestników wydarzenia. Na opublikowanym w sieci nagraniu widać, jak mężczyzna przejmuje mikrofon i nie zamierza go oddać wokalistce. Andrzejewicz zdecydowanym ruchem udało się jednak odzyskać sprzęt.

Sandra Kubicka pląsała z multimilionerem
Celebrytka i jej nowy ukochany wybrali się na wesele Dominika Dudka, gdzie bez skrępowania wywijali na parkiecie. Na jej profil trafiła pamiątkowa rolka, w której uwieczniła ich pląsy. Dzięki temu wiemy, że jej chłopak to Adam Zaorski. Znajomi określają go mianem młodego multimilionera.

Kasia Cichopek pokonywała tory przeszkód
Prezenterka i Maciej Kurzajewski wraz z dziećmi świętowali Dzień Dziecka. Na Instagramie pochwalili się rodzinnym wyjściem do sportowego parku rozrywki w Warszawie. Na miejscu nie brakowało atrakcji i aktywności wymagających sprawności fizycznej. Para wraz z dziećmi pokonywała tory przeszkód, wspinała się i korzystała z przygotowanych atrakcji. Nagranie zostało opatrzone specjalnym wpisem. „To właśnie wspólne chwile są najcenniejsze i zostają z nami na długo" – napisała Cichopek.
(GZL) Fot. Adam Jankowski

W TELEWIZJI

Prokurator
TVP 1, 20:30
Każdy z odcinków opowiada kompletną historię jednego śledztwa, prowadzonego przez prokuratora Kazimierza Procha. W tym odcinku w okolicach elektrowni na Żeraniu zostają znalezione powieszone zwłoki. Prawdopodobnie było to samobójstwo, co sugeruje list pożegnalny. Jednak prokurator Proch podejrzewa udział osób trzecich.

Jurassic World
Polsat, 20:35
Kończy się budowa parku dinozaurów, a to ściąga turystów z całego świata. Wśród dinozaurów jest genetycznie zmodyfikowany osobnik wyróżniający się inteligencją. Gdy gigant podejmuje próbę ucieczki, staje się zagrożeniem dla mieszkańców wyspy.

Na skraju załamania
TVN, 22:00
Cass była świadkiem tragedii na niebezpiecznej wiejskiej drodze. Po tym wydarzeniu zaczyna nawiedzać ją duch i kobieta zaczyna wątpić w swoje zdrowie psychiczne. Powoli zaczyna wierzyć, że będzie następną ofiarą.

Przepraszam, czy tu biją?
Kino Polska, 22:05
Przywódca przestępczej grupy, Belus, chcąc sprawdzić lojalność jej członków, organizuje fikcyjny napad. Sam powiadamia milicję i z ukrycia obserwuje, który z kumpli zdradzi.

KRZYŻÓWKA NR 85

Poziomo:
1) Międzynarodowy … Pianistyczny,
6) Izabella, aktorka z filmu „Ogniem i mieczem",
10) ogłoszenie na parkanie,
11) teczka z danymi osobowymi,
12) kolarz na welodromie,
13) niewzruszona podstawa, fundament,
16) lek przeciwbólowy i przeciwgorączkowy,
19) właściciel dużego majątku ziemskiego,
24) pocisk z zawleczką,
25) rysunek przebiegu funkcji,
27) najstarsze państwo chrześcijańskie na świecie,
28) drugie pod względem wielkości miasto Izraela,
29) groźna choroba oczu,
31) partner do tańca,
33) Pablo, chilijski poeta,
34) nakrycie głowy zakonnicy,
36) przepalona glina ogniotrwała,
37) europejska stolica z Pałacem Buckingham,
38) Wybrzeże Kości Słoniowej,
39) morskie przewozy ładunków,
40) siarkowy lub solny.

Pionowo:
1) reprezentacja kraju w piłce nożnej,
2) wał pod torami kolejowymi,
3) „… w operze", powieść grozy,
4) rodzaj spódnicy noszonej na Jawie,
5) im starsze, tym lepsze,
6) płaski drąg metalowy,
7) np. „Hołd pruski" Jana Matejki,
8) dzieło literackie,
9) nogi ptaków grzebiących,
14) słowo honoru Sarmaty,
15) duże, blaszane naczynie,
17) łączy głowę z tułowiem,
18) niewiadoma w równaniu,
20) zbiornik wodny pokryty rzęsą,
21) siły zbrojne państwa,
22) szlam na dnie jeziora,
23) ma wszystkie boki równe,
26) sopel zwisający ze stropu jaskini,
29) filmowa rola Marka Perepeczki,
30) przedstawiciel polskiej szlachty z XVII i XVIII w.,
31) cykl filmów Krzysztofa Kieślowskiego,
32) owad ślizgający się po powierzchni wody,
35) ogół ocen i norm moralnych.

ROZWIĄZANIE NR 84

O	K	N	O	■	C	■	S	■	K	U	M	Y	S	■	L	■	B
■	W	■	S	I	E	C	Z	K	A	■	A	■	K	R	A	U	L
H	E	R	C	■	D	■	U	■	W	I	Z	J	A	■	S	■	I
■	S	■	A	G	R	A	F	K	A	■	O	■	T	■	P	■	Ź
S	T	A	R	R	■	■	L	■	L	U	W	R	■	F	A	U	N
■	I	■	■	A	R	M	A	D	A	■	S	■	K	■	L	■	I
Z	A	G	O	N	■	O	■	■	R	■	Z	■	R	A	M	I	Ę
G	■	A	■	A	R	C	Y	D	Z	I	E	Ł	O	■	A	■	T
R	O	B	O	T	■							■	P	A	S	T	A
Y	■	K	■	■	Ż							■	K	■	■	E	■
Z	N	A	W	C	A							Ł	A	S	U	C	H
■	E	■	Ę	■	Ł							Y	■	K	■	H	■
Ź	R	Ó	D	Ł	O							Ż	Y	R	A	N	T
■	W	■	K	■	Ś							K	■	Ę	■	I	■
Ż	Y	Ł	A	■	Ć	W	I	A	R	T	K	A	■	T	Y	K	A

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś postaw na odwagę i działanie. Horoskop dzienny zapowiada, że krótka rozmowa otworzy nowe możliwości oraz inspiracje.
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojne tempo przyniesie najlepsze efekty. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by zaufać intuicji i unikać niepotrzebnych sporów.
Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię ciekawa wymiana myśli. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że nowa wiadomość może odmienić plany na wieczór.
Byk (20.04 - 20.05)
Skup się na sprawach domowych. Horoskop dzienny wróży, że wsparcie bliskiej osoby doda Ci energii oraz pewności siebie.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja charyzma przyciągnie uwagę otoczenia. Horoskop na dziś mówi, że przed tobą dobry dzień na ważne decyzje i nowe kontakty.
Rak (22.06 - 22.07)
Szczegóły okażą się kluczowe. Horoskop dzienny na poniedziałek podpowiada, by zachować cierpliwość. Dzięki temu osiągniesz cele.
Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia i dyplomacja pomogą rozwiązać trudną sytuację. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że wieczór będzie sprzyjać relaksowi.
Panna (23.08 - 22.09)
Poczujesz przypływ optymizmu. Horoskop na dziś wróży, że przed Tobą dobry moment na naukę, podróże i ambitne przedsięwzięcia.
Waga (23.09 - 22.10)
Konsekwencja przyniesie rezultaty. Horoskop dzienny na poniedziałek to wskazówka, by nie odkładać ważnych spraw na późniejszy termin.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Emocje będą dzisiaj silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny zapowiada, że warto zaufać doświadczeniu oraz zachować rozwagę.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywne pomysły spotkają się z uznaniem. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by działać śmiało i wykorzystaj okazję dnia.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość pomoże lepiej zrozumieć innych ludzi. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi znaleźć chwilę na odpoczynek i refleksję.

Gazeta Krakowska
www.gazetakrakowska.pl
Redaktor naczelny **Piotr Rąpalski**
Prezes Makroregionu **Dariusz Kołacz**
Redakcja ul. Zabłocie 43A, 30-701 Kraków
tel. 12 688 85 01
sekretariat@gk.pl
redakcja@gk.pl
Reklama/ Ogłoszenia **tel. 12 688 84 44**
Druk Polska Press Oddział Poligrafia 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gazetakrakowska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 3778ab439a